WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXIII Wrocław, styczeń — luty 1978 r Nr 1-2

„Odpowiedzialność za Kościół" temat roku duszpasterskiego 1977/1978. „Szafarze Kościoła niech urabiają świeckich wiernych, aby jako członki Chrystusa byli świadomi swej odpowiedzialności za wszystkich ludzi — niech gruntownie pouczają o tajemnicy Chrystusowej..." (DM, 21).

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

1

ORĘDZIE OJCA ŚW. PAWŁA VI NA XI ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

Obchodzony w dniu 1 stycznia 1978 r.

(Na wstępie uwaga: dotycząca tytułu Orędzia. Tytuł w języku włoskim brzmi: No alla violenza — si alla pace", co w dosłownym tłumaczeniu polskim brzmiałoby: „Nie — wobec przemocy — tak — wobec pokoju". Ponieważ takie sformułowanie nie oddaje w języku polskim siły treści zawartej w haśle, dlatego też nasze tłumaczenie z Radio Vaticana brzmi: „Odrzucamy przemoc — popieramy pokój").

Raz jeszcze ośmielamy się zwrócić do całego świata i ludzkości, z łagodnym i uroczystym słowem pokoju. Słowo to gnębi nas i zarazem podnosi. Nie jest ono naszym, lecz zstępującym z niewidzialnego, niebieskiego Królestwa słowem. Dostrzegamy w nim proroczą transcendencję, której nie gaszą nasze wargi gdy użyczają mu swego głosu: „Pokój na ziemi ludziom Jego upodobania!". Powtarzamy więc z naciskiem: „Pokój zapanować musi, pokój jest możliwy!" Oto więc zapowiedź; oto wiadomość zawsze nowa i wielka. Ewangelię tę musimy powtórzyć wszystkim ludziom u progu nowego cyklu gwiezdnego, Roku Łaski 1978. Pokój jest darem ludziom ofiarowanym. Mogą oni i muszą go przyjąć, czyniąc zeń szczytowy moment ich ducha, programów, nadziei i szczęścia. Powiedzmy od razu, że: pokój nie jest ni czystą, ni idealistyczną mrzonką, ni jakąś pociągającą, choć jałową i nieosiągalną utopią. Jest on i musi być rzeczywistością dynamiczną, zdolną odradzać się w każdym okresie cywilizacji niczym chleb, który choć jest owocem ziemi i Bożej Opatrzności, jest jednocześnie dziełem pracującego człowieka.

Pokój nie jest powszechnym błogostanem, z którego korzystający by-

liby zwolnieni od wszelkiej troski i zabezpieczeni przed wszelkim niepokojem, pozwalając sobie tym samym na trwałą i spokojną szczęśliwość, upodabniającą się raczej do marazmu i wygodnictwa, niż do czynnej, pracowitej energii. Pokój jest równowagą opartą na ruchu, który wymaga nieustannego wysiłku umysłu i czynu. Pokój jest myślącym i żywym zamkiem warownym.

Dlatego błagamy u progu Nowego Roku 1978 wszystkich ludzi dobrej woli, osoby odpowiedzialne za ster społecznego życia, polityków, myślicieli, publicystów, artystów, twórców upowszechnianych opinii, mistrzów nauczania sztuki i modlitwy, wybitnych ideologów i twórców światowego handlu bronią — wszystkich zachęcamy do wspaniałomyślnego i rzetelnego zastanowienia się nad sprawą pokoju dzisiejszego świata.

Wydaje się nam, iż dwa istotne zdarzenia narzucają się zdecydowanie powszechnej uwadze, współzawodnicząc w ocenie problemu pokoju. Pierwszy jest iście dodatni: chodzi o nieustanne umacnianie się pokoju. Idea pokoju zyskuje coraz powszechniejsze uznanie w świadomości ludzi. Rozwija ona, poprzedza i towarzyszy idei rozwoju jedności rodzaju ludzkiego. Należy ku jej chwale podkreślić, iż historia naszych czasów szczyci się wspaniałym dorobkiem na rzecz pokoju rozsądnego, zamierzonego, zorganizowanego, czczonego i bronionego. Wspomnijmy na przykład Helsinki, rychłą sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych poświęconą zagadnieniom rozbrojenia oraz liczne wysiłki zarówno wybitnych jak i skromnych twórców pokoju, potwierdzają te nasze nadzieje.

Nikt nie śmie dziś podnosić do rangi zasąd dobrobytu i chwały jawnych programów zabójczych walk wojennych. Nawet upowszechnione opinie, dotyczące narodowego interesu, popartego słusznymi racjami prawnymi, nie decydują się na rozwiązywanie problemu drogą zbrojnych starć. Ufa się bowiem, że można jeszcze uniknąć desperackiej ucieczki do broni, dziś bardziej niż kiedykolwiek ludobójczej i rujnującej.

A jednak równocześnie opinia światowa wzdryga się na myśl o hipotezie utrzymującej, że nasz pokój jest tylko zawieszeniem broni, że bezmierna pożoga może być błyskawicznie rozpętana. Pragnęlibyśmy być w stanie zażegnać ten drzemiący i straszny koszmar, obnażając absurdalność nowoczesnej wojny i głośno wołając o konieczny pokój, nie oparty ni na przewadze nowoczesnego uzbrojenia wyposażonego w piekielną moc niszczycielską, że wspomnimy tragedię Japonii, ni na przemocy stanowiącej strukturę niektórych systemów politycznych, lecz na cierpliwej, rozsądnej i solidarnej sprawiedliwości oraz wolności, którą niezmordowanie propagują i rozwijają istniejące dziś potężne instytucje międzynarodowe.

Ufamy, że autorytatywna nauka, dotycząca tak istotnego tematu naszych wielkich poprzedników: Piusa XII i Jana XXIII, będzie nieprzerwanym natchnieniem mądrości współczesnych mistrzów i polityków.

Chcielibyśmy także wspomnieć o drugim, tym razem negatywnym w stosunku do poprzedniego, wydarzeniu. Chodzi o emocjonalną albo zimną przemoc, która rozpowszechnia się w cywilizowanym życiu współczesnym. Wykorzystuje ona ułatwienia, jakimi cieszy się działalność obywatela, i godzi, zazwyczaj z ukrycia, w brata obywatela, który słusznie broni własnego interesu. Przemoc ta, którą możemy jeszcze nazwać prywatną, mimo jej organizacyjnego wcielenia się w tajne grupy i frakcje, przybiera zastraszające rozmiary, zwłaszcza że graniczy z przyzwyczajeniem. Jej przestępczość można by określić sprzecznymi z prawem wystąpieniami, których nadużywa. Jednakże jej manifestacje, upowszechniające się od pewnego czasu w niektórych sytuacjach, zmuszają do szczegółowej, zróżnicowanej i trudnej analizy.

Przemoc wypływa z moralnego upadku sumienia, niewykształconego, pozbawionego opieki i zazwyczaj przeżartego społecznym pesymizmem, który zgasił w umyśle poczucie i obowiązek uczciwości, uznawanej dla niej samej. Zgasił on też to, co jest najpiękniejszą i najłatwiejszą zaletą ludzkiego serca, mianowicie prawdziwą, szlachetną i wierną miłość. Niejednokrotnie psychologia posługującego się przemocą, wyrasta ze zwichniętego korzenia idealistycznej zemsty. Karmi się poczuciem zawiedzionej sprawiedliwości. Jest przesiąknięta gorzkimi myślami, brakiem wszelkich skrupułów i wyuzdaniem nie przebierającym w celach. To, co możliwe, bierze górę nad uczciwym. Jedynym jej hamulcem jest strach przed publiczną czy prywatną sankcją. Właśnie dlatego przemoc ta ucieka się najczęściej do ukrytej działalności, czy podłych i zdradzieckich czynów, których bezkarne powodzenie jest nagrodą dla tejże przemocy.

Przemoc nie jest mocą, lecz wybuchem ślepej energii, poniżającej człowieka jej ulegającego, poprzez sprowadzanie go z poziomu racjonalnego na szczebel rozhukanych namiętności. Nawet wówczas kiedy przemoc kieruje się jeszcze resztką panowania nad sobą, wybiera haniebną drogę swego urzeczywistniania. Szuka podstępnych i zaskakujących szlaków; korzystą z psychicznej przewagi nad słabszym, a może nawet bezbronnym, przeciwnikiem. Wykorzystuje jego zaskoczenie czy strach, posiłkując się przy tym swoim własnym szałem. Któraż więc z przeciwstawnych stron jest podlejsza?

Odnośnie zaś przemocy podniesionej do rangi systemu porachunków, należy zapytać, czy ucieka się ona do nikczemnych form nienawiści i zemsty, czy wrogości. Wszystko to zagraża międzyludzkiemu współżyciu, upadla wspólnotę, niszcząc jej humanitarne uczucia. A przecież te ostatnie czy nie są pierwszoplanowym i koniecznym podłożem społeczności rodzinnej, plemiennej, wspólnotowej, czy jakiejkolwiek innej jeszcze? Przemoc jest z gruntu antyspołeczna już w samych metodach, na kanwie których organizuje grupową odpowiedzialność. Spajającym cementem i tarczą ochronną przestępców, jest tu tylko zmowa milczenia. Tylko na podłożu haniebnie pojętego honoru, dysponują oni jeszcze namiastką sumienia. Złoczyńcza solidarność jest dziś jednym z rozpow-

szechnionych spaczeń prawdziwego poczucia społecznego. Ona bowiem spowija sekretem, a w przypadku niedochowania go, grozi bezlitosną zemstą, i niektóre formy wspólne kolektywnemu egoizmowi, nieufnemu w stosunku do właściwej praworządności, sprawnie omijającemu podporządkowywanie się obowiązującym normom. Przemoc niesie, niczym siłą bezładu, zbrodnicze przedsięwzięcia, które przeradzają się niejednokrotnie w bezlitosny terroryzm, będący zwyrodniałym epilogiem wybranej drogi fałszu. Ona powoduje wreszcie opłakania godne represje. Przemoc prowadzi do rewolucji, rewolucja zaś do utraty wolności. Błędna jest więc społeczna oś, wokół której przemoc tka swój zwyrodniały rozwój. Zrazu przejawia się ona w formie gwałtownej, nie pozbawionej czasem logicznego podłoża, by u kresu zwrócić się przeciw sobie samej i przeciw pobudkom, które popchnęły ją uprzednio do czynu. Może wypada przypomnieć lapidarne zdanie Chrystusa, skierowane przeciw odruchowemu wydobyciu mściwego miecza: „Wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną".

Powtórzmy więc: przemoc nie jest mocą. Nie wywyższa ona, lecz przeciwnie, poniża człowieka do niej się uciekającego.

W tym Orędziu pokojowym mówimy o przemocy, jako o antagonistycznej przeciwwadze pokoju.

Nic dotąd nie powiedzieliśmy o wojnie, która też domaga się naszego potępienia, mimo iż mnożą się dziś potępiające ją wystąpienia, a godne pochwały wysiłki zabezpieczenia pokoju, nabierają coraz większej, i to zarówno społecznej jak i politycznej wartości. Poza tym wojnę zażegnuje okrucieństwo jej własnej broni, która mogła by być niezwłocznie użyta i bez tłumienia nader tragicznego konfliktu. Wspólny wszystkim narodom, ze szczególnym jednakże uwzględnieniem narodów silniejszych, lęk, powoduje wojna. Groziłaby ona bowiem rozpętaniem kosmicznej pożogi.

Do więcej wymyślonej niż rzeczywistej paniki strachu dołącza się, jak nadmieniliśmy, racjonalny wysiłek sięgający najwyższych szczebli politycznych, który usiłuje nie tyle równoważyć siły ewentualnych przeciwników, ile ukazać niezrównany irracjonalizm wojny i przez to samo łączyć narody współzależnymi, dostosowanymi do celu, coraz bardziej przyjaznymi i ludzkimi więzami. Bóg chce, by tak właśnie było.

Nie możemy jednak zamykać oczu na rzeczywistość wojny lokalnej, bądź to dlatego, że sroży się ona w określonych strefach kuli ziemskiej, bądź też ze względu psychologicznego, W istocie wojna ta nie jest obca ponurym hipotezom współczesnej historii. Nasza wojna przeciw wojnie nie jest jeszcze zwycięstwem. Nasze „tak" na rzecz pokoju przybiera raczej kształt wyboru niż rzeczywistości. W licznych bowiem sytuacjach politycznych i geograficznych, odczuwa się jeszcze brak sprawiedliwych i pokojowych rozwiązań. Istnieje więc możliwość przyszłych konfliktów zbrojnych. Właśnie dlatego nasze umiłowaie pokoju musi być czujne.

Nie tylko groźba nowej wojny światowej, lecz także inne niebezpieczeństwa, zmuszają nas do rozwagi, oraz zachęcają do czci pokoju

także w czasie nieobecności wojskowych okopów. Faktycznie musimy dziś bronić, powiedzielibyśmy, metafizycznego wymiaru pokoju. Poprzedza on bowiem i przewyższa historycznie przygodną przerwę, zarówno wojennych działań, jak i zewnętrznego ładu społecznego. Chcemy zastanowić się nad przyczyną pokoju, odzwierciedlającą się w samym życiu ludzkim. Nasze „tak" na rzecz pokoju rozszerza się na „tak", dotyczące ludzkiego życia. Pokój musi zwyciężyć nie tylko na polu walki, lecz powinien także pulsować wszędzie, gdzie istnieje człowiek. Jest, czy raczej być powinien, szerząc pokój, który strzeże jego istnienia, nie tylko przed groźbą zabójczej broni, ale także chroni życie jako takie, zabezpieczając je przed wszelkimi niebezpieczeństwami, nieszczęściami czy podstępem.

Można by przedłużać w nieskończoność naszą przemowę. Jednakże nasze punkty odniesienia są już nieliczne i jasno określone. Tkanina naszej cywilizacji zawiera pewną kategorię wykształconych, wartościowych i dobrych osób, które w nauce i sztuce medycznej dopatrują się swego powołania i zawodu. Są to lekarze i ci, którzy z nimi i pod ich nadzorem studiują i pracują na rzecz istnienia i dobrobytu ludzkości. Wyrażamy im wdzięczność, tym próbującym, mądrym i hojnym stróżom ludzkiego życia. My, pełniący posługę religijną, spoglądamy z nadzwyczajnym podziwem, wdzięcznością i zaufaniem na tę doborową kategorię osób, opiekujących się zdrowiem fizycznym i psychicznym ludzkości. Z wielu względów zdrowie fizyczne, lekarstwo w chorobie, zetknięcie się z cierpieniem, siła rozwoju i pracy, długość doczesnego życia, a także ogromna część życia moralnego zależą od mądrości i troski tych opiekunów, obrońców i przyjaciół człowieka. Jesteśmy im bliscy i w miarę możliwości podtrzymujemy ich w ich wysiłkach. Spodziewamy się także wiele z ich solidarności w dziele podtrzymywania obrony ludzkiego życia, zwłaszcza w tych szczególnych okolicznościach, w których samo życie może być narażone na szwank, wskutek zdecydowanie niecnych zamiarów innego człowieka.

Nasze „tak" na rzecz pokoju, rozbrzmiewa więc kategorycznym „tak", na rzecz życia. Życie bowiem człowieka od samego poczęcia jest święte. Przykazanie: „Nie zabijaj!" chroni wszechwładnie niewypowiedzialny cud ludzkiego życia. Jest to zasada niepodzielnie kierująca naszą religijną posługą, dotyczącą ludzkiego jestestwa. Szczycimy się, ze sprzymierzonej posługi opieki zdrowotnej.

W niemniejszym stopniu ufamy instynktowi rodzicielskiemu, zwłaszcza macierzyństwu, które rodzi nowe ludzkie życie. O, jak delikatna i wzruszająca, jak bogobojna i mocna staje się nasza przemowa: pokój jest tarczą obronną budzącego się życia. Puklerz to uzbrojony, najdelikatniejszą bronią. Jest on zarówno obronny, jak i pełen miłości. Niesposób przeto nie potępić wszelkich zakusów czyhających na rodzące się życie. Możemy tylko błagać każdą właściwą władzę, by wytężyła swoje siły w celu znalezienia skutecznego środka, zabraniającego dokonywania zamierzonego przerywania ciąży. Macierzyński instynkt oraz dziecinna

kolebka są pierwszymi barierami, które strzegą nie tylko życia i pokoju, lecz także je budują.

Kto zamiast wojny i przemocy wybiera pokój, wybiera tym samym życie, opowiada się za człowiekiem, w imię jego najgłębszych i istotnych wymagań. Taka jest wymowa tego Orędzia, które raz jeszcze z pokorną i gorącą ufnością, kierujemy do odpowiedzialnych za pokój świata, i do wszystkich naszych braci rozsianych po ziemskim globie.

Musimy uczynić jeszcze jedną, marginalną uwagę dla młodzieży, która stanowi w całokształcie społeczeństwa część najbardziej wystawioną na ataki przemocy, a na której przecież spoczywa nadzieja lepszego jutra. Niech także do niej dotrze życzliwą i rozsądną drogą to Orędzie na rzecz pokoju.

Przytaczamy powody, oto pierwszy:

W pokojowych orędziach ubiegłych lat podkreślaliśmy, iż nie przemawiamy jedynie w naszym własnym imieniu, lecz w Imieniu Chrystusa, będącego Księciem Pokoju na ziemi, który powiedział: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani". Jesteśmy przekonani, że prawdziwy, trwały i powszechny pokój, jest niemożliwy bez przewodnictwa i pomocy Chrystusa, Wierzymy też, że Chrystusowy pokój nie osłabia, nie zastrasza, ani nie poddaje ludzi w niewolę innym, a raczej przeciwnie: czyni ich zdolnymi do walki o sprawiedliwość i do rozwiązywania hojnie i w duchu miłości piętrzących się trudności.

A oto drugi powód:

wy młodzi jesteście skłonni do kłótni. Zapamiętajcie, że szkodliwą próżnością jest chęć uchodzenia za silnych w oczach braci i towarzyszy, poprzez niesnaski, ciosy, gniew czy zemstę. Odpowiecie mi może, iż tak postępują wszyscy. Powiemy więc wam, iż źle postępują. Jeśli chcecie być mocni, bądźcie nimi duchem i postępowaniem. Umiejcie panować nad sobą, umiejcie też przebaczać i stawać się ponownie przyjaciółmi tych, którzy was obrazili. Tylko w ten sposób będziecie prawdziwie mocni. Nie nienawidźcie nikogo; nie bądźcie zarozumiali wobec waszych rówieśników, względem osób innego niż wasze pochodzenia społecznego, wobec obcokrajowców. Nie kierujcie się egoistyczną korzyścią, brakiem szacunku, a już w żadnym wypadku — powtarzamy — zemstą.

Po trzecie:

Myślimy, że wy młodzi będziecie musieli zmieniać w przyszłości sposób myślenia i działania dzisiejszego świata, który wykazuje nieustanną gotowość podkreślania różnic i podziałów w stosunku do innych i do zwalczania ich. Czyż nie wszyscy jesteśmy braćmi? A czy wszystkie narody nie powinny kroczyć równym marszem, tworząc pokój?

Wy, młodzi przyszłych czasów, powinniście przyzwyczajać się darzyć wszystkich bez wyjątku miłością; dawać społeczeństwu przykład lepszej, uczciwszej i solidarniejszej wspólnoty. Czy poważnie chcecie być ludźmi a nie wilkami? Czy prawdziwie pragniecie zasługi i radości płynącej z czynienia dobra, wspomagania potrzebujących, z umiejęt-

ności spełniania dobrego czynu, którego jedyną nagrodą jest li tylko wasze sumienie?

W takim razie wspomnijcie na słowa, które Jezus wypowiedział w czasie Ostatniej Wieczerży, w noc poprzedzającą Jego mękę: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali; po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeśli się będziecie wzajemnie miłować".

Znamieniem naszej ludzkiej i chrześcijańskiej identyczności, jest nasza wzajemna miłość.

Pozdrawiamy Was, młodzieży, i błogosławimy wam. Naszym hasłem niech będzie: Odrzucamy przemoc — popieramy pokój! Zostańcie z Bogiem!

(—) Papież Paweł VI

Dan w Watykanie, w dniu 8 grudnia 1977 roku.

2

SYNOD BISKUPÓW
WSPÓŁCZESNA KATECHEZA ZWŁASZCZA DZIECI I MŁODZIEŻY
ORĘDZIE DO LUDU BOŻEGO

WPROWADZENIE

1. Na zakończenie IV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, zwołanego do Rzymu przez Papieża Pawła VI dla rozważenia problemu katechezy w naszych czasach, zwłaszcza katechezy dzieci i młodzieży, my, Biskupi, pragniemy skierować do was to orędzie, w którym przekazujemy główne wyniki naszej pracy. Przekazujemy je wam, którzy w różnych regionach świata należycie do Ludu Bożego, powierzeni naszej pasterskiej pieczy, jak również wszystkim, do których odnosi się działalność i odpowiedzialność Kościoła w społeczeństwie ludzkim.

Obserwując nasze czasy pełne niepokoju i kryzysów, ale jakże otwarte na zbawcze tchnienie łaski, oraz biorąc pod uwagę, że poprzednie zgromadzenie synodalne obradowało nad ewangelizacją w naszych czasach, nic nie wydawało się — za przewodem Ojca Świętego — użyteczniejszym jak zwrócić naszą uwagę w tym samym kierunku. Chodzi o zbadanie tej działalności Kościoła, która jest niezbędna dla żywego i aktywnego szerzenia Słowa Bożego i dla coraz głębszego poznania Osoby i zbawczego Orędzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, która też polega na systematycznym i stopniowym nauczaniu wiary, połączonym z ciągłym procesem jej dojrzewania; działalność tę nazywamy „katechezą".

Trzeba nam było zbadać, zawsze w relacji do Słowa Bożego, znaki czasu, pobudzające do odnowy katechezy i podkreślenia jej doniosłości w ramach działalności duszpasterskiej, tym bardziej, że dzięki wszel-

kiej ożywionej działalności katechetycznej Kościoła prawie wszędzie odczuwa się silnie jej wyjątkowo owocny wpływ na odnowienie całej wspólnoty kościelnej. Ponadto byliśmy świadomi pragnienia i głodu duchowego pokarmu oraz kształtowania wiary zwłaszcza u wzrastających pokoleń, które w chęci wypełnienia swych obowiązków i zadań w budowaniu sprawiedliwego społeczeństwa usiłują głębiej wniknąć w tajemnice Boże. W naszej wierze byliśmy także interpelowani przez różnorodne formy kultur, które usilnie dążą do większego udoskonalenia człowieka, chociaż nie zawsze w zgodzie z Ewangelią.

Jest też prawdą, że zdawaliśmy sobie sprawę z braków rodzących się niekiedy z zaniku odpowiedzialności wszystkich wiernych za dojrzewanie w wierze oraz z tego, że objawienie nie było zawsze przekazywane właściwie, zgodnie z wymogami prawa i obowiązku. Znaliśmy dobrze trudności, które szkodzą dziełu katechetycznemu w niektórych regionach świata w tym stopniu, że wykonywanie Chrystusowej misji głoszenia wiary wszystkim narodom stało się niemożliwe na skutek coraz nowych przeszkód.

Zatroskani tymi okolicznościami i wsłuchując się w dążenia dzieci i młodzieży jako tych, którzy w przyszłości będą dźwigać na swych barkach ciężar budowy nowego świata, poświęciliśmy im specjalną uwagę.

Związek między tym tematem a problemem wychowania w świecie współczesnym jest dla wszystkich oczywisty. Jesteśmy przekonani, że Boża pedagogia, która przenikała historię zbawienia, znajdzie również dzisiaj rozwiązanie problemu katechezy dla dobra całej ludzkości.

Po długich i pracowitych przygotowaniach Synodu, po uprzednich konsultacjach wszystkich Kościołów partykularnych, po doprowadzeniu naszych prac do końca, przedstawiwszy papieżowi nasze życzenia w formie specjalnych propozycji, aby zechciał On, w czasie który uzna za właściwy, ogłosić odpowiedni dokument dla Kościoła Powszechnego o formacji chrześcijańskiej przez katechezę, tak jak to uczynił po Synodzie 1974 roku przez Adhortację Apostolską „Evangelii Nuntiandi", spodobało się nam, za aprobatą Ojca św. otworzyć wam nasze serca i podzielić się z wami naszymi refleksjami, dotyczącymi najbardziej ważnych problemów poruszanych na Synodzie.

CZĘŚĆ I

ŚWIAT, MŁODZI, KATECHEZA
(Realistyczna ocena sytuacji)

GRUNTOWE PRZEMIANY WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

2. Synod, będąc wydarzeniem naszych czasów, nie mógł nie liczyć się z sytuacją ,w jakiej znajduje się świat współczesny. Biskupi są świadkami i uczestnikami nadziei, napięć i niepowodzeń, które dzisiaj wstrząsają ludźmi (por. Gaudium et Spes, n. 1). We wszystkich narodach obojętnie jaki mają system społeczny, czy dziedzictwo kulturalne, mężczyźni i kobiety poszukują, walczą i pracują dla dobra wspólnego i dla budowania nowego świata. Dawne systemy wartości często nie są już akceptowane, a nawet zanikają. Bezpieczeństwo ludzkie jest zagrożone przez gwałt, ucisk i poniżenie osoby ludzkiej, Doświadczenie wskazuje, że nadzieje pokładane przez niektórych w ideologiach lub technice okazują się niewystarczające. Wśród takiego konfliktu idei i wśród kontrastów systemów na nowo rodzi się poszukiwanie Boga, ujawniają się nowe znaki Bożego niepokoju w niespokojnym sercu człowieka i równocześnie daje się zauważyć nowy sens ludzkich wartości należnych godności osoby ludzkiej.

PROBLEMY MŁODYCH

3. Nowe pokolenia są bardziej świadome siebie. Z powodu swej liczebności i wartości oraz ze względu na nadzieję, jaką stanowią dla przyszłości, mają one wielkie znaczenie dla rodzaju ludzkiego. Tendencje, które przenikają nasze społeczeństwo odbijają się szczególnie żywym echem w tych pokoleniach. Z całą mocą dają one wyraz rozdarciu kulturalnemu i następstwom zmian społecznych. Częstokroć młodzi płacą za błędy i upadki starszego pokolenia. Częściej są ofiarą fałszywych przywódców, którzy wykorzystują ich szlachetność i wielkoduszność.

Oby każde dzieło wychowania brało swój początek, swój punkt wyjścia w dążeniu młodych do twórczości, sprawiedliwości, wolności i prawdy. Winno ono odpowiadać ich dążeniom do współodpowiedzialności w życiu kościelnym i świeckim oraz ich skłonności do miłowania Boga i bliźniego. Katecheza jest bowiem działalnością Kościoła skierowaną do tego świata, a szczególnie do młodego pokolenia w tym celu, aby życie Chrystusa przemieniło życie młodych i doprowadziło je do pełni.

ŻYWOTNOŚĆ KATECHEZY I NIEKTÓRE TRUDNOŚCI ZEWNĘTRZNE

4. Ojcowie Synodalni zbadali liczne i wyraźne znaki, które ukazują niewątpliwą i silną żywotność całej działalności katechetycznej Kościoła niemal we wszystkich krajach, zwłaszcza w stosunku do młodego pokolenia mimo istniejących trudności w przekazywaniu katechezy.

W istocie, już prawie wszędzie istnieje wspaniała różnorodność inicjatyw, tak że w przeciągu kilku poprzednich dziesiątków lat, we wszystkich regionach świata, katecheza stała się już pierwszorzędnym i przynoszącym owoce miejscem odnowy całej wspólnoty kościelnej.

Ojcowie Synodalni zbadali także trudności, na które napotyka działalność katechetyczna. Wymaga się wiele od katechetów i to czasem w warunkach bardzo trudnych. Powinniśmy się odnosić z realizmem do tego typu sytuacji, często nowych:

— W wielu narodach rozwój społeczeństwa doprowadza do zaniku licznych obyczajów religijnych. Wiele dzieci i młodzieży ma mało okazji do spotkania Kościoła na swojej drodze. Często katecheta natrafia na obojętność lub sprzeciw. Bardzo często także nowe sposoby myślenia i życia nie są już chrześcijańskie. Także spośród ochrzczonych pewna część rzadko a nawet nigdy nie ma sposobności usłyszenia Orędzia ewangelicznego. Chociaż wiele jest przeszkód to stanowią one jednak równocześnie prawdziwe „wyzwanie" dla katachezy, ponieważ katecheza musi się kierować właśnie do tych dzieci, młodzieży lub dorosłych, którzy żyją w tym konkretnym świecie, takim jakim on jest i w łonie którego misją Kościoła jest głoszenie Słowa Zbawienia.

— W wielu narodach misja katechizowania nie może być spełniana w sposób wolny. Są narody, w których sposób niedopuszczalny jest ograniczone lub całkowicie uniemożliwione korzystanie z podstawowych praw człowieka, do których należy też prawo do wolności religijnej. W tych narodach często deklaracje o poszanowaniu walności religijnej są czysto formalne, ponieważ nie ma ani prawdziwej wolności do tego, aby Kościół przenikał życie Ewangelią w sposób pełny, ani rzeczywistego prawa do gromadzenia się na katechezę, ani do niezbędnego czasu i do dysponowania lokalami, ani książek lub niezbędnych materiałów dydaktycznych, ani prawa do kształcenia katechetów. Jest to sytuacja bólu, w którym winien uczestniczyć cały Kościół. Żadna władza na świecie nie ma prawa przeszkadzać nikomu w poszukiwaniu prawdy, w wolnym jej przyjmowaniu i w poznawaniu jej w całej pełni, a także w jej wolnym i otwartym wyznawaniu. Kościół domagając się prawa katechizowania broni tym samym podstawowego prawa wolności człowieka.

ZŁOŻONY CHARAKTER DZIAŁALNOŚCI KATECHETYCZNEJ

5. To samo poczucie realizmu skłania nas do wzięcia pod uwagę złożonego charakteru działalności katechetycznej:

— Różnorodność kultur stwarza dużą różnorodność sytuacji w katechezie. Jak wskazał Sobór Watykański II, a przypomniał Papież Paweł VI w swej Adhortacji Apostolskiej „Evangelii Nuntiandi", Orędzie ewangeliczne winno się zakorzenić w kulturach ludzkich, przyjmując je i przetwarzając. W tym sensie można powiedzieć, że kateche-

ża jest narzędziem włączenia w kulturę („inkulturacja"). Znaczy to, że katecheza rozwija się i równocześnie oświeca od wewnątrz formy życia tych, do których się zwraca. Wiara chrześcijańska, dzięki katechezie, winna być wszczepiona w kultury. Prawdziwe „wcielenia" wiary przez katechezę zakłada proces nie tylko „dawania" ale i „otrzymywania".

— Nowe osiągnięcia rodzą różne układy wartości i proponują je bez rozróżniania, głęboko wpływają na stosunki ludzkie i zmieniają je. Wpływają na przenikanie się kultur i rozprzestrzeniają pewne style życia i sposoby myślenia. Dlatego to zmieniają się formy wyrazu, język i ludzki sposób bycia. Sami młodzi stanowią jakieś miejsce poważnego rozdarcia kulturowego bardzo istotnego w stosunku do poprzednich pokoleń. Katecheza nie będzie skuteczna wśród tych zmian, jeśli orędzie jej powierzone nie będzie przekazywane językiem ludzi współczesnych.

WYMAGANIA I GRANICE WSPÓŁCZESNEJ KATECHEZY

6. Katecheza, która ma odpowiadać wymaganiom naszych czasów będzie kontynuacją już rozpoczętej odnowy, ale trzeba ją rozwijać roztropnie. Powtarzanie jako stała postawa sprzeciwiająca się wszelkiej zmianie i nierozważne działanie, lekkomyślnie podchodzące do spraw są jednakowo niebezpieczne. Braki rodzące się lub przytrafiające w katechezie pochodzą często z zaniku poczucia rzeczywistości, który jest jednocześnie niewiernością wobec Ewangelii i wobec człowieka; chodzi bowiem o katechezę naszych czasów. Synod wzywa więc wspólnoty chrześcijańskie do odnowienia katechezy, która jest w swej istocie głoszeniem Ewangelii, Dobrej Nowiny; lecz zawsze należy mieć na uwadze realizm, który prowadzi katechezę do wierności i autentycznej głębi we wszystkich jej wymiarach.

CZĘŚĆ II

KATECHEZA UKAZANIEM ZBAWIENIA W CHRYSTUSIE TAJEMNICA CHRYSTUSA STANOWI CENTRUM KATECHEZY

7. Kościół nie przestaje powtarzać, że przynosi orędzie zbawienia przeznaczone dla wszystkich ludzi. Zadaniem jego jest głosić i urzeczywistniać na ziemi zbawienie w Chrystusie. Jest to więc zadanie ewangelizacji. Katecheza jest jednym z jego przejawów. Odnosi się do tajemnicy Chrystusa jako do swego centrum. Chrysus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, i jego dzieło zbawcze zrealizowane przez Wcielenie, Życie, Śmierć i Zmartwychwstanie stanowi centrum tego orędzia. Jezus Chrystus jako podstawa naszej wiary i źródło naszego życia. Cała przeto historia zbawienia zmierza ku Chrysusowi. W katechezie staramy się zrozumieć i doświadczyć znaczenie Chrysusa dla naszego co-

dziennego życia. Katecheza winna głosić, jak Bóg Ojciec jedna nas z sobą przez swego Syna Jezusa Chrystusa i jak Duch Święty nami kieruje. Jako przekazywanie tej tajemnicy katecheza jest Słowem żywym równocześnie wiernym Bogu i człowiekowi.

Zgodnie z tym co było powiedziane w Adhortacji Apostolskiej „Evangelii Nuntiandi" Synod przypomina następujące aspekty:

— Katecheza jest słowem
— Katecheza jest Upamiętnieniem
— Katecheza jest Świadectwem.

KATECHEZA JAKO SŁOWO

8. Jest to jeden z piewszych aspektów posłannictwa Kościoła: on bowiem mówi, głosi, naucza, komunikuje się z innymi. Słowa te oznaczają jedną działalność, mianowicie działalność zmierzającą do tego, by była poznana w Duchu Świętym tajemnica „Boga Zbawcy": „To jest życie wieczne aby znali ciebie, jedynego prawdziwego Boga oraz tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa" (J 17, 3). To zaś poznanie nie jest zwykłą wiedzą, jest bowiem poznaniem tajemnicy, poznaniem pełnym radości, jest wiedzą według Ducha, organicznym zrozumieniem tajemnicy Chrystusa, do której odnosi się jako do swego centrum. Nie jest systemem, abstrakcją czy ideologią.

Katecheza ma swój początek w wyznawaniu wiary i prowadzi do wyznania wiary. Sprawia, że wspólnota wierzących głosi, iż Jezus Syn Boży Chrystus żyje i jest Zbawicielem.

Dlatego wzorem wszelkiej katechezy jest katechumenat poprzedzający chrzest, a więc ta specyficzna formacja, dzięki której człowiek dorosły, nawrócony na wiarę, zostaje doprowadzony do wyznania wiary w czasie chrztu, w wigilię paschalną. W trakcie tego przygotowania katechumeni otrzymują Ewangelię (Pismo Święte) oraz jego kościelny wyraz w postaci Symbolu wiary.

Katecheza może przybierać także różne inne formy (głoszenie kazań, nauczanie religii przedszkolne i szkolne, religijne programy radiowe i telewizyjne), które odpowiadają sposobom społecznego przekazu i nauczania, właściwym danej epoce.

W każdym przypadku jest rzeczą konieczną ustalić kryteria, rozstrzygające o tym czy pewna, określona forma słowa będzie rzeczywiście prawdziwie katechetyczna. Nie każde bowiem nauczanie, nawet jeśli zawiera treść religijną, jest samo przez się katechezą kościelną. I przeciwnie, jakieś słowa, które dosięgają człowieka w jego konkretnej sytuacji i zwracają go do Chrystusa, mogą mieć charakter katechumenalny.

Słowa te w samym swym założeniu przekazują istotne elementy, czy żywą substancję ewangelicznego orędzia, którego nie można ani zmienić ani przemilczeć (por. Evangelii Nuntiandi, 25).

Pełna zaś żywotna substancja orędzia, przekazywana poprzez Sym-

bol wiary, podaje zasadnicze jądro tajemnicy Boga Jedynego w Trójcy Świętej, objawionej nam przez tajemnicę Syna Bożego, Wcielonego i Zbawiciela zawsze żyjącego w swoim Kościele.

Ażeby zaś rozpoznać zarówno wierność w przekazywaniu pełnego orędzia Ewangelii jak i autentyczność formy katechetycznej słów, za pomocą których przekazuje się wiarę, trzeba z szacunkiem stosować się do wskazań nauczycielskiego i pasterskiego Urzędu Kościoła.

KATECHIZACJA JAKO „UPAMIĘTNIENIE"

9. Jest to następny z pierwszorzędnych aspektów działalności Kościoła: na ile Kościół pamięta, wspomina, sprawuje święte czynności na pamiątkę Pana Jezusa, dokonuje „anamnezy".

W rzeczywistości słowo i działalność wspólnoty kościelnej mają swoje znaczenie o tyle, na ile dzisiaj są słowem i działaniem, które ukazują Jezusa i z Nim łączą. W ten sposób katecheza wiąże się z całą akcją sakramentalną i liturgiczną.

Katecheza jest objawieniem w naszych czasach tajemnicy ukrytej od wieków w Bogu (por. Kol 1, 16)). Dlatego to pierwszym językiem katechezy jest Pismo Święte i Symbol wiary. Dzięki temu katecheza stanowi autentyczne wprowadzenie do „lectio divina", czyli do czytania Pisma Świętego, lecz „wedle Ducha", który mieszka w Kościele czy to poprzez swą obecność w posłudze apostolskiej czy też poprzez swe działanie wśród wiernych. Pismo Święte sprawia, że chrześcijanie mają wspólny język. Jest naturalne, że w okresie formacji chrześcijańskiej, wierni przyswajają sobie pamięciowo niektóre zdania z Biblii, zwłaszcza z Nowego Testamentu, czy też niektóre formuły liturgiczne, które sens tych zdań doskonale wyrażają, czy też inne wspólne modlitwy. Człowiek wierzący przyswaja sobie również sformułowania wiary, wypracowane przez żywą refleksję chrześcijan w ciągu wieków, które zebrane zostały w Symbolach i w najważniejszych dokumentach Kościoła.

Tak więc być chrześcijaninem znaczy wchodzić w żywą tradycję, która poprzez historię ludzi pokazuje, jak w Jezusie Chrystusie Słowo Boże przyjęło ludzką naturę. Toteż katecheza jest „przekazywaniem dokumentów wiary". Tematy, które ona wybiera i sposób w jaki je rozwija harmonizują z autentyczną wiernością wobec Boga i człowieka w Jezusie Chrystusie.

KATECHEZA JAKO ŚWIADECTWO

10. „Słowo zakorzenione w żywej tradycji jest już przez to samo słowem żywym dla naszych czasów. Takie wyrażenia jak: świadectwo, zaangażowanie, „inkulturacja", działalność kościelna, życie duchowe, modlitwa osobista i liturgiczna czy świętość, wyrażają to samo, a mianowicie świadectwo.

Wspólnota wierzących jest wspólnotą ludzi, żyjących dzisiaj, która urzeczywistnia historię zbawienia. Zbawienie, które ta wspólnota nosi w sobie, ofiarowuje ludziom naszego czasu wyzwolenie od grzechu, przemocy, niesprawiedliwości, i egoizmu. W ten sposób spełniają się słowa Jezusa: „Prawda was wyzwoli" (J 8, 32).

Toteż katechezy nie można oddzielać od czynnego zaangażowania życiowego. „Nie każdy, który Mi mówi „Panie, Panie"... (Mt 7, 21)). To zaangażowanie może przybierać rozliczne formy zarówno właściwe jednostkom jak i zbiorowe. Według tradycyjnej formuły stanowi ono „pójście za Chrystusem". Dlatego też nauka moralności, „prawa Chrystusowego", ma swoje miejsce w katechezie. Trzeba stwierdzić w sposób jednoznaczny, że istnieją prawa i zasady moralne, które katecheza winna wykładać oraz że ewangeliczna nauka moralna posiada szczególny charakter przewyższający znacznie wymagania etyki naturalnej. Co więcej, prawo Chrystusa, czyli prawo miłości, jest wyryte w sercach naszych działaniem Ducha Świętego, który został nam dany (por. Rz 5, 5; J 13, 34).

Z drugiej strony katecheza, jako świadectwo, wychowuje chrześcijanina, włączając go w pełni we wspólnotę uczniów Jezusa Chrystusa, którą jest Kościół; przyjmuje ona całą rzeczywistość stanu łaski i grzechu ludu wierzącego, w jego ziemskiej pielgrzymce, przyjmuje też wszystkie uczucia braterskiej solidarności, które chrześcijanin winien rozwijać w swoim życiu wobec wszystkich — wierzących czy nie wierzących, którzy uczestniczą w tym samym losie rodziny ludzkiej. W taki sposób wspólnota kościelna urzeczywistnia się prawdziwie jako powszechny sakrament zbawienia.

Ta nauka moralna nie jest tylko „indywidualna". Okazuje ona także społeczny aspekt ewangelicznego orędzia.

Jednym z głównych zadań dzisiejszej katechezy jest wzbudzanie i wprowadzanie nowych form tego czynnego zaangażowania zwłaszcza w dziedzinie sprawiedliwości.

W ten sposób, z doświadczenia chrześcijan zrodzą się nowe sposoby życia ewangelicznego. Z pomocą łaski Chrystusowej wydadzą one nowe owoce świętości.

SZCZEGÓLNY CHARAKTER PEDAGOGII WIARY

11. W każdej pełnej katechezie nierozerwalnie muszą być złączone:
— poznanie słowa Bożego
— sprawowanie tajemnic wiary w sakramentach
— wyznanie wiary w życiu codziennym.

Pedagogia wiary nosi więc ów szczególny charakter: spotkanie z osobą Chrystusa, nawrócenie serca, doświadczenie Ducha Świętego we wspólnocie kościelnej.

CZĘŚĆ III

KATECHEZA DZIEŁEM WSZYSTKICH W KOŚCIELE O POWSZECHNĄ WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ

12. Katecheza jest zadaniem o życiowym znaczeniu dla całego Kościoła. Dotyczy naprawdę wszystkich wiernych, każdego zgodnie z jego warunkami życiowymi i szczególnymi darami czy chaaryzmatami. Wszyscy chrześcijanie, na mocy sakramentów chrztu i bierzmowania, są powołani do głoszenia Ewangelii i do troszczenia się o wiarę braci w Chrystusie, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Z wielu najrozmaitszych powodów może to jednak niekiedy powodować napięcia i konflikty. Dlatego Synod wzywa wszystkich wiernych do przezwyciężania powstających ewentualnie trudności i do zrealizowania wspólnej odpowiedzialności. Wskazane w ten sposób aspekty będą poniżej dokładnie opisane.

WSPÓLNOTA CHRZEŚCIJAŃSKA

13 a) Miesjcem, czyli środowiskiem, w którym z natury katecheza się dokonuje, jest wspólnota chrześcijańska. Katecheza nie jest zadaniem tylko „indywidualnym", ale dokonuje się zawsze w wymiarze chrześcijańskiej wspólnoty.

Formy wspólnotowe ulegają dzisiaj przemianom. Prócz takich wspólnot jak rodzina — która jest pierwszą wspólnotą wychowującą, czy parafia — która z natury tworzy zgromadzenie chrześcijańskie, czy też szkoła — wspólnota przeznaczona do wychowywania, powstają dzisiaj inne, wielorakie wspólnoty, wśród których znajdują się małe wspólnoty kościelne, stowarzyszenia, grupy młodzieżowe i inne tego rodzaju.

Te nowe wspólnoty stwarzają Kościołowi sprzyjające okoliczności, mogą one być pewnym zaczynem w masach ludzkich oraz zaczynem w zmieniającym się świecie; przyczyniają się do jaśniejszego ukazywania tak różnorodności jak i jedności Kościoła. Powinny przejawiać wzajemną miłość i łączność. Katecheza może w nich znaleźć nowe miejsce urzeczywistnienia się, ponieważ tam członkowie wspólnoty są wzajemnie dla siebie zwiastunami tajemnicy. Równocześnie katecheza będzie ukazywać tajemnicę Kościoła, Ludu Bożego, czyli Mistycznego Ciała Chrystusa, w którym łączą się ściśle z Bogiem i między sobą wielorakie ludzkie grupy i wspólnoty.

BISKUP I INNI ZAJMUJĄCY SIĘ KATECHIZACJĄ

14 b) Biskup w swym Kościele lokalnym, winien pełnić pierwszorzędną rolę w działalności katechetycznej. Oprócz tego, że do niego należy koordynowanie działalności tych, którzy w jego Kościele partykularnym zajmują się katechezą, biskup winien sam przykładać się do katechizacji. W zjednoczeniu z nim, wszyscy inni współpracują

w posłudze katechetycznej, każdy według przypadającej mu funkcji. Obowiązek katechizowania nie może spoczywać wyłącznie na jednej osobie, ponieważ ta działalność wymaga uruchomienia wielkiej ilości energii. Każdy przyczynia się do pełnienia tej misji zgodnie z własnym zadaniem i charyzmatem: biskupi wraz ze swoimi kapłanami, diakoni, rodzice, katecheci, nauczyciele, animatorzy chrześcijańskich wspólnot. Bezcenny wkład do wypełnienia tego zadania mogą i powinni dawać Kościołowi z różnych tytułów, osoby poświęcone Bogu.

W wielu krajach katecheci wraz z kapłanami uczestniczą w obowiązku kierowania chrześcijańskimi wspólnotami. W łączności z biskupem biorą oni na siebie odpowiedzialność za przekazywanie wiary.

Wszystkim katechizującym Synod potwierdza wartość ich zadania i wyraża życzenie, by wszyscy spotykali się z życzliwością i pomocą, jakiej potrzebują. Wzywa też, by nie podejmowano się pełnienia posługi i obowiązków katechetycznych bez należytego przygotowania, zgodnego z podwójnym charakterem, czyli aspektem katechezy, a mianowicie wiernością Bogu i człowiekowi. Zakłada to formację w zakresie nauk świętych, a zarazem wiedzę o człowieku, potrzebną w zależności od krajów czy środowisk.

KATECHEZA W SPOŁECZEŃSTWIE PLURALISTYCZNYM

15 c) Świat dzisiejszy jest nacechowany różnorodnością. Składa się on z ludów o najróżniejszych światopoglądach, zasadach etycznych i systemach społeczno-politycznych. Także pod względem religijnym świat jest pluralistyczny.

Katecheza winna przeto czynić chrześcijan zdolnymi do rozwijania się w tych zróżnicowanych pluralistycznych warunkach. W tym celu wychowując ich powinna wpajać poczycie ich specyficznej tożsamości, jako ludzi ochrzczonych, wierzących, członków Kościoła. Ponadto winna kształtować w nich postawę otwartą na dialog, nacechowany szacunkiem dla innych, a zarazem jak największą wiernością prawdzie.

Formacja ekumeniczna daje chrześcijanom, którzy w widzialny sposób należą do Kościoła Rzymsko-Katolickiego sposobność lepszego rozumienia chrześcijan należących do innych Kościołów, czy Wspólnot kościelnych, a także przygotowuje do dialogu i do nawiązania braterskich stosunków. Praktyka „wspólnych katechez", tam gdzie by biskupi uważali to za niezbędne, powinna być zawsze uzupełniana przez pełną i właściwą katolicką katechezę celem uniknięcia niebezpieczeństwa indyferentyzmu religijnego.

Jeśli chodzi o inne religie, które chrześcijanie coraz częściej napotykają na swej drodze, katecheza winna kształtować postawę szacunku i zrozumienia, a także nasłuchiwania i rozróżnienia ukrytych w owych religiach „nasion Słowa". Aby młodzież mogła odnieść jakąś korzyść ze znajomości religii niechrześcijańskich, jest rzeczą konieczną, by — pod kierunkiem pasterzy — otrzymywała bardzo solidne przygotowanie

w zakresie własnej doktryny katolickiej, oraz należycie zaprawiała się do modlitwy i praktyki życia chrześcijańskiego. Tak przygotowani młodzi, będą mogli nie tylko z szacunkiem odnosić się do tych, którzy nie dzielą ich wiary w Chrystusa, ale także dawać im świadectwo tej wiary.

KATECHEZA CHRZEŚCIJAŃSKA WOBEC DZISIEJSZYCH TENDENCJI MATERIALISTYCZNYCH

16. W obliczu tendencji materiastycznych, sekularystycznych lub ateistycznych oraz pewnych totalitarnych humanizmów, które tłumią prawdziwie ludzki wymiar osoby ludzkiej, katecheza powinna się opierać na chrześcijańskiej wizji człowieka i świata. „Apologetyka", czy też swego rodzaju krytyczna „konfrontacja" odpowiadająca dzisiejszym sposobom myślenia, pozwoli ukazać racjonalne podstawy tej chrześcijańskiej wizji.

W tej sytuacji różnorodności i pluralizmu, chrześcijanin nie ma się czego obawiać: z pomocą łaski Ducha Świętego może i potrafi stać się „silny w wierze", według słów Apostoła. Autentyczne zaś otwarcie ducha zakłada i wymaga jasnej i dojrzałej świadomości własnej tożsamości. Tożsamość chrześcijańska ze swej strony zawiera ducha świadectwa i ducha misyjnego.

MISYJNY WYMIAR KATECHEZY

17. Wszelka katecheza jest misyjna, nie tylko z tej racji, że pobudza do rozważań o innych społecznościach ludzkich żyjących w odmiennych środowiskach i że wznieca powołanie misyjne, otwierając umysły na dobro całego Kościoła, ale także dlatego, że rozwija postawę szacunku wobec wszystkich ludzi i skłania do dawania im autentycznego chrześcijańskiego świadectwa, poczynając od coraz gruntowniejszego budowania wspólnoty kościelnej.

ZAKOŃCZENIE

18. Skoro powiedzieliśmy wam o naszej pracy dokonanej w tych dniach przy Katedrze Piotrowej, w jedności i łączności z Następcą Piotra, Ojcem Świętym Pawłem VI, pragniemy przede wszystkim podziękować Bogu, Najlepszemu Dawcy, od którego pochodzą wszystkie dobra (por. Jk 1, 17); Bogu, któremu poświęcamy nasze życie; Bogu, który za pośrednictwem Ducha swego Syna był nam zawsze obecny i który pozwolił nam widzieć, kontemplować i doświadczać cudów swojej miłości (por. 1 J, 1); Bogu, którego obyście zawsze i ponad wszystko kochali, czego z serca pragniemy.

Dziękujemy z kolei tym wszystkim, którzy poświęcają z nami swe siły w posłudze katechetycznej. Myślimy tu o kapłanach, naszych

współpracownikach w służbie apostolskiej, tak głęboko z nami złączonych mocą samego sakramentu kapłaństwa; myślimy o tych, którzy prowadzą życie poświęcone Bogu, czy to we wspólnotach zakonnych, czy też wśród świata, powtarzając im wyraz naszej nadziei, że życie w duchu błogosławieństw będzie dla świata źródłem wielkiej płodności duchowej (por. Lumen Gentium, 42); myślimy o tych, których w ścisłym znaczeniu nazywamy katechetami. Iluż to mężczyzn, kobiet, młodzieży a nawet dzieci pełnych prawdziwej miłości poświęca swój czas — często bez żadnej nagrody doczesnej — tak wielkiemu dziełu budowania Królestwa Bożego, starając się formować Jezusa Chrystusa w sercach ludzkich i to aż do pełni. Myślimy także o tych rodzicach, którzy wychowują swoje dzieci od najwcześniejszego dzieciństwa w poznaniu Jezusa Chrystusa, w bojaźni i miłości Bożej, którzy w sercach swych dzieci podtrzymują wiarę otrzymaną na chrzcie i potwierdzoną w bierzmowaniu, budując ją tak, by zawsze przynosiła owoce na żywot wieczny. Kierujemy również myśl ku tylu naszym braterskim wspólnotom, oddanym modlitwie, ubogim, które ofiarują cenne świadectwo życia światu dławionemu indywidualistycznym egoizmem.

My, biskupi przedstawiciele z różnych stron świata, zgromadzeni na tym Synodzie myśląc o wszystkich, po wysłuchaniu Kościołów całego świata i uświadomieniu sobie doniosłości katechezy — której bez wątpienia należy dać pierwszeństwo w naszej działalności duszpasterskiej — ze wzgórza Watykańskiego, przy Grobie Piotra, wobec Jego Następcy, Ojca Świętego Pawła VI uroczyście podejmujemy słodkie brzemię poświęcenia wszystkich naszych sił działalności katechetycznej wraz z pracą eweangelizacyjną, ufni w łaskę Ducha Świętego, która może zrodzić jeszcze obfitsze owoce świętości, aby tym bardziej wiara, poprzez wychowanie, dochodziła do dojrzałości. Jest wiele trudności, jakie jeszcze dają się dostrzec w świecie, ale przyszłość należy do wierzących, gdyż nadzieja nie zawodzi (por. Rz 5, 5).

Błogosławiona Dziewica Maryja, Matka Kościoła, pilnie wsłuchająca się w Słowo Boże, niech nas wspomaga, byśmy mogli dobrze urzeczywistniać nasze zamysły i by wiara zbawcza Chrystusa stała się zaczynem, solą, światłem i prawdziwym życiem dla całego świata. To Ona, jako żarliwa uczennica swego Syna we wierze „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu" (Łk 2, 19).

3

LIST OJCA ŚW. DO KSIĘDZA PRYMASA Z OKAZJI 25-LECIA OBDARZENIA GO GODNOŚCIĄ KARDYNAŁA RZYMSKO KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA — MIANOWANY ZOSTAŁ KARDYNAŁEM PRZEZ OJCA ŚW. PIUSA XII DNIA 12 STYCZNIA 1953 ROKU.

Do Czcigodnego Brata Naszego
Stefana Świętego Kościoła Rzymskiego
Kardynała Wyszyńskiego Arcybiskupą
Gnieźnieńskiego i Warszawskiego

Myśli nasze biegną ku Tobie, gdy dopełnia się dwudziesty piąty rok od czasu, jak zostałeś powołany do Kolegium Kardynalskiego i stałeś się uczestnikiem prezbiterium Kościoła Rzymskiego i pomocnikiem, Tego, który jako następca świętego Piotra jest pasterzem całego Stada Pańskiego.

Przyjmij więc płynące z serca życzenia, które niech będą pełnym świadectwem braterskiej miłości i wielkiego uznania naszego, jakim Cię otaczamy.

Jeśli bowiem tak nam drogi cały katolicki Naród Polski cieszy się sławą swej wierności wobec Stolicy Apostolskiej — to Ty, ozdobiony godnością karynała, jeszcze pełniej okazałeś tę ścisłą więź. Okryty taką czcią, pełniłeś gorliwie i owocnie obowiązki pasterskie, jako arcybiskup gnieźnieński i warszawski, wśród niemałych zaiste trudności, których doznawałeś. Świadomość wiernego wypełniania tych obowiązków niech więc przy tej sposobności przenika Cię radością, a obfite żniwo, które Bóg pozwolił Ci zebrać na swej roli, niech Cię pokrzepia.

Pragnę Cię zapewnić, że przy ołtarzu Pana, będę prosił Umiłowanego Zbawcę naszego, by w tej okoliczności Twego życia napełnił Cię wszelkim dobrem.

Znakiem naszego oddania niech Ci będzie błogosławieństwo apostolskie, którego Tobie, przynaglani miłością, Czcigodny Bracie Nasz udzielamy.

Dan na Watykanie, dnia 1 stycznia, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1978 r., piętnastego naszego pontyfikatu

Paweł VI PP.

4

INSTRUKCJA DUSZPASTERSKA EPISKOPATU O UDZIELANIU SAKRAMENTU CHRZTU ŚW. DZIECIOM

I. WPROWADZENIE

Od Wielkanocy 1973 roku obowiązuje odnowiony obrzęd chrztu dzieci zawarty w rytuale pt. „Obrzędy chrztu dzieci", katowicka Księgarnia św. Jacka, 1972 r.

Z wprowadzeniem odnowionej liturgii chrztu św., Kościół wiąże nadzieje na ożywienie wiary i rozwój poczucia odpowiedzialności u wiernych za życie Boże, jakim obdarzane są dzieci w misterium chrztu. Wraz z wprowadzeniem odnowionego obrzędu chrztu św. Kościół postawił nowe wymagania tak w stosunku do duszpasterzy jak i do wiernych.

Podstawowe zasady dogmatyczne, liturgiczne, duszpasterskie oraz przepisy prawne omówione są w dwu wstępach liturgicznej księgi chrztu dzieci (s. 9—32).

Ponieważ oba te wstępy przeznaczone dla całego Kościoła, mają charakter dość ogólny, nasuwa się potrzeba podania bardziej szczegółowych wskazań dla praktyki duszpastersko-liturgicznej poszczególnych kościołów lokalnych. Również trzyletnie doświadczenia związane z wprowadzeniem nowego obrzędu chrztu św. domagają się pewnych wyjaśnień i ujednoliceń na terenie całego kraju.

II. DOPUSZCZENIE DZIECI DO SAKRAMENTU CHRZTU

Należy dopuszczać do chrztu wszystkie dzieci zgłoszone przez rodziców lub prawnych opiekunów, jeśli osoby te są wierzące i zobowiążą się, że dzieci będą wychowywane w wierze, w której zostały ochrzczone (Chrzest nr 2 i 3).

Wychowanie *w wierze oznacza:* doprowadzenie dziecka do świadomej przyjaźni z Chrystusem, a to dokonuje się przez: przekazanie dziecku podstawowych prawd wiary i zasad moralności głoszonych przez Kościół katolicki, a przede wszystkim nauczenie dziecka modlitwy, włączenie go w życie wspólnoty katolickiej (Msza św. niedzielna), posyłanie na naukę religii, doprowadzenie do pełnego udziału w Eucharystii i do przyjęcia sakramentu bierzmowania oraz wprowadzenie w dojrzałe i odpowiedzialne życie chrześcijanina.

W związku z możliwością zaistnienie różnych sytuacji duszpasterskich ustala się:

a) nie udzielać sakramentu chrztu św. małym dzieciom bez faktycznej wiedzy rodziców (opiekunów), lub wbrew ich woli.
b) jeśli rodzice dziecka poprzestają na małżeństwie cywilnym, duszpasterz powinien starać się o doprowadzenie ich do zawarcia

małżeństwa sakramentalnego przed chrztem dziecka. W przypadku wyraźnej odmowy, należy żądać na piśmie oświadczenia od rodziców dziecka i chrzestnych, że zobowiązują się wychować dziecko w wierze katolickiej. Również w wypadku, gdy rodzice żyją bez ślubu kościelnego z powodu przeszkód kanonicznych, należy żądać takiego oświadczenia.

c) Jeśli jedno z rodziców dziecka jest wierzące, a drugie — nie, dziecku należy udzielić chrztu.

d) w zetknięciu się z trudnymi lub zawikłanymi problemami z zakresu chrztu, duszpasterz, w poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem za owoce łaski tego sakramentu, powinien w poszczególne wypadki dokładnie wnikać, rozpatrzyć je, a następnie podjąć odpowiednią decyzję, lub w razie potrzeby zwrócić się do Orydnariusza.

III. PRZYGOTOWANIE DUSZPASTERSKIE DO CHRZTU DZIECI

Cały Lud Boży wyznaje, pielęgnuje i przekazuje wiarę apostolską, w której chrzci się dzieci. Jego członkowie powinni rozumieć godność i znaczenie sakramentu Chrztu w Bożym planie zbawienia człowieka.

Duszpasterze powinni wykorzystać wszystkie dostępne im środki duszpasterskie, aby wierni powierzeni ich posłudze, pogłębiali swą wiarę przez sakramenty, znali przepisy dotyczące sprawowania chrztu dzieci i byli przygotowani do udziału w liturgii oraz do wychowania dzieci w wierze.

W tym celu duszpasterze głosić będą naukę o misterium chrztu w homiliach niedzielnych, zwłaszcza w jedną z niedziel Wielkiego Postu i niedzielę Chrztu Pańskiego, a także w kazaniach okolicznościowych. Przeżyciu misterium chrztu powinna służyć odpowiednio przygotowana liturgia Wigilii Wielkanocnej.

W katechizacji dzieci i młodzieży należy omawiać problematykę sakramentu zgodnie z obowiązującym programem. Starsze dzieci i młodzież należy nauczyć sposobu udzielania chrztu w niebezpieczeństwie lub w obliczu śmierci (por. Chrzest, rozdz. III, nr 131—138).

Do pouczenia wiernych o przepisach prawnych i liturgicznych, o przebiegu liturgii i o formach udziału w niej, trzeba niekiedy wykorzystać ogłoszenia, podawane podczas liturgii mszalnej, szczególnie w Adwencie i w Wielkim Poście. Należy też udostępnić wiernym tego rodzaju informacje, umieszczając je na tablicy ogłoszeń, czy w formie plakatów, wywieszonych na widocznym miejscu. Wskazane jest, by te informacje były stale dostępne wiernym, co ułatwi im i duszpasterzom załatwienie wstępnych spraw w biurze parafialnym.

Ważnym środkiem głoszenia nauki Kościoła o sakramencie i kształtowaniu właściwej postawy wiernych w odniesieniu do chrztu dzieci, jest samo sprawowanie liturgii sakramentu z udziałem wspólnoty parafialnej.

IV. ZGŁOSZENIE DZIECKA DO CHRZTU

Należy dążyć do tego, by rodzice zgłaszali dziecko do chrztu najpóźniej na dwa tygodnie przed projektowanym terminem (por. Chrzest, nr 8 ad 2). Przy zgłoszeniu powinni być obecni ojciec i matka; jeśli istnieje uzasadniona przyczyna, wystarczy obecność jednego z rodziców.

Zgłoszenie w biurze prafialnym przyjmuje tylko duszpasterz. Ustala on z rodzicami dokładny termin chrztu i omawia sprawy związane z ich udziałem w liturgii i z przyszłym wychowaniem dziecka. W duszpasterskiej, serdecznej i taktownej rozmowie postara się poznać życie religijne środowiska, w którym dziecko będzie wychowywane, udzieli rad, wskazówek i potrzebnej zachęty. Jeśli będzie to możliwe i o ile zachodzi potrzeba powinien zachęcić do zlikwidowania zaniedbań religijnych, omówić atmosferę wychowania religijnego w domu, zachęcić rodziców do przyjęcia Eucharystii w dniu chrztu dziecka oraz pouczyć o chrześcijańskim charakterze uroczystości domowych.

Przy zgłoszeniu duszpasterz spisze akt chrztu na podstawie danych, zawartych w odpisie metryki urodzenia z USC; imiona dziecka należy spisać w brzmieniu i kolejności, jak w tym dokumencie, choćby nie były to imiona świętych i błogosławionych Kościoła. Duszpasterze powinni wcześniej zachęcić wiernych, by swoim dzieciom nadawali imiona katolickie. Rodzice i chrzestni mogą złożyć podpisy w księgach zaraz po spisaniu aktu lub w innym terminie, najpóźniej jednak zaraz po liturgii chrztu.

Wskazane jest, aby rodzicom i chrzestnym podczas zgłoszenia dziecka do chrztu wręczyć karteczki do spowiedzi i na katechezę przygotowawczą.

V. RODZICE CHRZESTNI

Dla każdego dziecka należy wybrać dwoje chrzestnych: ojca i matkę (por. Chrzest, nr 6). Wybór chrzestnych należy do rodziców dziecka, natomiast duszpasterz sprawdza, czy przedstawieni kandydaci spełniają warunki określone przez Kościół, i gdy okaże się, że tak, zatwierdza wybór rodziców.

Przymioty wymagane przez Kościół do pełnienia funkcji rodziców chrzestnych podaje rytuał (Wtajem. nr 10 i Chrzest, nr 6).

Ze względu na zadanie chrzestnych w wychowaniu dziecka, zawarte tam przepisy należy stosować w polskich warunkach duszpasterskich w następującym rozumieniu:

Chrzestni powinni ukończyć 15 lat; chrzestni mają być katolikami wyznającymi swą wiarę życiem zgodnym z nauką Kościoła — nie wolno np. dopuszczać do pełnienia tej fukcji osób żyjących w niesakramentalnym związku małżeńskim oraz młodzieży nie uczęszczającej na katechizację (żądać odpowiednich zaświadczeń).

Duszpasterze niech doradzają rodzicom, aby szukali chrzestnych

wśród bliższej rodziny i sąsiadów. Należy przeciwstawić się niekiedy zwyczajom zapraszania na rodziców chrzestnych ludzi przygodnych, dobrze sytuowanych, którzy, jak można przypuszczać, nie będą się interesowali wychowaniem religijnym chrześniaka.

Duszpasterz powinien żądać od rodziców chrzestnych, których nie zną odpowiedniego świadectwa kwalifikacyjnego z parafii, w której mieszkają.

Zgodnie z Wtajemn. nr 10c i Dyrektorium Ekumenicznym, nr 48, wierny Kościoła Prawosławnego może być powołany na chrzestnego jeśli:

a) życzą sobie tego rodzice dziecka dla uzasadnionych powodów,
b) wychowanie dziecka w wierze katolickiej jest zapewnione,
c) na pierwszego chrzestnego powołany jest katolik (mężczyzna lub kobieta),
d) kandydat został ochrzczony w kościele prawosławnym, którego wiarę wyznaje, i ukończył 15 lat.

Wpisując personalia chrzestnego do aktu chrztu dziecka, należy wyraźnie podać jego wyznanie.

Chrześcijanie z innych Wspólnot odłączonych, wyznający wiarę Wspólnoty w której zostali ochrzczeni, mogą być dopuszczeni do udziału w liturgii jako świadkowie chrztu, a nie jako chrzestni (Wtajemn. 10c, Dyrektorium Ekumeniczne, nr 57).

Warunki powołania na świadka chrztu są takie, jak — mutatis mutandis — przy dopuszczaniu chrzestnych z prawosławia. Personalia świadka wpisuje się do aktu chrztu, a w rubryce „Uwagi" podaje wyraźnie, w jakiej funkcji występował i do jakiej Wspólnoty należy. Świadek podpisuje akt chrztu razem z rodzicami i chrzestnym katolikiem.

VI. DUSZPASTERSKIE PRZYGOTOWANIE RODZICÓW DZIECKA I CHRZESTNYCH

Ze szczególną troską zgodnie z zaleceniem Rytuału (Chrzest nr 5, 7 i 8), odniosą się duszpastrze do przygotowania rodziców dziecka i chrzestnych.

W celu udzielenia odpowiednich pouczeń o misterium chrztu, wychowaniu w wierze, o roli apostolskiego przykładu rodziców i chrzestnych i o liturgii tego sakramentu — należy przeprowadzać bezpośrednie katechezy przygotowawcze. Udział w tych katechezach powinni wziąć tak rodzice dziecka jak i chrzestni. W parafiach większych (powyżej 5 tys.) katechezy przygotowujące do chrztu powinny być prowadzone systematycznie co tydzień w ustalony dzień i o stałej godzinie. W parafiach mniejszych katechezy przygotowawcze należy prowadzić stosownie do potrzeb, a zwłaszcza przed Świętami Wielkanocnymi i Bożego Narodzenia.

Do pogłębienia przeżyć rodziców i chrzestnych wiele może się przy-

czynić homilia, którą szafarz sakramentu wygłasza w czasie liturgii chrztu (Chrzest, nr 45), a także słowa powitania (Chrzest).

VII. CHRZEST

Liturgia chrztu sprawowana w myśl zasad odnowy, ze zrozumieniem dla symboliki obrzędów, ze czcią dla tekstów liturgicznych, bez pośpiechu i z zachowaniem przepisów, sama z siebie głosi i wyraża wiarę i co istotne — ma moc Bożą, która przenika do umysłów i serc. Niech więc duszpasterze tak ustalają czas sprawowania sakramentu i przygotowują liturgię, aby wierni mogli w niej uczestniczyć jak najliczniej i owocnie. Zasadniczo dzieci należy chrzcić podczas Mszy św.

VIII. ZAKOŃCZENIE

Wszystkie sprawy związane z omówieniem chrztu dziecka, kwestiami religijnymi rodziców jak również kwalifikacjami rodziców chrzestnych, powinny być omówione przynajmniej na kilka dni przed chrztem św., aby później w spokoju przeżyć samą uroczystość. Należy się wystrzegać, by różne sporne sprawy nie wpłynęły lub nie były załatwiane przed samym udzieleniem chrztu i nie zakłócały radosnej i podniosłej uroczystości. Duszpasterze powinni wspomagać rodziców po chrzcie dziecka swą troską i radą, zwłaszcza w czasie domowej wizyty duszpasterskiej.

Zaleca się urządzać raz w roku błogosławieństwo dzieci (np. z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka) wspominając i nawiązując do rocznicy chrztu.

Instrukcja duszpasterska dotycząca udzielania chrztu św. młodzieży i dorosłym zostanie wydana po ukazaniu się drukiem urzędowego polskiego tłumaczenia odnowionego obrzędu.

(—) † *Stefan Kard. Wyszyński*
PRZEWODNICZĄCY
KONFERENCJI EPISKOPATU
POLSKI

(—) † *Wł. Miziołek*
PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI EPISKOPATU
d/s DUSZPASTERSTWA
OGÓLNEGO

Dan na 161 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 14—15. XII. 1977 r.

5

TELEGRAM DO JEGO EMINENCJI KS. PRYMASA POLSKI Z OKAZJI 25-LECIA MIANOWANIA GO KARDYNAŁEM ŚW. RZYMSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Jego Eminencja
Najdostojniejszy Ksiądz Prymas Polski
Stefan Kardynał Wyszyński
ulica Miodowa 17 **00-246 Warszawa**

Z okazji XXV-ej rocznicy wyniesienia Waszej Eminencji do godności kardynalskiej Kościół lokalny Wrocławski składa Najdostojniejszemu Jubilatowi wyrazy najgłębszej czci i wierności.

Pragniemy zapewnić, że wraz z Kapłanami, Zakonami, cały Lud Boży Dolnego Śląska głęboko wdzięczny Wielkiemu Prymasowi Polski za Jego ofiarną i owocną służbę Kościołowi i Narodowi śle do Ojca Niebieskiego za przyczyną Jasnogórskiej Królowej Polski gorące modlitwy w intencji Waszej Eminencji o zdrowie i błogosławieństwo Boże na najdłuższe lata pełnienia historycznego posłannictwa.

Wrocław, dnia 11. I. 1978.

Metropolita Wrocławski
Biskupi Pomocni
Kapituła Metropolitalna
Kuria Metropolitalna Wrocławska

6

SŁOWO ARCYPASTERSKIE METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO NA ROZPOCZĘCIE KATECHIZACJI PARAFIALNEJ WSZYSTKICH STOPNI

Umiłowani w Panu.

Minęły już wakacje dla dzieci szkół podstawowych i dla młodzieży szkół średnich, a nawet dla młodzieży akademickiej, która u nas w Polsce cieszy się najdłuższym okresem wakacji letnich. Miliony polskich dzieci i setki tysięcy młodzieży, przekroczyły progi wyższych uczelni w naszej Ojczyźnie, by jak co roku bogacić swoje umysły wiedzą zdobywaną w codziennym trudzie.

1. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że przy wielkim dzisiaj rozwoju nauk, jest palącą koniecznością, zapewnienie polskiej dziatwie i młodzieży, wszechstronnego wykształcenia. Po latach prób i doświadczeń

na tym polu, wiemy już, że *kształcenie tylko intelektu* z zaniedbaniem równoczesnego kształcenia woli młodego człowieka, jest metodą niesłuszną. Jednostronna bowiem formacja człowieka nie zapewni mu pełnego szczęścia. Innymi słowy — sama mądrość doczesna, ukazująca tylko sprawy ziemskie, nie może wystarczyć do pełnego rozwoju osoby ludzkiej. Nam wszystkim, lecz szczególnie dziatwie i młodzieży potrzebna jest do pełnego rozwoju osobowości, także mądrość nadprzyrodzona, czyli znajomość prawdy o Bogu — Stwórcy wszechrzeczy, o duszy nieśmiertelnej i o jej radosnym przeznaczeniu do szczęśliwej wieczności.

Dlatego dziś kieruję do Katolików Dolnego Śląska i wszystkich ludzi dobrej woli moje pasterskie słowo, *zatroskane o ten pełny* i wszechstronny rozwój osobowości naszej dziatwy i młodzieży. Pragnę przypomnieć wszystkim o *prawie każdego człowieka do pełnej prawdy o Bogu.* Lecz także chcę przestrzec przed nieodpowiedzialnym oddziaływaniem, które praktycznie przekreśla to prawo, a w konsekwencji i może też przekreślić pełne szczęście człowieka w Bogu.

2. Prawo każdego człowieka do poszukiwania religijnej prawdy należy do podstawowych praw ludzkich, takich samych jak prawo do życia, prawo do pełnej wolności, do kultury i nauki. Prawo to wszczepione w naturę ludzką przez samego Stwórcę, głosi nie tylko Kościół, lecz upominają się o nie dla każdego dziecka, dla młodzieży i każdego dorosłego człowieka, postanowienia międzynarodowe i Konstytucja naszego Państwa.

Od zarania życia, jak pokarmu dla ciała, którego dopomina się nawet niemowlę w kolebce, tak samo każdy człowiek samorzutnie szuka prawdy. Kto zaś prawdę pozna, ma obowiązek ją przyjąć i w swym życiu osobistym, kierować się jej wskazaniami. (por.: Gaudium et spes, Dekret Vat. II, O chrześc. wychowaniu, Deklaracja o wolności religii).

3. Prawdę o Bogu, o człowieku i o świecie odkrywa nauka, a przekazuje ją wszystkim ludziom nauczanie na różnych poziomach szkół: podstawowym, średnim i wyższym. Trzeba jednak pamiętać, że człowiek sam nie ustanawia prawdy, lecz jej poszukuje, a gdy ją znajdzie, przyjmuje i dzieli się z bliźnim. Jakże często posługujemy się na codzień wyrazami: „nauka", „kultura". Otóż warto przypomnieć sobie, że nauka poszukuje prawdy, odkrywa prawdę; ujawnia następnie prawa natury, lecz ich nie ustanawia. Natomiast kulturę i naukę tworzy sam człowiek.

Pełna prawda o świecie i o człowieku jest nieodłączna od prawdy o Panu Bogu, Stwórcy świata i człowieka. Wychowanie i kształcenie człowieka bez prawdy o Bogu, a zwłaszcza *wbrew prawdzie o Bogu,* samo rozmija się z prawdą i przez to wyrządza wielką krzywdę nauczanym. Rodzice, nauczyciele i wychowawcy, powinni zdawać sobie dobrze sprawę z wielkiej wagi powyższego stwierdzenia i z odpowiedzialności za profil młodego pokolenia.

4. Pełna prawda o Bogu i o człowieku została przyniesiona na zie-

nię przez Chrystusa Pana i złożona w skarbcu Kościoła św. Głoszą ją kapłani w myśl nakazu Ewangelii: „Idąc tedy na cały świat, nauczajcie wszystkie narody" Mt 28.

Drodzy Rodzice, jeżeli dobrze życzycie waszym dzieciom i waszej młodzieży, jeżeli kochacie ich prawdziwie, ułatwiajcie im korzystanie z tej Bożej nauki. Obowiązek bowiem wychowania w pierwszym rzędzie spoczywa na Was. Pełną zaś swobodę nadania kierunku w wychowaniu waszych dzieci i młodzieży, zapewnia wam zarówno prawo naturalne, prawo Boże, jak też Konstytucja PRL.

W pełnieniu obowiązków wychowania wspiera was Drodzy Rodzice, Kościół i Państwo. Tak już ułożyły się u nas warunki, że Państwo swe posłannictwo wychowawcze pełni przez nauczanie w szkołach podstawowych, średnich i na uczelniach wyższych. Kościół zaś czyni to w salach katechetycznych i na konwersatoriach dla starszej młodzieży pracującej, czy studiującej. Żadna ze stron nie może powiedzieć, że zbędna jest strona druga. Wiemy doskonale, jak Kościół św., w Ojczyźnie naszej, przez swoje nauczanie i katechizowanie, przychodzi walnie z pomocą Państwu i szkole w kształceniu i formowaniu dobrych charakterów młodych Polaków.

Przeto Drodzy Rodzice, chciejcie współdziałać z nauczycielem w szkole, który trudzi się nad nauczaniem waszych dzieci i młodzieży. Ale też równie gorliwie współpracujcie z nauczycielem religii poza szkołą. Na początku rozpoczętego już roku szkolnego i akademickiego, zatroszczcie się, by wasze dzieci i młodzież, korzystały poprawnie z nauki religii i poznawania zasad moralności chrześcijańskiej. Sprawdźcie osobiście, czy wasze dzieci i młodzież utrzymują żywy kontakt z nauczającym wasze dzieci kapłanem, czy innym pracownikiem katechezy. Dowiadujcie się, czy wasze dzieci i młodzież systematycznie uczęszczają na lekcje religii, albo na inne spotkania duszpasterskie i jakie czynią postępy.

Błędne jest mniemanie rodziców katolickich, którzy twierdzą, że wystarczy jedynie doprowadzić dziecko do pierwszej spowiedzi i Komuni świętej.

Waszym świętym obowiązkiem jest wychować człowieka dojrzałego religijnie. Wiemy, że w miarę dorastania dzieci, nie tylko trzeba dostosowywać do wieku ubranie i obuwie, lecz tak samo wiadomości i prawdy o świecie, człowieku i o Panu Bogu. Nawet dorosła młodzież będzie wam serdecznie wdzięczna, gdy jej przybliżycie Pana Boga. Jest natomiast jawnym dowodem zacofania, jeżeli ktoś pozorami rzekomej „autonomii', pozbawia swe dziecko wiadomości religijnych oraz innych współczynników religijnego kształcenia do czasu: „aż samo dorośnie i zdecyduje".

Gorąco proszę wszystkich rodziców katolickich: bądźcie moralnym oparciem dla waszych Duszpasterzy i wszystkich Pracowników Katechezy. Pomagajcie im w ciężkiej pracy nad urabianiem chrześcijańskich rysów charakteru polskiej dziatwy i młodzieży. Tą pracą poło-

życie najmocniejszy fundament pod szczęście swoich dzieci, ale też i pod radosną przyszłość naszej Ojczyzny.

5. Obok uzyskanych i pogłębionych wiadomości o świecie, człowieku i Panu Bogu w programach kształcenia katechetycznego, równie doniosłą rólę odgrywa codzienna postawa życia chrześcijańskiego rodziców i starszego rodzeństwa. Dziecko, jak to łatwo możemy zaobserwować z wielkim zaufaniem składa własną rączkę w dłonie starszych. Szuka jej często, by zdobyć poczucie pewności, akceptacji swojej młodej osoby i bezpieczeństwa. Ilekroć zaś spotyka się ono z kimś nieznanym mu, lub czymś nowym, natychmiast podnosi z zaufaniem swe oczy na twarz rodziców lub opiekunów i z ich wyrazu odczytuje, jak ma postąpić. Dziecko jest wspaniałym i wnikliwym obserwatorem. Niech więc w naszym postępowaniu na codzień — Drodzy Rodzice i Starsi, dziatwa nasza i młodzież odczytuje i dostrzega dobry styl chrześcijańskiego życia, poprawne traktowanie wszystkich prawd wiary naszej świętej. Dlatego umiejmy odważnie zachować twarz człowieka ochrzczonego w swojej rodzinie i w miejscu pracy. Takiej postawy dziś najbardziej potrzeba, gdyż ona stworzy właściwą atmosferę religijnego wychowania. Zarówno dom rodzinny, jak i miejsce pracy staną się najlepszą szkołą prawdy o Panu Bogu.

6. Ostatnie słowa w tym moim odezwaniu się pasterskim — kieruję do was — Najmłodsi Bohaterzy wiary św., naszych czasów. W pięknej szlachetnej pracy wychowawczej, jaką podejmują dla waszego dobra, rodzice, szkoła i Kościół św., liczymy bardzo na Was Młodzi Katolicy Dolnego Śląska. Liczymy — Dziewczęta i Chłopcy na wasze przywiązanie do nauki Chrystusa, którą nasiąkliście w domu rodzinnym od wczesnych lat dzieciństwa. My starsi, lękamy się, by wasze młode serca i umysły nie pozostały puste — bez szczytnych ideałów, a nastawione tylko na materializm i konsumpcyjny styl życia. Pragniemy wam ukazać na codzień uczciwy styl chrześcijańskiego życia i przez poznanie prawd wiary św., nauczyć was żywego kontaktu z Bogiem. Chcemy przez pracę Kapłanów i wszystkich Pracowników Katechezy różnych stopni, pomóc wam uformować tak młodzieńcze charaktery, by przez całe życie kierowały wami zasady Bożego dobra, piękna, prawdy i miłości do wszystkich ludzi. Liczymy na waszą dobrą wolę i ufamy, że odszukacie czekające na was sale katechetyczne i duszpasterstwo akademickie. Wiecie, że obecność Wasza na katechezie, czy innej godzinie duszpasterskiej, jest waszym publicznym wyznaniem wiary i wyrazem wspólnoty z Kościołem Chrystusowym.

7. Ponadto na początku rozpoczętego już nowego roku nauczania katechetycznego i duszpasterskich trudów z młodzieżą wyższych uczelni, składam wyrazy szczerego uznania Drogim w Chrystusie Braciom Kapłanom i wszystkim Pracownikom Katechezy za Waszą sumienną pracę nad religijnym wychowaniem dzieci i młodzieży. Wasza ofiarna postawa w realizowaniu nakazów Boga i Kościoła, umacnia ludzi

wierzących, buduje niewierzących i jest wyrazem rzetelnego zatroskania o przyszłość Narodu Polskiego.

Z radością stwierdzamy, że codzienny trud posługi katechetycznej, został doceniony nie tylko przez ludzi wierzących i bezpośrednio zainteresowanych religijnym wychowaniem młodego pokolenia, lecz także został postawiony przez Papieża Pawła VI w centrum uwagi całego Kościoła św. Odbywający się aktualnie Synod Biskupów w Rzymie zajęty jest w swoich pracach właśnie — problemem katechezy młodych. Wysiłki zaś naszych Pracowników Katechezy i młodzieży uczęszczającej na katechezę parafialną w naszej Dolnośląskiej Archidiecezji, zostały szczególnie docenione, bo poproszono mnie bym zawiózł do Rzymu na międzynarodową wystawę prac katechetycznych, zeszyty prowadzone przez młodzież uczęszczającą na katechezę parafialną. Prośbie tej zadośćuczyniłem i dostarczone mi egzemplarze zawiozę, by mogli się z nimi zapoznać Ojcowie Synodu, jak też wszyscy, którym ta wystawa będzie udostępniona.

Obiecuję też modlić się za Was Najmilsi w Panu u Grobów Świętych Apostołów w Rzymie, gdzie wyjeżdżam, by spełnić mój pasterski obowiązek nakazany przez Prawo Kościelne i złożyć Ojcu Świętemu sprawozdanie z życia religijnego naszej Archidiecezji.

Wszystkich zaś Was, Najmilsi w Panu: Rodzice, dzieci, młodzież i Pracownicy Katechezy — oddaję w szczególną opiekę Boga Wszechmogącego i Patronów Dolnego Śląska. Zaś na trudy codziennej pracy zechciejcie przyjąć z głęboką wiarą błogosławieństwo Trójcy Przenajświętszej.

Wrocław, 2 października 1977 roku
w uroczystość Św. Aniołów Stróżów.

(—) † *Henryk Gulbinowicz*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

KURIA METROPOLITALNA
WROCŁAWSKA
ul. Katedralna 13
L. dz. 4224/77

Wrocław, dnia 30 września 1977.

ZARZĄDZENIE

Powyższe Słowo Arcypasterskie należy odczytać w niedzielę 9 albo 16 października br., na wszystkich Mszach św.

Przewielebni Księża Dziekani będą łaskawi powyższy tekst przepisać i przekazać wszystkim ośrodkom duszpasterskim swego dekanatu.

(—) † BISKUP WINCENTY URBAN
WIKARIUSZ GENERALNY

7

WIELKOPOSTNY LIST PASTERSKI METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO DO LUDU BOŻEGO ARCHIDIECEZJI DOLNOŚLĄSKIEJ

Umiłowani w Panu!

1. Okres Wielkiego Postu w tradycjach naszego Narodu był zawsze czasem skupienia, modlitwy, odejścia od zabaw i światowych rozrywek, czasem głębszego zwrócenia się ku Bogu przez posty i umartwienia. Rozpamiętywanie Męki Chrystusowej, zwłaszcza podczas odprawiania Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, oraz gorliwy udział w wielkopostnych rekolekcjach, kierował myśli i serca ludzi wierzących ku sprawom wielkim i świętym.

W Wielkim Poście Roku Pańskiego 1978-go zapraszam wszystkich wyznawców Chrystusa na Dolnośląskiej Ziemi do wspólnej refleksji nad człowiekiem, nad tym kim on jest i jaka jego godność, oraz nad tym, co się tej godności sprzeciwia.

Temat to nie nowy. Interesowali się nim ludzie od dawna. Nurtował on już Natchnionego Autora psalmu, kiedy 3 tysiące lat temu zwracał się do Boga z pytaniem: „Kimże jest człowiek, że o nim pamiętasz, i syn człowieczy, że się z nim zajmujesz?" (Ps. 8). Pytania o człowieka, o to kim on jest, jakie ma na ziemi zadania, jaki jest ostateczny cel jego życia, czy jest przeznaczony tylko dla ziemi, czy też ma przed sobą perspektywę wieczności — są aktualne dla ludzi każdej epoki. Niepokoją one także ludzi naszych czasów. Pytania te stawiają sobie zarówno ludzie wierzący, jak i niewierzący. A ponieważ dotyczą one spraw dla nas najbardziej istotnych, dlatego nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

U ludzi niewierzących pytania te rodzą się w samotności niespokojnego człowieczego serca, z refleksji nad losem człowieka i nad jego miejscem we wszechświecie. Ale jaką odpowiedź na nie mogą dać ludzie, którzy odrzucają Boga, będącego przecież dla człowieka źródłem i ostatecznym celem istnienia. Jaką odpowiedź mogą dać ci, którzy chcą zamknąć wszystko w ciasnych wymiarach życia doczesnego i kierują się wyłącznie ludzkim ograniczonym i omylnym rozumem? Odpowiedź ich jest niepełna i niewystarczająca.

I w naszym kraju śledzimy zmagania naszych braci niewierzących nad znalezieniem odpowiedzi na zasadnicze pytania: kim jest człowiek? jaki być powinien? jak należy go wychować? jak określić jego ostateczny cel? Wszystkie ich odpowiedzi ograniczają człowieka do wąskiego pasma życia doczesnego. Mówią, że zadaniem ludzi jest praca dla dobra osobistego i dobra społeczeństwa. Człowiek pracy ma prawo do godziwej zapłaty, do odpoczynku i rozrywki, a kiedy się zestarzeje do określonej renty. Śmierć kończy jego byt. Poza śmiercią jest tylko beznadziejna pustka grobu i nicość. Jakże to smutny światopogląd.

Człowiek wierzący stawia również pytanie kim jest człowiek i jaki jest sens jego istnienia na ziemi, ale chce na nie odpowiedzieć nie tylko w oparciu o swój ograniczony rozum i poznany wszechświat, lecz przede wszystkim w oparciu o prawdę objawioną przez Pana Boga. Pyta on Stwórcę słowami Psalmisty: „Kim jestem, że o mnie pamiętasz? Kim jest syn człowieczy, że go nawiedzasz, że się nim opiekujesz? Otoczyłeś go czcią i chwałą. Uczyniłeś go mało co mniejszym od Aniołów i postawiłeś go nad dziełami rąk Swoich i wszystko rzuciłeś pod jego stopy". Ps. 8, 5—8.

W oparciu o prawdę zdobytą o człowieku wysiłkiem ludzkiego rozumu i ubogaconą nauką objawioną przez samego Boga, dochodzimy do stwierdzenia, że człowiek to nie tylko byt materialny i zamknięty w granicach życia doczesnego. Jego wymiary są znacznie większe i jego rzeczywistość o wiele bogatsza. Człowiek bowiem to nie tylko ciało ale i złączoną z ciałem nieśmiertelna dusza. Jest uczyniony na obraz i podobieństwo Boże. Został wezwany do uczestnictwa w życiu Nieskończonego Boga, który jest pełnią miłości. Dzięki Chrystusowemu Odkupieniu żyje we wspólnocie Kościoła, staje się synem Bożym i uczestniczy już tu na ziemi w życiu Przenajświętszej Trójcy. Życie doczesne staje się drogą do wiecznego szczęścia, jaką kroczy cały Lud Boży.

Bóg zapraszając człowieka do udziału w swoim życiu i szczęściu wiecznym chce, by człowiek urzeczywistniał swoją wielkość i zdobywał swoje przeznaczenie we wspólnocie Ludu Bożego, ale przez osobiste przyjęcie nadprzyrodzonego daru łaski i przez osobisty wysiłek. Ten osobisty wysiłek potrzebny jest po to, by zbawienie człowieka było także owocem jego wolnej woli. Przyjęcie zaś łaski jest konieczne, bo bez niej żaden czyn ludzki nie sięga życia Bożego i wiecznej szczęśliwości.

2. Prawdziwa wielkość człowieka i plan jego zbawienia nie realizuje się ani łatwo, ani prosto. Doświadczenie mówi nam nader wyraźnie, że człowiek skłonny jest do popełnienia zła, które niszczy jego wielkość i przeciwstawia się pięknym Bożym zamiarom. Tym złem jest grzech. Jakże dobitnie wyrażają rzeczywistość człowieka słowa Ewangelii: „Z wnętrza, z serca człowieka pochodzą złe myśli, nieczystość, złodziejstwa, mord, cudzołóstwo, chciwość, przewrotność, podstęp, zazdrość, bluźnierstwo, pycha, głupota". Mk 7, 21. Ta ponura litania ciemnych spraw ludzkich stanowi nieodłączny element składowy prawdy o człowieku. Dlatego pośród określeń dawanych człowiekowi takich jak: człowiek stworzony na obraz Boży... trzeba także dodać: człowiek to istota zdolna do grzechu i popełniająca grzech. Wiemy, że treść ZAWARTA W TYM OKREŚLENIU STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ OBCA człowiekowi naszych czasów. Samo powiedzenie „człowiek grzeszny" jest dla wielu nie do przyjęcia. Wprawdzie w słownikach języków różnych narodów, a także w słowniku języka polskiego, znajduje się słowo „grzech" ale nie wszyscy je poważnie traktują, jako słowo związane z rzeczy-

wistością życia każdego z nas. Wiele ludzi nie chce nazywać grzechu grzechem. Źle jednak będzie, gdy grzech zacznie być mieszkańcem tylko martwego słownika, a ludzie bezpodstawnie uwierzą we wmawianą sobie bezgrzeszność.

Dlaczego jednak popełnionego zła nie chcemy nazywać grzechem? Przyczyna leży w całej postawie człowieka wobec Boga. Grzech popełnia się wtedy, kiedy Boga faktycznie uznaje się za Stwórcę, Odkupiciela i pełnego miłości Ojca, który w Chrystusie ofiaruje nam zbawienie. Człowiek, który z Bogiem się nie liczy, o Nim zapomina, lub Go lekceważy, mówi jedynie o wykroczeniach, o potknięciach, o przestępstwach, zbrodniach wobec innych ludzi, albo wobec ludzkości. Nie nazywa jednak tych czynów grzechem, bo nie ujmuje ich w relacji do Boga i w relacji do społeczności Bożego Ludu.

Nie zauważanie Boga, nie liczenie się z Nim, nie może jednak sprawić, że Bóg przestaje być Bogiem. Nie może też sprawić, że zły czyn przestaje być grzechem. Nie uznawać grzechu, to wcale nie znaczy nie mieć grzechu.

3. Nauka Kościoła nam mówi: że grzech jest odwróceniem się od Boga, a zwróceniem do stworzeń. Wiemy, że nie każde odwrócenie się od Pana Boga jest całkowitym zlekceważeniem Jego Najświętszej Osoby. Raz bowiem człowiek łamie porządek ustanowiony przez Boga w rzeczy mniej istotne, kiedy indziej burzy ten porządek w rzeczy zasadniczej. W jednym i drugim wypadku czyn jest zły choć nie w równej mierze. Oceny naszego postępowania dokonuje głos sumienia, czasem bardzo wyraźny, czasem odzywający się cicho gdzieś na dnie duszy. Ten głos sumienia jest jednocześnie bolesnym wołaniem o naprawienie zła, o nawrócenie, o nawiązanie przyjaznego, nadprzyrodzonego kontaktu z Bogiem i braćmi we wspólnocie Ludu Bożego. Wyjście z nędznej sytuacji grzechu, powrót do Ojca niebieskiego i braci jest możliwy dzięki wierze. I jak długo pozostaje w człowieku wiara, tak długo stanowi dla niego szansę nawrócenia. Najgorsza sytuacja powstaje wtedy, kiedy człowiek odchodzi od wiary i popada w grzech niewiary. Niewiara bowiem, o ile jest zawiniona, jest grzechem już nie tylko przeciwko Przykazaniom Bożym, jest nie tylko obrazą Stwórcy, ale wprost jest lekceważeniem i odrzuceniem samego Boga. Stąd grzech niewiary jest grzechem najcięższym i wprowadza człowieka w stan najbardziej tragiczny. Do ludzi dotkniętych klęską niewiary odnoszą się smutne słowa Izajasza Proroka: „Opuścili Boga, wzgardzili Świętym Izraela, odwrócili się wstecz” Iz. 50, 4. Do nich też skierowane są słowa Boże wypowiedziane ustami tegoż samego Proroka: „Biada synom zbuntowanym... wykonują zamiary, ale nie moje, i wiążą się układami, ale nie z mojego natchnienia, tak. że dodają grzech do grzechu”. Iz. 30, 1.

4. Rozważając o nadprzyrodzonych skutkach grzechu oglądanych w świetle najgłębszej rzeczywistości poznawanej przez wiarę, nie możemy nie widzieć tego, że grzech uderza złowrogo także w doczesną

egzystencję człowieka. Jedna z modlitw Kościoła św. tak wyraża tę prawdę: „Uwolnij nas Panie od grzechu, albowiem żadne niebezpieczeństwo nie będzie nam zagrażać, jeśli nie będzie panować nad nami nieprawość". Ileż to chorób, nieszczęść i szkód w życiu poszczególnego człowieka powodują grzechy.

Niemniej groźne niebezpieczeństwa i spustoszenia rodzi grzech w życiu społecznym. U początków wielu bolączek życia społecznego znajdujemy przecież zawsze zło. Bolesne skutki grzechu widzimy i w naszych czasach: społeczna nieufność, chęć zdobywania dóbr materialnych nierzadko kosztem bliźnich, ogólna niecierpliwość — tak ciężka do znoszenia dla wielu, wzajemne poniżanie jednych przez drugich, pijaństwo, zgorszenia.

Człowiek płaci gorzko za swój grzech już tu na ziemi zanim stanie do ostatecznego rozrachunku wobec Bożej sprawiedliwości. Płaci zgubnymi skutkami, jakie dotykają go w życiu indywidualnym i społecznym, płaci wstydem, kiedy wychodzą na jaw jego złe uczynki. Zgodnie bowiem z zapowiedzią Chrystusa Pana, „nie ma nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć". Mt 10, 26.

5. Straszny jest grzech w swej istocie i w swych skutkach, bo jest obrazą Nieskończonego Boga, wprowadza zło w duszę człowieka, w jego życie indywidualne i społeczne, niszczy Boże życie w człowieku i społeczności Ludu Bożego. Ale czy wiedząc, że grzech niby ołowiana chmura przygniata człowieka, mamy ulec przygnębieniu i odczuwać jedynie bolesny skurcz serca? Nie. Chrystus, który „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba... i stał się człowiekiem" przynosi nam nadzieję i wyzwolenie. On przez swoją mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie zwyciężył grzech, pojednał nas z Ojcem i wyjednał łaskę, która pozwala w każdym z nas pokonać zło oraz osiągnąć wspaniałą godność synów Bożych. Dzięki Chrystusowi może spełnić się wobec nas wielki plan Bożego zbawienia.

Trzeba jednak, byśmy uznali w sobie zło grzechu, chcieli to zło naprawić i byśmy przyszli do Chrystusa, który przez posługę Kościoła czeka na nas w Sakramencie Pokuty. Dobrze odprawiona spowiedź św. daje nam udział w Chrystusowej śmierci i zmartwychwstaniu, a tym samym w Jego zwycięstwie nad grzechem. Chrystus za pośrednictwem Kościoła jedna nas w tym Sakramencie z Ojcem pełnym miłosierdzia, a także z naszymi braćmi w społeczności Kościoła, których zawsze boleśnie ranią nasze grzechy. Ta święta jedność z Bogiem i braćmi podtrzymuje się i pogłębia przez udział w Eucharystii. Z Eucharystii płynie też pomoc do wytrwania w dobrym.

Wielki Post ma nam uświadomić prawdziwą godność człowieka i wymiary grzechu, który się tej godności przeciwstawia. Okres ten ma nam także pomóc do przezwyciężenia grzechu. Ale niech ten Wielki Post obudzi w nas także odpowiedzialność za grzechy innych ludzi, zwłaszcza za grzechy niewiary naszych braci. Musimy przecież być

świadomi, że my ludzie wierzący, możemy być przyczyną niewiary innych. Stać się to może przez tchórzliwe milczenie w sprawach wiary, przez brak znajomości prawd wiary i tym spowodowane naiwne czy fałszywe ich przedstawienie, przez zaniedbanie obowiązku szerzenia wiary i dawania jej świadectwa, a przede wszystkim przez zły przykład naszego życia.

Niech Wielki Post roku Pańskiego 1978-ego będzie dla nas także i pod tym względem czasem rachunku sumienia i poprawy. Niech będzie czasem rzetelnego wysiłku nad odnowieniem i pogłębieniem naszego chrześcijańskiego życia i naszej odpowiedzialności za wiarę i zgodne z Ewangelią życie naszych braci.

Na wielkopostny trud przełamywania zła grzechu i na rozwijanie w sobie pełnego człowieczeństwa w jedności z Chrystusem Zmartwychwstałym przekazuję Wiernemu Ludowi Dolnego Śląska dar serdecznej modlitwy i błogosławieństwo.

(—) † Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, Środa Popielcowa 1978 r.

Ldz. 503/78 **Zarządzenie:**

Powyższy Wielkopostny List Pasterski należy odczytać we wszystkich Kościołach parafialnych i filialnych w czasie każdej Mszy św. dnia 19 albo 26 lutego 1978 r.

Wikariusz Generalny
† Tadeusz Rybak bp

8

KOMUNIKAT W SPRAWIE REKOLEKCJI KAPŁAŃSKICH

W Dekrecie Soborowym „O posłudze i życiu kapłanów" czytamy następujące słowa:

„Święty Sobór dla osiągnięcia swych duszpasterskich celów odnowy wewnętrznej Kościoła, zachęca usilnie wszystkich kapłanów, aby z pomocą odpowiednich środków zalecanych przez Kościół, zdążali do tej stale coraz wyższej świętości, dzięki której stawaliby się z każdym dniem coraz lepszymi narzędziami w służbie całego Ludu Bożego" (12).

Mając na uwadze dobro duchowe i wymagania nauki soborowej, stawiane współczesnym kapłanom, pracującym w trudnych warunkach naszych czasów, na mocy Kodeksu Prawa Kanonicznego zobowiązuję Czcigodnych Księży:

1. Aby wszyscy kapłani diecezjalni pracujący w archidiecezji wrocławskiej, odprawili każdego roku rekolekcje kapłańskie.

2. Księża, którzy uczestniczą we Wrocławskich Dniach Duszpasterskich również zobowiązani są, aby przynajmniej co drugi rok odprawili trzydniowe ćwiczenia duchowne.

3. Rekolekcje kursowe i rocznicowe mogą być organizowane tylko w zimowej przerwie semestralnej, albo pod koniec roku szkolnego, kiedy dzieci zakończą naukę religii. Każdorazowo rekolekcjonistę, termin i miejsce rekolekcji kursowych należy zgłosić w Wydziale Duszpasterskim Kurii Metropolitalnej.

4. W tym roku oprócz grup kursowych odbędzie się 7 serii rekolekcji ogólnych, dla Księży naszej archidiecezji, w Seminarium Duchownym i w Bardo Śl. Nauki rekolekcyjne w większości głosić będą księża zaproszeni z poza naszej archidiecezji. Nazwiska rekolekcjonistów dokładne terminy zostaną podane do wiadomości Przewielebnych Księży najpóźniej na kwietniowych Rejonowych Dniach Duszpasterskich.

5. Uprzejmie proszę Przewielebnych Księży Dziekanów, aby na spotkaniach dekanalnych ustalili czas rekolekcji dla poszczególnych kapłanów, z uwzględnieniem ewentualnego zastępstwa dla tych księży, którzy pojedynczo pracują w duszpasterstwie parafialnym, aby i oni mogli spokojnie odprawić swoje doroczne rekolekcje.

Wrocław, dnia 25 stycznia 1978 r.

V. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

9
ŚWIĘCENIA

Jego Ekscelencja, Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz udzielił dnia 2 lutego 1978 roku, w kościele parafialnym p.w. M. B. Różańcowej w Kłodzku OO. Franciszkanów święceń Diakonatu następującym alumnom z Zakonu OO. Franciszkanów: 1. Jakubowi Januszowi Włodarczykowi; 2. Bogumiłowi Janowi Bednarskiemu; 3. Markowi Knopińskiemu; 4. Bonifacemu Antoniemu Rajmanowi; 5. Rafaelowi Bernardowi Segietowi; 6. Feliksowi Stanisławowi Skrzydło.

10
NOMINACJE

Mianowani: Ks. dr Hieronim Kocyłowski, wicekanclerz Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej — kanclerzem tejże Kurii; Ks. Stanisław Malczewski TChr, administrator parafii św. Piotra i Pawła w Ziębicach — wicedziekanem Dekanatu Ziębice; Ks. Tadeusz Pieczko, administrator w Godzieszowie z siedzibą w Wykrotach — wicedziekanem Dekanatu Węgliniec; Ks. Józef Stryszowski, administrator parafii Osła wicedziekanem Dekanatu Bolesławiec Śl. — Wschód; Ks. Jerzy Czernal, wikariusz parafii św. Elżbiety we Wrocławiu — kapelanem szpitala tam-

że; O. Antoni Bujak CSSR — rektorem kościoła N.M.P. Śnieżnej w Międzygórzu; Ks. Stefan Regmunt, wikariusz parafii św. Jerzego w Dzierżoniowie — rektorem kościoła Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie.

11

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA
MIANOWANI ADMINISTRATORAMI

Ks. Władysław Korczyński — administratorem w Żabinie; Ks. Czesław Turowicz — administratorem w Januszkowicach.

MIANOWANI WIKARIUSZAMI

Ks. Władysław Janicki, wikariusz w Sycowie — wikariuszem w Konarach; Ks. Zbigniew Kirsz, administrator w Karpaczu — wikariuszem we Wrocławiu-Pawłowicach; Ks. Jerzy Osoliński, wikariusz M. B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl. — wikariuszem w Walimiu; Ks. Edward Sajda, po urlopie zdrowotnym — wikariuszem w Braszowicach; Ks. Franciszek Schirmer, administrator w Braszowicach — wikariuszem w Karpaczu; O. Józef Jerzy Watras OFConv — wikariuszem w Szklarskiej Porębie; O. Augustyn Ignacy Węgrzyn SOCist — wikariuszem w Krzeszowie.

ODWOŁANY PRZEZ WŁADZE ZAKONNE — O. Baldwin Zdzisław Ziętara SOCist wikariusz w Krzeszowie.

NA MISJE: Ks. Józef Piątek, wikariusz parafii św. Krzyża w Nowej Rudzie.

PRZESZLI W STAN SPOCZYNKU: Ks. Stanisław Jaremczuk, przebywający w Oławie; Ks. Piotr Łącki, przebywający na urlopie na terenie diecezji Przemyskiej; Ks. Jan Rymarczuk, administrator we Wrocławiu-Pawłowicach.

ZMARLI: Ks. Prałat dr Feliks Kokoszka, były kanclerz Kurii Arcybiskupiej Wrocławskiej, b. profesor prawa kanonicznego w Arcybiskupim Seminarium Duchownym Wrocławskim, kapłan-emeryt, zmarł w 77 roku życia a w 52 roku kapłaństwa dnia 17 grudnia 1977 roku we Wrocławiu, dnia 21 grudnia 1977 roku nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbyło się w kościele OO. Bonifratrów we Wrocławiu, po czym zwłoki zostały przewiezione do rodzinnej miejscowości wieś Zdziarzec, Diecezji Tarnowskiej.

Ks. Rufus Nejman SDS, przebywający w Dobroszycach, zmarł dnia 7 lutego 1978 roku w szpitalu w Oleśnicy, w wieku lat 55, w kapłaństwie 16 lat, po nabożeństwie żałobnym w Dobroszycach dnia 9 lutego 1978 roku, zostały zwłoki przewiezione do Bagna Śl. i tam pochowane.

Niech odpoczywają w pokoju!

REJONOWE DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE W DNIACH 13, 14, 15, 16 LUTEGO 1978 ROKU

Rejonowe Dni Duszpastersko-Katechetyczne odbyły się w następujących terminach i dla następujących dekanatów:

1. Dnia 13 lutego 1978 r. we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Borów, Kąty Wrocławskie, Oleśnica Śl., Syców, Środa Śl.., Wiązów.

   — w Jeleniej Górze, w domu parafialnym parafii p.w. św. Erazma i Pankracego dla Dekanatów: Gryfów, Jelenia Góra Wschód, Jelenia Góra — Zachód, Lubomierz.

   — w Wałbrzychu, w Domu parafialnym parafii św. Aniołów Stróżów dla Dekanatów: Kamienna Góra, Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Północ.

2. Dnia 14 lutego 1978 r. we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym, dla Dekanatów: Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Sobótka, Strzegom, Świdnica.

   — w Lubaniu Śl., w Domu zakonnym SS. Magdalenek dla Dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Lubań Śl., Węgliniec, Zgorzelec.

   — w Brzegu, w Domu parafialnym parafii p.w. Św. Krzyża dla Dekanatów: Brzeg, Namysłów, Oława.

3. Dnia 15 lutego 1978 r. we Wrocławiu, w Metropolitalnym Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Południe, Wrocław-Północ, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód.

   — w Kłodzku, w Domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Polanica-Zdrój, Nowa Ruda.

   — w Trzebnicy, w Domu zakonnym Sióstr Boromeuszek dla Dekanatów: Góra Śl., Milicz, Trzebnica, Wołów.

4. Dnia 16 lutego 1978 r. we Wrocławiu, w Arcybiskupim Seminarium Duchownym dla Dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Ścinawa.

   — w Legnicy, w Domu zakonnym OO. Franciszkanów dla Dekanatów: Jawor, Legnica, Lubin, Złotoryja.

   — w Bardo Śl. w Domu zakonnym OO. Redemptorystów dla Dekanatów: Kamieniec Ząbkowicki, Ząbkowice Śl., Ziębice.

13

TERMINARZ
REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH
13—16 LUTEGO 1978 R.

13 lutego (poniedziałek)

Wrocław — Metropol. Seminarium Duchowne

a) Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
b) Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c) Wykład I — Ks. Prof. Wiesław Gawlik
d) Wykład II — Ks. Prof. Eugeniusz Tomaszewski

Jelenia Góra — Dom parafialny par. p.w. Św. Erazma i Pan.

a) Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b) Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c) Wykład I — Ks. Prof. Michał Chłopowiec
d) Wykład II — Ks. Mgr Jan Mazur

Wałbrzych — Dom parafialny par. p.w. Aniołów Stróżów

a) Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
b) Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c) Wykład I — Ks. Prof. Roman Rogowski
d) Wykład II — O. Prof. Maurycy Wszołek

14 lutego (wtorek)

Wrocław — Metropol. Seminarium Duchowne

a) Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
b) Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c) Wykład I — Ks. Prof. Wiesław Gawlik
d) Wykład II — Ks. Prof. Eugeniusz Tomaszewski

Lubań Śląski — Dom zakonny SS. Magdalenek

a) Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b) Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c) Wykład I — Ks. Prof. Michał Chłopowiec
d) Wykład II — Ks. Mgr Jan Mazur

Brzeg — Dom parafialny parafii Św. Krzyża

a) Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
b) Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c) Wykład I — Ks. Prof. Roman Rogowski
d) Wykład II — O. Prof. Maurycy Wszołek

15 lutego (środa)

Wrocław — Metropol. Seminarium Duchowne

a) Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz
b) Homilia — Ks. Prałat Stanisław Pietraszko
c) Wykład I — Ks. Prof. Wiesław Gawlik
d) Wykład II — Ks. Prof. Eugeniusz Tomaszewski

Kłodzko — Dom zakonny OO. Franciszkanów

a) Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
b) Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c) Wykład I — Ks. Prof. Roman Rogowski
d) Wykład II — O. Prof. Maurycy Wszołek

Trzebnica — Dom zakonny SS. Boromeuszek

a) Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
b) Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c) Wykład I — Ks. Prof. Michał Chłopowiec
d) Wykład II — Ks. Mgr Jan Mazur

16 lutego (czwartek)

Wrocław — Metropol. Seminarium Duchowne

a) Przewodniczący — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
b) Homilia — Ks. Prałat Aleksander Zienkiewicz
c) Wykład I — Ks. Prof. Wiesław Gawlik
d) Wykład II — Ks. Prof. Eugeniusz Tomaszewski

Legnica — Dom zakonny OO. Franciszkanów

a) Przewodniczący — Ks. Biskup Tadeusz Rybak
b) Homilia — Ks. Kanonik Julian Bolek
c) Wykład I — Ks. Prof. Michał Chłopowiec
d) Wykład II — Ks. Mgr Jan Mazur

Bardo Śl. — Dom zakonny OO. Redemptorystów

a) Przewodniczący — Ks. Biskup Wincenty Urban
b) Homilia — Ks. Prałat Józef Pazdur
c) Wykład I — Ks. Prof. Roman Rogowski
d) Wykład II — O. Prof. Maurycy Wszołek

14

PORZĄDEK DZIENNY REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYCH 13, 14, 15, 16 LUTEGO 1978 R.

Godz. 9.45 — Przygotowanie do Mszy św.
10.00 — Msza św. koncelebrowana — przewodniczący Księża Biskupi
— Homilia: „Grzech — odkupienie — nawrócenie"
— Krótkie dziękczynienie
11.30 — Obrady w wyznaczonej sali:
— Zagajenie i wprowadzenie w tematykę Dnia Skupienia — Księża Biskupi
— Wykład I: „Poczucie winy — psychologiczne wymiary grzechu"
— Dyskusja
13.00 — Przerwa obiadowa

14.00 — Wykład II: „Grzech wobec Boga, Chrystusa i Kościoła — wnioski duszpasterskie"
— Dyskusja
— Komunikaty Kurii Metropolitalnej
— Podsumowanie Dnia Skupienia
16.00 — Adoracja Najśw. Skramentu

15
ERYGOWANIE NOWEJ PARAFII P.W. N.M.P. KRÓLOWEJ POLSKI W JANUSZKOWICACH

Podaje się do wiadomości, że z dniem 1 grudnia 1977 r. erygowana została nowa parafia pod wezwaniem N.M.P. Królowej Polski w Januszkowicach (dotychczas wikariat eksponowany Jaksonowice z siedzibą w Dobroszowie) obejmująca wyłącznie z parafii Łozina następujące miejscowości: Jaksonowice, Skała, Węgrów, Miłonowice, Kopiec, Rzędziszowice, Dobroszów, Dąbrowice i Januszkowice. Administratorem parafii został mianowany Ks. Czesław Turowicz.

16
ZMIANA NAZWY PARAFII BRZEŹNIK

Dotychczasowa nazwa parafii Brzeźnik z siedzibą w Bolesławicach zmieniona została na nazwę: Parafia Matki Bożej Różańcowej, ul. Ptasia nr 5 — znak kodowy: 59-704 Bolesławiec, tel. 21-63.

17
REKOLEKCJE KAPŁAŃSKIE W ROKU 1978

Seminarium Duchowne:

I seria 26. VI — 29. VI
II seria 2. VII — 5. VII
III seria 24. VII — 27. VII
IV seria 31. VII — 3. VIII

Bardo Śl.

I seria 5. VI — 8. VI
II seria 19. VI — 22. VI
III seria 16. VIII — 19. VIII

Początek rekolekcji dnia pierwszego o godz. 20-ej. Zakończenie dnia ostatniego wieczorem.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Wydziału Duszpasterstwa naszej Kurii najpóźniej do dnia 30 maja 1978 roku.

18

SPRAWOZDANIE Z PRAC METROPOLITALNEGO SĄDU DUCHOWNEGO WE WROCŁAWIU JAKO TRYBUNAŁU I, II i IV INSTANCJI, ZA ROK 1977

I. PROCESY ZWYCZAJNE O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Pozostały z roku 1976 procesy zwyczajne	74
w tym jako w Trybunale I Instancji	46
i jako w Trybunale II Instancji	28
Nowych podań wpłynęło i rozpatrzono	88
z tego skierowano do właściwych Sądów Duchownych	2
Procesów informacyjnych prowadzono	86
Wydano dekretów oddalających powództwo	12
w tym jako w Trybunale I Instancji	8
i jako w Trybunale II Instancji	4
Wydano zaś w II Instancji dekrety dopuszczające powództwo	2
Przyjęto do przewodu sądowego nowych spraw	97
w tym jako w Trybunale I Instancji	56
z tego odnośnie małżeństwa zawartego w innej diecezji	1
a jako w Trybunale II Instancji	40
i jako w Trybunale IV Instancji	1
Razem prowadzono procesów zwyczajnych	171
w tym jako w Trybunale I Instancji	102
jako w Trybunale II Instancji	68
i jako w Trybunale IV Instancji	1
Zakończono procesów zwyczajnych	68
w tym wyrokiem affirmative (constat de nullitate)	30
z tego jako w Trybunale I Instancji	18
i jako w Trybunale II Instancji	12
a wyrokiem negative (non constat de nullitate)	34
z tego jako w Trybunale I Instancji	19
i jako w Trybunale II Instancji	15
złożono zaś do archiwum na skutek rezygnacji stron sprawy	4
z tego jako w Trybunale I Instancji	2
i jako w Trybunale II Instancji	2
W toku załatwienia są procesy zwyczajne	103
w tym jako w Trybunale I Instancji	64
jako w Trybunale II Instancji	38
i jako w Trybunale IV Instancji	1

II. SPRAWY O NIEDOPEŁNIENIE MAŁŻEŃSTWA

Pozostała z roku 1976 i była prowadzona sprawa	1
Zakończono i odesłano do Sekretariatu Ks. Prymasa tę sprawę	1
Otrzymano dyspensy od Ojca św.	2

III. SPRAWY DOMNIEMANEJ ŚMIERCI

Nowych podań wpłynęło	5
Przyjęto i prowadzono spraw	5
Zakończono sprawy	4
w tym wydano dekrety wdowieństwa	3
a załatwiono negatywnie sprawę	1
W toku załatwienia jest sprawa	1

IV. SPRAWY O DEKRET „NIHIL OBSTAT" Z TYTUŁU BRAKU FORMY KANONICZNEJ MAŁŻEŃSTWA

Nowych podań wpłynęło	8
Przyjęto do rozpatrzenia i prowadzono spraw	8
Zakończono te sprawy i wydano dekretów „Nihil obstat"	8

V. PISMA, REKWIZYCJE, INFORMACJE

Pism różnych wysłano	2 820
w tym poleconych	373
Rekwizycji z innych Sądów Duchownych załatwiono	537
Informacji ustnych udzielono	171

19
ARCHIWUM, MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE I BIBLIOTEKA KAPITULNA WE WROCŁAWIU
Sprawozdanie za rok 1977

Wymienione instytucje kościelne Archidiecezji Wrocławskiej służyły w roku sprawozdawczym nauce i duszpasterstwu oraz zaspakajały kulturalne zainteresowania społeczeństwa.

Kuria Metropolitalna we Wrocławiu pokrywała wszystkie wydatki związane z funkcjonowaniem i prowadzeniem wymienionych instytucji.

Z dniem 1 I 1977 r. rozpoczął pracę konserwatorską w Muzeum artysta malarz i konserwator Lech Krzemiński.

I. KONSERWACJA

Jak każdego roku — w porze letniej — siostry elżbietanki wymyły wszystkie magazyny archiwalne i biblioteczne oraz przeprowadziły oczyszczenie zbiorów. W miarę przydzielanych funduszy poddano fachowej konserwacji, oprawie lub przeoprawie następującą ilość rękopisów i druków:

1. rękopisów archiwalno-bibliotecznych	34
2. inkunabułów	3
3. starodruków	567
4. druków nowszych i czasopism	1.212
Razem	1.816

II. UDOSTĘPNIENIE I OBSŁUGA

1.	zwiedzenia w celu korzystania ze zbiorów archiwalno-bibliotecznych	1.658
2.	osoby korzystające	170
3.	książki wydane do pracowni w tomach	1.484
4.	wydane do pracowni jednostki archiwalne	2.178
5.	kwerendy pisemne	57
6.	kwerendy metrykalne	1.183
7.	inne kwerendy	5.182
8.	wyjaśnienia i informacje	607
9.	dokonane adnotacje metrykalne	439
10.	przyjęte i wpisane kopie metrykalne	208
11.	korespondencja	131

III. BUDYNEK I JEGO WYPOSAŻENIE

W roku sprawozdawczym przeprowadzono remont portierni, wymieniono instalację elektryczną i gazową, odmalowano korytarz i klatkę schodową oraz wykonano remont pokrycia dachowego. Daje się dotkliwie odczuć brak pomieszczeń na rosnącą ilość eksponatów zarówno w Bibliotece, jak i w Muzeum.

IV. NABYTKI ARCHIWALNE, BIBLIOTECZNE I MUZEALNE

Zbiory archiwalne powiększyły się:

1. w dziale rękopisów o 53 jednostek archiwalnych,

2. w dziale metryk o 8 pozycji w ilości 56 dawnych metryk z terenu Archidiecezji Wrocławskiej.

Zbiory biblioteczne wzbogaciły się:

1. w dziale rękopisów o 2 manuskrypty: a) Carl Pronobis: Mit Parzival zum hl. Gral (ryciny), b) Zbiór modlitw (1883—1905).

2. W dziale książek o 302 pozycji książkowych, otrzymanych wyłącznie drogą darowizny. Do łaskawych donatorów Biblioteki Kapitulnej w 1977 r. należy: Ks. arcybp Henryk Gulbinowicz — 1, ks. bp Wincenty Urban — 204 oraz 20 tomów do biblioteki podręcznej, ks. Brunon Arabski — 4, ks. Jarosław Chomicki — 3, ks. Bronisław Kazak — 1, ks. Tadeusz Kisiński — 2, ks. Józef Mandziuk — 3, ks. Józef Mołdysz — 3, ks. Zenon Ochel — 1, ks. Stanisław Turkowski — 58, S. Mieczysława Krawczyńska — 1, P. Aniela Trzaska-Zakrzewska — 1.

Zbiory muzealne zwiększyły swój stan posiadania.

1. W dziale ogólnym o 38 nabytków, m. in. relikwie św. Jana Neumanna z Filadelfii (kanonizowanego w 1977 r.), projekty i rysunki Jerzego Janisza, gotycka figura Madonny z XV w., pochodząca z kościoła w Smolcu, figura Matki Boskiej z Cieszkowic (parafia Wąsosz), drzeworyt „Ukrzyżowanie", przekazany przez ks. Ludwika Hawrylewicza, proboszcza Dziećmierowic, obraz św. Barbary z Laskówki, XVII-wieczny obraz nagrobny z Sycowa, wiatyk do chorych, wykonany ze srebrnej

papierośnicy z czasów niemieckiej okupacji Stanisławowa, obraz św. Marii Magdaleny.

2. Dział numizmatyczny powiększył się o następujące nabytki: Ks. arcybp Henryk Gulbinowicz ofiarował 127 monet, wśród nich znajdują się kopiejki rosyjskie z 1844 r., 1863 oraz z XX w., monety litewskie, niemieckie oraz z Królestwa Polskiego, ponadto metropolita wrocławski przekazał medal wybity ku pamięci o. Mikołaja Lutterotii († 1955) i medal wykonany na pamiątkę kanonizacji św. Stanisława ze Szczepanowa. Ks. bp Wincenty Urban złożył 6 medali i 5 monet pamiątkowych, m.in medal wydany z okazji 5-lecia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, medal na 50-lecie Niepokalanowa, medal na 100-lecie objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie, medal na 50-lecie koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz bardzo ciekawy medal „Cudownej Matki Boskiej Rycerskiej w Mariampolu", bity w mennicy państwowej w Warszawie w 1937/38 wg projektu artysty rzeźbiarza Wojciecha Przedwojewskiego († 1967 we Wrocławiu). Ks. Brunon Arabski ofiarował medalion Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem „Pięćset w Carogrodzie byłam Wszechwładną Panią...". Ks. kanonik Stefan Helowicz przekazał medal z fasadą katedry trewirskiej z 1974 r. Ks. Jan Łazaryszczak z Luboszyc złożył medal poświęcony arcybiskupowi poznańskiemu Antoniemu Baraniakowi. Ks. Witold Malej z Rzymu ofiarował 8 monet (lirów), wybitych na pamiątkę 14-lecia pontyfikatu Pawła VI. Ks. dr Eugeniusz Mitek darował medalik z postacią św. Benedykta z Nursji, wybity w 1875 r. Księża Salezjanie ze Środy Śląskiej przekazali medalion z 37 Kongresu Esperantystów w Częstochowie z 1977 r. Ks. Edmund Weinert z Wrocławia ofiarował medal Sacrosongu 1975 r., ks. Franciszek Witek z Dziadowej Kłody darował 10 złotych polskich z 1932 r., a S. Emma Smołukowska przekazała medal pamiątkowy z koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej z 1927 r.

V. TEMATY PRAC NAUKOWYCH

W roku sprawozdawczym korzystano z materiałów archiwalno-bibliotecznych tutejszych zbiorów przy opracowaniu następujących tematów:

1. PRACE DRUKOWANE

Buchholz Alfons, ks., Z oblężonego Wrocławia. Tłum. Eugeniusz Tomiczek. Odra. R. 1977 z. 5, s. 21—24; z. 6, s. 11—18; z. 7/8, s. 23—28.

Dola Kazimierz, ks., Kanonicy wrocławskiej kapituły katedralnej w latach 1418—1500. Studia teologiczno-historyczne Śląska Opolskiego. 5: 1976 s. 185—315.

Dola Kazimierz, ks., Związki diecezji wrocławskiej z metropolią gnieźnieńską w latach 1418—1520. Studia Theologica Varsoviensia. T. 15: 1977 nr 1 s. 147—188.

K o p i e c Jan, ks., Ks. Biskup Henryk Grzondziel, sufragan opolski (1897—1968). Nasza Przeszłość. T. 57: 1977 s. 259—284.

M a c i e j e w s k i Tadeusz, Kyriale w Polsce do XVII wieku. Katalog śpiewów mszalnych. Seria 1. Warszawa 1976.

M a n d z i u k Józef, ks., Biblioteka przy kościele św. Jakuba w Nysie wyrazem kultury duchowieństwa śląskiego. (Streszczenie). W: Teologia nauką o Bogu. IV Kongres Teologów Polskich. Kraków-Mogiła 14—16 IX 1976. Kraków 1977 s. 338—340.

M a n d z i u k Józef, ks., Monstrancja w formie Drzewa Jessego. Polska (w jęz. polskim, angielskim, hiszpańskim, francuskim, niemieckim i szwedzkim). R. 1977 nr 12 s. 34—38.

M a n d z i u k Józef, ks., Nysa jako ośrodek kultury w XVI i XVII w. Colloquium Salutis. 8: 1976 s. 73—96.

M a n d z i u k Józef, ks., Zbiór tłoków pieczętnych biskupów wrocławskich w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne. T. 33: 1976 s. 225—231.

M i a z g a Tadeusz, ks., Antyfonarz kielecki z 1372 roku pod aspektem muzykologicznym. Graz 1977.

O r z e c h o w s k i Kazimierz, Zjazdy dla odbioru rachunków. Ze studiów nad stanowymi zagadnieniami Śląska. Kwartalnik Opolski. R. 22: 1977 nr 2 s. 6—26.

P a t e r Józef, ks., Jadwiżanki. Gość Niedzielny z dn. 10 VII 1977 r.

P a t e r Józef, ks., Nauka Abrahama Bzowskiego o prymacie papieża. (Streszczenie). W: Teologia nauką o Bogu. IV Kongres Teologów Polskich. Kraków-Mogiła 14—16 IX 1976. Kraków 1977 s. 340—343.

P a t e r Józef, ks., Recenzje: Leonard Kowalówka: Z naszej przeszłości misyjnej. Rzym 1975. Homo Dei. R. 46: 1977 nr 4; Gerhard Reifferscheid: Das Bistum Ermland und das Dritte Reich. Köln 1975. Homo Dei. R. 46: 1977 nr 1; Martin Salowski, Rudolf Kilank, Peter, Schmidt: Katholische serbische Lausitz. Leipzig 1976. Homo Dei. R. 46: 1977 nr 4.

P a t e r Józef, ks., Siostry Maryi Niepokalanej. Gość Niedzielny z dn. 29 V 1977 r.

S t r a s z e w s k a Maria, Paweł Nitsch (1548—1609) złotnik wrocławski. Wrocław 1977.

U r b a n Wincenty, bp, Abraham Ignacy Kirchner a Lilienkirch i jego księgozbiór. Collequium Salutis. 8: 1976 s. 55—76.

U r b a n Wincenty, bp, Bertram Adolf kardynał. W: Encyklopedia Katolicka. T. 2. Lublin 1976 s. 325.

U r b a n Wincenty, bp, 41 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Filadelfii 1976 roku. Colloquium Salutis. 8: 1976 s. 299—327.

U r b a n Wincenty, bp, Homilia wygłoszona w katedrze wrocławskiej w trzecią rocznicę śmierci ks. kard. Bolesława Kominka. Wrocławskie Wiadomości Kościelne. R. 32: 1977 nr 5—6 s. 139—141.

Urban Wincenty, bp, Homilia żałobna wygłoszona w dniu pogrzebu śp. p. ks. kanonika Jana Hanicza w Pszennie (29 III 1977). Wrocławskie Wiadomości Kościelne. R. 32: 1977 nr 5—6 s. 142—145.

Urban Wincenty, bp, Kościół wobec reformy rolnej w Polsce Odrodzonej. (Streszczenie). Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. R. 19: 1976 nr 4 s. 68—69.

Urban Wincenty, bp, Ś. p. ks. kanonik Feliks Oko (1892—1976). Wrocławskie Wiadomości Kościelne. R. 32: 1977 nr 1—2 s. 35—40.

Urban Wincenty, bp, Księgozbiór kanonika Jerzego Wawrzyńca Budaeusa a Lohr z XVII wieku (Streszczenie). W: Teologia nauką o Bogu. IV Kongres Teologów Polskich. Kraków-Mogiła 14—16 IX 1976. Kraków 1977 s. 345—347.

Urban Wincenty, bp, Pielgrzymka wiernych z Archidiecezji Wrocławskiej do Rzymu w Roku Świętym 1975. Wrocław 1976.

Urban Wincenty, bp, Przejawy czci Matki Boskiej w Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945—1972. Wrocław 1976.

Urban Wincenty, bp, Zachowane monety i medale biskupów wrocławskich w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne. T. 33: 1977 s. 231—236.

2. PRACE NIE DRUKOWANE

Bartusek Vaclav, Dějiny piaristickè koleje v Benesó e u Prahy.

Bohadlo Stanisław, Czeski kompozytor Bernard Artophaeus.

Colling Hubert, Die Säkularisation in Schlesien im Jahre 1810 und ihre Auswirkungen.

Czekany Roman, Kancelaria i dokumenty bpa Tomasza I w latach 1251—1267.

Drabina Jan, Kontakty Wrocławia z Mikołajem Kuzańczykiem.

Drozd Roman, ks., Realizacja posoborowej odnowy katechetycznej w Archidiecezji Wrocławskiej.

Fitych Tadeusz, ks., Kult św. Józefa w krzeszowskim opactwie cysterskim w latach 1669—1810.

Forst-Battaglli Jakub, Rozwój struktury rodzin na ziemiach polskich od XVIII do XX wieku.

Gottwald Hubert, Das katholische Partei = und Vereinswesen im wilhelminischen Deutschland und in der Weimarer Republik.

Grabelus Franciszek, ks., Kult św. Jacka w Kamieniu Śl.

Greiner Piotr, Historia Srebrnej Góry od 1939 r.

Grüger Henryk, Die Zisterzienser in Schlesien.

Janczara Marek, Program pochodzenia organów z kościoła Wniebowzięcia NMP i św. Jana Chrzciciela w Henrykowie

Jaworek Zygmunt, Kult Matki Boskiej Częstochowskiej na Ziemi Gliwickiej w XIX wieku.

Jenne Ulrich, Die Wirksamkeit des „Volksvereins für das katholische Deutschland" in Schlesien.

Jung Paul, Das Wirken des Bischofs Wienken von Meissen (1951—1958).

Kaczmarek Michał, Regestry śląskie — rok 1352.

Kaiser Christoph, Freidenker- Gottlosenverbände in der Weimarer Republik.

Kaiser Christoph, Freidenkeverbände u. Kirchen in der Weimarer Republik (1918—1933).

Koziełło-Poklewski Bohdan, Prusy Wschodnie w okresie hitlerowskim.

Kuczyńska Jadwiga, Średniowieczne chrzcielnice kamienne w Polsce.

Łagodziński Czesław, ks., Rzymsko-katolicka parafia w Kępnie w pierwszej połowie XX wieku.

Mandziuk Józef, ks., Działalność kościelna bpa Jana V Turzo.

Mandziuk Józef, ks., Poezja religijna ks. Jana Schefflera.

Mandziuk Józef, ks., 60 artykułów do Słownika Teologów Polskich pod red. ks. prof. dra Hieronima Wyczawskiego.

Mandziuk Józef, ks., Zbiór tłoków pieczętnych instytucji kościelnych i osób duchownych w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu.

Miazga Tadeusz, ks., Wielkanocne śpiewy procesyjne „Cum Rex gloriae".

Mendel Edward, Opozycja antyhitlerowska na Śląsku Opolskim w latach 1933—1944.

Morawski Jerzy, Hymny polskie.

Myszor Jerzy, ks., Kapituła wrocławska w 2 poł. XVIII w.

Overath Józef, Der Kirchenhistoriker Ignatz Joseph Ritter (1787—1857).

Passoń Alfred, ks., Parafia rzymsko-katolicka w Pawłowiczkach.

Pater Józef, ks., Eklezjologia Jana Schefflera (1624—1677).

Pater Józef, ks., Nabytki Muzeum Archidiecezjalnego we Wrocławiu w latach 1973—1977.

Pater Józef, ks., Z zagadnień eklezjologicznych Abrahama Bzowskiego.

Pater Józef, ks., Życie i twórczość Abrahama Bzowskiego OP

Pawluk Henryk, ks., Rzymsko-katolicka parafia Matki Boskiej Bolesnej w Kłodnicy.

Piasecki Zbigniew, ks., Rękopisy Bractwa Literackiego kolegiaty św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Poliwoda Wojciech, Polska Kongregacja Mariańska na Górnym Śląsku.

Ptak Marian, Śląskie ordynacje ziemskie.

Rochowicz Maria, Wystrój kościoła p. w. św. Jana Chrzciciela w Kurowie Wielkim.

Sobeczko Helmut, ks., Processionale katedry wrocławskiej przed reformą trydencką.

Stelmach Roman, Kancelarie i dokumenty książąt wrocławskich (1248—1327).

Tkocz Paweł, ks., Historia parafii Biskupice k/Olesna.

Tyczka Józef, ks.,Prasa werbistowska w latach 1910—1922.

Urban Wincenty, bp, Benedykcjonasz wrocławski.

Urban Wincenty, bp, Konferencje ascetyczne o ślubach zakonnych.

Urban Wincenty, bp, Repertorium dokumentów do historii diecezji wrocławskiej Fryderyka Berghiusa.

Urban Wincenty, bp, Sługa Boży Józef Bilczewski (1860—1923) i jego działalność duszpastersko-naukowa.

Urban Wincenty, bp, Statuty kapituły katedralnej we Wrocławiu.

Volk Ludwik, ks., Kirche und NS-Staat.

Wazbiński Zygmunt, Fundacja płaskorzeźby św. Wincentego Diakona w katedrze wrocławskiej.

Woźniak Michał, Złotnictwo wrocławskie w XVI i 1 poł. XVII w.

VI. MIKROFILMOWANIE

W Stacji Mikrofilmowej Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu wykonano mikrofilmy z tutejszych zbiorów w celach naukowych dla 37 osób na ich zamówienie i prośbę.

VII. WYSTAWY

W 1977 r. czynna była wystawa pt. „Na tropach kultu Matki Boskiej w sztuce".

VIII. WYCIECZKI

W 1977 r. Archiwum i Bibliotekę zwiedziło w celach naukowych 12 wycieczek zagranicznych i 10 krajowych.

IX. MUZEUM ARCHIDIECEZJALNE

W roku sprawozdawczym zwiedziło zbiory wystawowe Muzeum 4.510 osób z kraju i zagranicy. (W miesiącach wiosennych Muzeum nie było czynne z powodu remontu).

Poddano konserwacji 15 obrazów i 7 rzeźb, pochodzących z Muzeum Archidiecezjalnego, Kamiennej Góry, Kłodzka, Kulina i Lubomierza.

20

KOMISJA SZTUKI SAKRALNEJ PRZY KURII METROPOLITALNEJ WE WROCŁAWIU W 1977 ROKU

I.

W 1977 r. Komisja Sztuki Sakralnej rozważyła i załatwiła 113 spraw odnoszących się do wystroju wnętrz kościelnych, elewacji, polichromii, urządzeń prezbiteriów, witraży, konfesjonałów, organów.

Załatwione sprawy odnoszą się do parafii, wymienionych tutaj wg chronologicznego toku załatwiania: Wrocław-Żerniki, Lądek Zdrój, Wrocław — św. Bonifacy, Brzeg n/Odrą, Owczary, Wrocław — Opieki św. Józefa, Rynarcice, Turów, Dąbrowa, Wambierzyce, Kamienna Góra, Złoty Stok, Karpniki, Bogatynia, Pozarzysko, Lubawka, Syców, Kuźnice Świdnickie, Gierałtów, Stara Białka, Grodziszcze, Legnica, Mokrzeszów, Biskupin, Gryfów Śl., Krosnowice, Środa Śl., Bolków, Krzydlina Mała, Wrocław-Oporów, Dzierżoniów, Milicz, Karłów, Tymowa, Pisarzowice, Uniegoszcz, Jabłów, Bukowie, Lewin Kłodzki, Wrocław — NMP na Piasku, Pogorzela, Luboszyce, Kolęda, Mrozów, Lubomierz, Wiązów, Święta Katarzyna, Czepielowice, Opolno Zdrój, Gądkowice, Dobromierz, Marcinowice, Śmiłowice, Ratajno, Oława.

II.

Poza ramami Komisji Sztuki Sakralnej i bez jej akceptacji prowadzono prace wystroju w trzech parafiach Archidiecezji.

III.

W trosce o dobra kulturalne i sakralne na terenie Archidiecezji Wrocławskiej skierowano do Duchowieństwa odpowiednie instrukcje z dn. 14 i 28 marca, 4 listopada i 5 grudnia 1977 r., uwrażliwiając jego czujność i troskę w tych sprawach.

IV.

Wśród strat mienia kulturalnego diecezji stwierdzamy:

1. dewastację wnętrza kościoła prafialnego w Leśnej,
2. kradzież obrazu z kompletu Drogi Krzyżowej w Wierzbicach,
3. kradzież obrazu w Mirsku, pochodzącego z kościoła w Czarnelicy na Podolu,
4. kradzież obrazu św. Judy Tadeusza z kościoła karmelitów we Wrocławiu.

V.

Komisja Sztuki Kościelnej apeluje do Duchowieństwa o dalszą sumienną opiekę nad zabytkami sakralnymi, szatami, księgami liturgicznymi wycofanymi z zastosowania kultycznego oraz naczyniami.

21
WYKŁADY TEOLOGICZNE WE WROCŁAWIU W 1977 ROKU

I

W roku 1977 odbyły się następujące prelekcje teologiczne wygłoszone przez Księży wrocławskiego środowiska.

1. Sekcja biblijno-liturgiczna:
   Ks. Prof. dr Zbigniew Kaznowski, Niektóre trudności moralne Starego Testamentu (nienawiść nieprzyjaciół, święta wojna, poligamia).
2. Sekcja dogmatyczno-moralna:
   Ks. dr Antoni Młotek, U źródeł rygoru moralnego.
   Ks. dr Roman Rogowski, Charyzmat teologa.
3. Sekcja historyczno-kanonistyczna:
   Bp Wincenty Urban, 41-szy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Filadelfii 1—8 sierpnia 1976 roku.
   Bp Wincenty Urban, Ks. Prof. Bolesław Przybyszewski — zasłużony badacz historii sztuki w Polsce.
   Bp Wincenty Urban, Rękopis dzieł św. Cypriana w Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu z XIV wieku.
   Bp Wincenty Urban, Zachowany rękopis patrologiczny z księgozbioru biskupa Jana IV Rotha (zm. 1506).
   Ks. dr Józef Mandziuk, Erazmiana w Bibliotece przy kościele św. Jakuba w Nysie.
   Ks. dr Józef Pater, Wpływy chrześcijańskie na Śląsku przed 966 rokiem.
   Ks. dr Józef Swastek, Św. Andrzej Świerad i jego kult w Tropiu.
   Ks. mgr Jan Dębski, Teologia ikony w Kościele wschodnim.
4. Sekcja homiletyczno-pastoralna:
   Ks. Prof. dr hab. Jan Krucina, Związki między sprawiedliwością a misją Kościoła w świetle „Evangelii nuntiandi" Pawła VI.
   Ks. dr Alojzy Ślósarczyk, Męczeństwo w sprawach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych.

II

Z okazji 30-lecia wykładów teologicznych dla Duchowieństwa we Wrocławiu odbyła się Akademia z następującym programem w dniu 28 września 1977 roku:

a) Msza św. koncelebrowana w kaplicy Seminarium Duchownego (bp Wincenty Urban, ks prał. Tadeusz Witkoś, ks prał. Józef Pazdur, o. prow. Stanisław Piórkowski, ks prob. Jan Kurdybelski, ks. dr Józef Mandziuk, ks. dr Józef Pater).

b) Homilia — ks. prał. dr Stanisław Turkowski

c) prelekcja w auli seminaryjnej — bp Wincenty Urban, 30-lecie wykładów teologicznych we Wrocławiu 1947—1977.

W czasie Mszy świętej śpiewał chór nowicjacki Sióstr Salezjanek.

III

Na 300-lecie śmierci Jana Schefflera (1677—1977), głośnego konwertyty, polemisty, mistyka, poety, medyka i kapłana zorganizowano wykłady w kościele św. Macieja we Wrocławiu z następującym programem.

1. 10 X 1977 r.
   a) Msza święta koncelebrowana przez Jezuitów
   b) Bp Wincenty Urban, Życie i działalność ks. Jana Schefflera.
2. 11 X 1977 r.
   a) Msza święta koncelebrowana przez duszpasterzy Centralnego Ośrodka Akademickiego
   b) Ks. dr Józef Swastek, Duchowność ks. Jana Schefflera.
3. 12 X 1977 r.
   a) Msza święta koncelebrowana przez Kapucynów
   b) Ks. Prof. dr hab. Eugeniusz Tomaszewski, Ks. Jan Scheffler jako apologeta.
4. 13 X 1977 r.
   a) Msza święta koncelebrowana przez Redemptorystów
   b) Ks. dr Józef Pater, Eklezjologia ks. Jana Schefflera.
5. 14 X 1977 r.
   a) Msza święta koncelebrowana przez Karmelitów
   b) Ks. dr Roman Rogowski, Ekumenizm ks. Jana Schefflera.
6. 15 X 1977 r.
   a) Msza święta koncelebrowana przez Salezjanów
   b) Ks. dr Józef Mandziuk, Poezja religijna ks. Jana Schefflera.

IV

Osobne wykady teologiczne prowadzili w swoim środowisku profesorowie Seminarium Franciszkanów w Kłodzku i Salwatorianów w Bagnie.

POMOCE DUSZPASTERSKIE I KATECHETYCZNE

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Pieśń na wystawienie: Idzie, idzie Bóg prawdziwy...

Wstęp: W czasie obecnej Godziny Świętej, zechciejmy skupić naszą uwagę na męce Chrystusa, przez znoszenie której okazał, jak wielką miłością nas umiłował. Obyśmy w okresie W. Postu, w czasie, w którym w szczególny sposób rozpamiętywamy ogrom cierpień, które Chrystus podjął dla naszego zbawienia — zmobilizowali się wewnętrznie do umiłowania Go nade wszystko. Uczmy się od Niego znosić wszelkie cierpienia i trudy życiowe z miłości do Ojca, jako wynagrodzenie za grzechy swoje i całego świata.

Pieśń: Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie...

Akt uwielbienia

Kapłan: Jezu, Boże mój, uwielbiam Cię za to, że wziąłeś na siebie brzemię grzeszników, tych, którzy nie tylko nie mogą przynieść Ci pożytku, ale ciągle Cię obrażają.

Kapłan: powtarzać będziemy: — *W pokorze ducha wielbimy Ciebie, Chryste,*

Kapłan: Za miłość, która przepełniała Twe Boskie Serce w Wieczerniku do całej ludzkości i do mnie.

Wierni: W pokorze ducha, wielbimy, Ciebie, Chryste

Kapłan: Za miłość, która przepełniała Twe Boskie Serce, gdy Cię boleśnie smagały bicze ludzkich sądów, i ranił grzech ludzkich słów..

Wierni: W pokorze ducha...

Kapłan: Za miłość, która przepełniała Twe Boskie Serce w czasie biczowania, koronowania bolesnego cierniem...

Wierni: W pokorze ducha...

Kapłan: Za miłość, która przepełniała Twe Boskie Serce na drzewie krzyża, gdy gwoździe ludzkich grzechów przybijały Ci ręce i nogi

Wierni: W pokorze ducha...

Kapłan: Za miłość, jaka przepełniała Twe Serce, gdy przybitymi do krzyża rękami otwierałeś rodzinie ludzkiej i mnie niebo.

Wierni: W pokorze ducha...

Kapłan: Chryste, za Twoją miłość pragnę odpowiedzieć Ci moją miłością. Pragnę wielbić Ciebie znoszeniem trudów, szykan, drwin, gdy tego będzie wymagało spełnienie mego zadania. Daruję z serca wszystko, wszystkim, by wszystko, czym jestem oddać na służbę wszystkim, jak Ty.

Pieśń: W krzyżu cierpienie...

Akt wiary

Kapłan: Wziąłeś Jezu niemoce nasze na siebie i obarczyłeś się nimi aż do Krzyża. Wydałeś siebie na śmierć i to śmierć krzyżową, na okup za nas wszystkich. Ciało Twoje ranami okryte, uleczyło nas. I oto ponawiasz na ołtarzu w tajemniczy sposób swoją śmierć krzyżową.

Dziękujemy Ci za krzyż kalwaryjski z przybitymi doń naszymi grzechami. Aktem silnej wiary uznajemy, że to Ty Bóg-Człowiek ofiarowałeś i ofiarujesz się za nasze zbawienie.

Przepraszamy Cię za grzechy niewiary, za które ofiarujesz się Ojcu. Są mi dziś: — gorzkością, wstydem, upokorzeniem.

Przynoszę ze sobą aktem wiary wszystko, co może być jako moja ofiara, wszystko, co ofiarnie dać mogę. I wierzę mocno, że Ty przyjmiesz moją wiarę i uświęcisz moją ofiarę swoją ofiarą. Błagam: — umocnij moją wiarę.

Śpiewamy — akt wiary, Wierzę w Ciebie, Boże żywy...

Akt przeproszenia:

Kapłan: Wobec niepojętej miłości Boga, zwyciężającej przez krzyż, nie pozostaje nam nic innego, jak upaść na kolana i prosić o zmiłowanie i przebaczenie.

Kapłan: powtarzać będziemy: *Zmiłuj się nad nami*

Kapłan: Przez dobroć serca Twojego, błagamy Cię, Jezu, byś wejrzał na mnie, wyjednał mi miłosierdzie, bo i ja należę do tych, którzy Cię krzyżowali.

Wierni: Zmiłuj się...

Kapłan: Wszak ja, grzesząc, krzyżowałem Cię w sercu swoim, jak mówi Apostoł. Zlituj się przeto i nade mną, i przemów do Ojca swego, by przebaczył wszystkie winy moje.

Wierni: Zmiłuj się...

Kapłan: Zarazem proszę Cię, Zbawicielu, byś mnie nauczył podobnie z miłości dla Ciebie przebaczać wszystkim, którzy jakiekolwiek zło mi wyrządzili.

Wierni: Zmiłuj się...

Kapłan: O Jezu dobry, jak wysłuchałeś wspaniałomyślnie próśb łotra, tak usłysz i moje błaganie. Pomnij na niewinną mękę Swoją dla mego odkupienia i odpuść mi wszystkie grzechy, bo tylko wtedy mogę mieć nadzieję, że będę z Tobą w raju...

Pieśń: Wisi na krzyżu...

Akt nadziei

Kapłan: Panie, w kimże położę moją nadzieję w tym życiu?
Albo co dla mnie może być większą pociechą spośród wszystkich istniejących rzeczy pod słońcem, jak nie Ty, Panie, Boże mój, którego miłosierdzie jest bez miary.

Kapłan: powtarzać będziemy: — *Ufamy Ci, o Jezu*

Kapłan: Jezu, Tyś wszystką nadzieją moją. Ufam Ci bezgranicznie, że mi nie odmówisz swej łaski, skoro sam siebie dałeś mi na pokarm życia.

Wierni: Ufamy Ci...

Kapłan: Od Ciebie się spodziewam wszystkich darów natury, łaski i chwały wiekuistej, boś jest Bogiem, który chce stworzenie swe ubogacić.

Wierni: Ufamy Ci...

Kapłan: Spodziewam się wszystkiego dla Twoich zasług, boś jest moim Odkupicielem.

Wierni: Ufamy Ci...

Kapłan: Ufam miłosierdziu Twemu, które nie ma granic.

Wierni: Ufamy Ci...

Kapłan: Do Ciebie jedynego przychodzę z całą ufnością, jako do swego Zbawiciela, który nie chce śmierci grzesznika, ale wszystkich pragnie zbawić.

Wierni: Ufamy Ci...

Kapłan: Przeto będę Ci ufał. Czymkolwiek i gdziekolwiek jestem, nie jest możliwe, abym był odrzucony.

— Jeśli jestem chorym — moja choroba może Ci służyć

— Jeśli mam trudności — moje trudności mogą Ci służyć

— Doświadczenia życiowe, które mi zsyłasz są Ci niezbędne dla wielkiego celu.

— Ty nie czynisz niczego na próżno.

— Ty możesz przedłużyć czy skrócić mi życie, możesz uczynić mnie zupełnie samotnym, zabierając mi przyjaciół, rzucając w obce środowisko — a jednak zawsze wiesz, ku czemu zmierzasz.

O Jezu, nie proszę, abym wiedział po co to, czy tamto mi zsyłasz, proszę jedynie o to, abym umiał z ufnością i wiarą pełnić Wolę Bożą, jak Ty ją pełniłeś.

Pieśń: Kto się w opiekę... lub: Akt nadziei

Akt miłości Boga

Kapłan: Wyobraźmy sobie, że Jezus ukazuje nam swoje Serce i tak pyta, jak niegdyś Piotra: Piotrze... Mario, Janie... czy miłujesz mnie bardziej, niż inni?

Może nie zdobędziesz się na odpowiedź Piotra, wyznaj przynajmniej, że pragniesz Go miłować.

Zbawicielu dobry, pociągnij mnie ku sobie, bym szczerze umiłował Cię ponad wszystkie dobra stworzone. Ośmielam się wyznać Ci pragnienie swoje: Ty naucz mnie tak Cię umiłować, jak to słowami wypowiem przed Tobą.

Śpiew: Boże, choć Cię nie pojmuję...

Prośba o miłość bliźniego

Kapłan: Powiedziałeś Panie Jezu, że nikt nie ma miłości nad tę, gdy kto życie swoje daje za przyjaciół swoich. Tyś nas ukochał wielką miłością, gdyś z miłości do nas oddał swoje życie, by nas wykupić z niewoli szatana, chociaż, jako grzeszni byliśmy Twoimi nieprzyjaciółmi, zasługującymi na potępienie. Bądź przeto błogosławiony za niewysłowioną miłość Twoją i racz podobną miłością zapalić serca nasze.

Kapłan: (powtarzać będziemy) *Uczyń serca nasze według Serca swego*

Kapłan: Jezu, miłośniku ludzi, któryś z miłości stał się wszystkim dla wszystkich

Wierni: Uczyń serca nasze...

Kapłan: Jezu, miłośniku ludzi, któryś przebaczył swoim wrogom i modliłeś się za nich

Wierni: Uczyń serca nasze...

Kapłan: Jezu, miłośniku ludzi, któryś pocieszał nieszczęśliwych, stawał w obronie biednych, nieszczęśliwych, uciśnionych

Wierni: Uczyń serca nasze...

Kapłan: Jezu, miłośniku ludzi, któryś wszędzie wnosił pokój i radość

Wierni: Uczyń serca nasze...
Kapłan: Jezu, miłośniku ludzi, któryś błogosławił ludziom, mimo ich niewdzięczności
Wierni: Uczyń serca nasze...
Kapłan: Jezu, miłośniku ludzi, pełen życzliwości dla wszystkich
Wierni: Uczyń serca nasze...
Kapłan: Panie Jezu, Zbawicielu drogi, któryś nas umiłował i życie swoje poświęciłeś dla nas, uczyń serca nasze, podobne do Serca Twego abyśmy miłowali bliźnich naszych, jak Ciebie. Podobną miłością, jaką Ty nas umiłowałeś.
Pieśń: Serce Jezusa, ciche, pokorne...
(chwila ciszy)
Kapłan: Przedstawmy Panu w tym czasie nasze prośby, z którymi tu przybyliśmy, a których do tej pory nie przedstawiliśmy Panu. Prośmy za Kościół św. Za Ojca św., biskupów, kapłanów, by Pan Bóg błogosławił im w prowadzeniu nas do Ojczyzny niebieskiej. (cisza)
Jezu, Dobry Pasterzu, pozwól nam pojąć, że Kościół św. to żywy Chrystus — żywy w słowie ewangelicznym, w sakramentach św., w modlitwach, radościach i cierpieniach wiernych.
O uczulenie nas na potrzeby Kościoła módlmy się:
Kapłan: Ojcze nas... Zdrowaś Mario... Chwała Ojcu
Pieśń: Przed tak wielkim Sakramentem...

Ks. Dr Stanisław Turkowski
Wrocław

KATECHEZA DLA KL. V—VIII
NAJWYŻSZA WARTOŚĆ W ŻYCIU CHRZEŚCIJANINA

Cel dydaktyczny: Przyjaźń z Chrystusem, życie w łasce uświęcającej jest dla chrześcijanina najcenniejszym dobrem, wartością najwyższą.

Cel wychowawczy: Utwierdzić to przekonanie w sercach i umysłach uczniów oraz zachęcić, by sprawy wiary i życia nadprzyrodzonego chcieli stawiać na czele wszystkich osobistych wysiłków i starań.

TOK LEKCYJNY:

Modlitwa Pieśń: „Być bliżej Ciebie chcę, o Panie mój..."

Wprowadzenie:

Swobodna rozmowa z uczniami n.t. Co ludzie w codziennym życiu uważają za najbardziej ważne i najwięcej potrzebne? Jakim sprawom poświęcają najwięcej myśli, planów, marzeń, zainteresowań, wysiłków, pracy itd. Nie wszystkie te sprawy, przedmioty, rzeczy, które zajmują naszą uwagę i pochłaniają nasz czas są tego samego rodzaju, są jed-

nakowo ważne i jednakowo człowiekowi potrzebne: są jedne bardziej istotne i ważnę, a inne mniej, są bardziej konieczne i zupełnie niepotrzebne.

To wszystko ku czemu człowiek zwraca swoją uwagę, o czym często myśli, do czego dąży, co stara się zdobyć, osiągnąć, o czym jest przekonany, że mu to będzie potrzebne w życiu, a co warte jest wszelkich zabiegów i dążeń, nazywamy wartością.

Wartością dla człowieka mogą być przedmioty, rzeczy materialne, jak np. samochód, meble, mieszkanie, dom itp., albo też duchowe jak np. nauka, wiedza, dobro, cnota, doskonałość osobista, świętość...

Zapowiedź tematu:

Tematem naszego spotkania dzisiaj będzie zagadnienie: co stanowi najwyższą wartość w życiu chrześcijanina, czyli tego, kto przyjął Pana Jezusa i przez Chrzest został złączony z Chrystusem.

Wezwanie Boże: Wprowadzenie do tekstu biblijnego:

Podążając do Jerozolimy, Chrystus Pan zwykł był zatrzymywać się w domu swych przyjaciół: Łazarza i jego sióstr — Marii i Marty, w miejscowości Betania w pobliżu świętego Miasta Jerozalem. (Mapa Palestyny za czasów Chrystusa, przeźrocza: Betania i widok na Jerozolimę od strony południowej).

Łk. 10, 38—42: Tekst biblijny — odczytany.

a) Analiza tekstu biblijnego:

Wyjaśnienie słów Chrystusa: „Marto, Marto! troszczysz się i zabiegasz wokół wielu spraw, ale jednego potrzeba. Maria lepszą cząstkę wybrała, która od niej nie będzie odjęta."

Podkreślić należy szczególną wagę słów: „Jednego potrzeba". Oznaczają one, że Pan Jezus nie ganiąc postawy Marty, przyjmując ważność i nawet pewną konieczność jej zabiegów, ze szczególnym naciskiem podkreśla potrzebę i ważność innych wartości, jakie reprezentuje swą postawą jej siostra Maria. Chrystus stoi na stanowisku, że oprócz troski o sprawy doczesne, ziemskie, materialne, o jakie zabiegała Marta, są inne wartości, ważniejsze w rozumieniu Bożym i człowiekowi bardziej potrzebne, a mianowicie te, którym chciała służyć Maria. Jakie to są wartości? Zrozumiemy to łatwiej, jeśli sobie przypomnimy co 12-letni Pan Jezus powiedział w świątyni jerozolimskiej do swoich Opiekunów, którzy Go znaleźli wśród uczonych żydowskich: „Czyż nie wiedzieliście, że w sprawach, które są Ojca mego potrzeba, abym był?" (Łk. 2, 49).

Zwraca więc Pan Jezus uwagę na to, że sprawy Boże, sprawy Ojca Niebieskiego, które dotyczą nas wszystkich, jako dzieci Bożych, są najważniejsze i wymagają szczególniejszej uwagi oraz troski człowieka.

Na czym najbardziej Panu Bogu zależy?

Na tym, by człowiek był Jego dzieckiem, Jego przyjacielem, by żył życiem nadprzyrodzonym, w przyjaźni z Ojcem, czyli w łasce uświęcającej. Podkreślając z uznaniem postawę Marii, która starała się być najbliżej Pana, słuchać Jego słów, być blisko Niego swoim zaintereso-

waniem, myślą, a przede wszystkim — sercem, Pan Jezus chce zwrócić naszą uwagę, byśmy zabiegając i starając się o różne przedmioty, rzeczy i wartości ziemskie, doczesne, interesując się wieloma zagadnieniami i problemami życiowymi, nie zapominali o tym, co jest **najważniejsze** i najpotrzebniejsze. Życie „blisko” Chrystusa, przebywanie w Jego przyjaźni, trwanie w stanie łaski uświęcającej, to jest właśnie to „jedno” czego najbardziej człowiekowi potrzeba!

b) Aktualizacja wydarzenia zbawczego:

Jesteśmy chrześcijanami, przyjaciółmi Chrystusa. Przez Chrzest święty zostaliśmy włączeni w Kościół, który jest — jak wiemy — Chrystusem żyjącym wśród nas. Jesteśmy w rzeczywistości dziećmi Bożymi i otrzymaliśmy od Boga takie dary, które nam pozwalają rozwijać i pomnażać życie Boże, przyjaźń z Chrystusem. Pan Jezus dzisiaj zatrzymuje się w naszym „domu”, przychodzi do nas osobiście ze Swoją nauką, Ewangelią i Swoim życiem, którym nas chce obdarzyć. Pragnie, byśmy trwali przy Nim, w Jego przyjaźni i Jego miłości. „Trwajcie w mojej miłości” (J 15, 9). W liturgii Bożego Słowa na Mszy św. poucza nas jak mamy żyć, jak wybierać to co najważniejsze i najpotrzebniejsze, a w Komunii św., w Eucharystii, daje nam Siebie jaki pokarm i napój, byśmy mieli siłę iść za Nim i podejmować trudne nawet decyzje.

Na Chrzcie św. wybraliśmy Chrystusa jako naszego Pana i jedynego Przyjaciela. Ten wybór ponawialiśmy przed Pierwszą Komunią Św. i przed Bierzmowaniem. W ciągu roku liturgicznego, a zwłaszcza w Wielką Sobotę również ponawiamy wybór Chrystusa jako naszego Pana. Ten wybór odbywa się stale w naszej duszy i w naszym życiu, jak to trafnie zauważył poeta polski Jerzy Liebert: „Na zawsze uczyniwszy wybór, codziennie wybierać muszę”.

Stan przyjaźni z Bogiem, łaska uświęcająca, życie Boże w nas, to największa wartość w życiu chrześcijanina. To jest ta jedna, jedyna rzecz, jakiej potrzeba!

Odpowiedź człowieka:

Przypomnijmy sobie scenę sądu, odbywanego nad Panem Jezusem przez namiestnika rzymskiego, Poncjusza Piłata: chcąc uwolnić Jezusa, Piłat zapytał żydów: „Chcecie, a wypuszczę wam króla żydowskiego? A oni wołali: „Nie tego, ale Barabesza!” (J. 18, 40:) Wybrali więc złoczyńcę, zamiast Chrystusa.

Ta sama historia powtarza się w każdym z nas dość często niestety, choć nie zawsze w takiej dramatycznej formie, jak wówczas przed sądem Piłata. Ale treść wyboru jest ta sama, identyczna: Chrystus czy Barabasz?

Wybór taki dotyczy nie tylko dobra i zła, cnoty i grzechu, ale odbywa się znacznie częściej pomiędzy dwoma lub więcej dobrami... Znana lekarka angielska i zarazem mistrzyni w pływaniu, w pewnym momencie porzuca karierę medyczną, opuszcza basen, a postanawia studiować narzecze Tuaregów, jakiegoś mało znanego plemienia murzyńskiego po to, by tym ludziom przetłumaczyć na ich język Pismo Święte.

A więc dokonuje wyboru... wybiera wartości wyższe, choć może mało efektowne.

Ulubieniec publiczności francuskiej młody łyżwiarz Calma, który zdobył pierwsze miejsce w jeździe figurowej na lodzie, będąc u szczytu sławy i popularności, postanawia studiować medycynę, gdyż pragnie leczyć chore dzieci, uważając, że znacznie więcej dobra może zrobić jako lekarz, aniżeli jako łyżwiarz, sportowiec. Dokonał wyboru wartości...

Chłopcy i dziewczęta, harcerze i harcerki walczącej Warszawy, podczas powstania, również dokonali wyboru pomiędzy własną wygodą, nawet własnym życiem, a wolnością Ojczyzny.

Święci też wybierali między wartościami doczesnymi, ziemskimi, a służbą Chrystusowi i bliźnim.

Takiego wyboru dokonał — jak wiemy — Błog. O. Maksymilian Kolbe w obozie Oświęcimskim: ocalić życie własne, czy innego człowieka? Wyboru dokonał również Patron młodzieży Św. Stanisław Kostka: pomiędzy karierą magnacką, zaszczytnymi stanowiskami państwowymi, a pójściem za wezwaniem Chrystusowym: wiemy jaką podjął decyzję.

Nasza odpowiedź:

Idąc za Chrystusowym wezwaniem dziś do nas skierowanym: „Jednego potrzeba" — pomyślmy:

— jak dotychczas dokonywałem wyboru różnych wartości, które proponował mi świat?
— czym kierowałem się przy podejmowaniu decyzji?
— jakie motywy przeważały zwykle w moich staraniach: korzyść materialna, przyjemność doraźna, zabawa, opinia ludzka itd.
— czy też dominowały wyższe motywy: dobro bliźnich, potrzeby innych ludzi, przyjaźń z Bogiem, miłość ku Panu Jezusowi?
— jakie miejsce w tych wyborach miała Osoba Chrystusa?
— czy myślałem kiedy o tym, by Pan Jezus był ze mnie zadowolony?
— czy chciałem sprawić radość Panu Jezusowi?
— a może nie myślałem o niczym, działałem bezmyślnie, bez zastanowienia, dawałem się nieść bezwolnie prądowi...

O wielu sprawach myślałem i o wiele rzeczy zabiegałem, nie wiedząc i nie biorąc pod uwagę tego, że „jednego potrzeba?"

Modlitwa:

Idąc za wezwaniem Chrystusa w tej chwili, postaram się wzbudzić akt gorącej miłości ku Bogu, który jest dla Mnie Najwyższą Wartością i Dobrem nieskończonym:

„Boże choć Cię nie pojmuję, jednak nad wszystko miłuję, Nad wszystko co jest stworzone, boś Ty Dobro Nieskończone."

Postępowanie:

Będę starał się sprawy wiary, przyjaźń z Chrystusem i stan łaski uświęcającej stawiać zawsze na pierwszym miejscu. Będę przezwyciężał to wszystko, co mnie od Boga i Jego miłości odciąga. Wykorzystam należycie mój udział w każdej katechezie.

Pogłębienie:

Słowo Boże:

Św. Paweł Apostoł, który — jak wiemy — najpierw jako Szaweł, był przeciwnikiem Chrystusa i prześladował chrześcijan, ale po nawróceniu dokonał zdecydowanej przemiany swej osobowości na rzecz świadectwa o Chrystusie i całkowitego oddania się dla swego Mistrza, tak pisał do wiernych gminy chrześcijańskiej w Filippach; „Uznam wszystko za szkodę wobec wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa, Pana mojego, dla którego porzuciłem wszystko i uznam za gnój, byle Chrystusa pozyskać." (3, 8:)

Apostoł uznaje więc za najwyższą wartość poznanie i pozyskanie Chrystusa, zdobycie i utrzymanie Jego miłości, Jego przyjaźni. To jest dla św. Pawła najważniejsze i najpotrzebniejsze.

Nauka Kościoła:

Kościół poucza nas często o tym, jakie miejsce w zainteresowaniach i troskach codziennych należy dać sprawom wiary i życia nadprzyrodzonego. Obowiązkiem chrześcijanina jest uczestniczyć aktywnie w rozwoju techniki, cywilizacji i kultury, starać się o podniesienie dobrobytu materialnego, ale nie powinien w tym wszystkm zapominać o tym, co jest najważniejsze, a o czym Chrystus mówi, że „jednego potrzeba".

W Konstytucji Dogmatycznej o Kościele czytamy m.in.: „Bóg bowiem powołał i powołuje człowieka, aby przylgnął do Niego całą swoją naturą w wiecznym uczestnictwie nieskazitelnego życia Bożego". (KDK p. 18.:)

Kościół uczy nas, że jesteśmy powołani do życia z Bogiem, a więc to wszystko, co służy temu życiu nadprzyrodzonemu, co je powiększa, utrwala i wzbogaca, jest dla nas chrześcijan najwyższą i najcenniejszą wartością. Jest tym „jednym" czego najbardziej potrzeba.

Utrwalenie:

Pytania sprawdzające i utrwalające cel dydaktyczny i wychowawczy. Obraz przedstawiający rozmowę Pana z Marią i z Martą w domu Łazarza w Betanii.

Zapis w zeszytach:

Temat, cel dydaktyczny i wychowawczy w zastosowaniu praktycznym do poziomu uczniów.

Modlitwa:

Piosenka religijna utrwalająca treść katechezy:

„Jak w uczniowskim zeszycie jakieś trudne zadanie,
Takie dziwne jest życie: wielki znak zapytania:
Co jest najważniejsze,
Co jest najpiękniejsze,
Co prawdziwe, jedyne, największe,
Za co warto życie dać?

— — — — — —

Zawsze być blisko Boga
Razem z Nim iść przez świat...
To jest najważniejsze,

To jest najpiękniejsze,
To prawdziwe, jedyne, największe,
Za co warto życie dać!

Anna Pytka, Salezjanka

KOBIETA W PLANACH BOŻYCH (KATECHEZA DLA KL. V—VIII)

Cel dydaktyczny:

Pouczyć o godności kobiety i jej powołaniu do udziału w ewangelizacji świata.

Cel wychowawczy:

Przedstawić postać św. Jadwigi, tak aby stała się wzorem kobiety zaangażowanej w sprawy szerzenia Chrystusowego Królestwa Miłości.

Tok lekcyjny:

Modlitwa: Oddajmy cześć tej Kobiecie, Która zgodnie z planem Bożym została Matką Syna Bożego i Matką wszystkich ludzi. Zdrowaś Maryjo...

Nawiązanie:

W naszych czasach spotykamy się często z aktualnym tematem roli kobiety w życiu społecznym.

Przypomnijcie sobie pracę zawodową naszych mam. Jak zauważyliście niektóre mamy pracują na wybitnych i odpowiedzialnych stanowiskach, o co walczyły bardzo długo. Dostrzegamy dowartościowanie kobiety w każdej dziedzinie życia społecznego.

Jednemu z reporterów czasopisma „Kobieta i życie" powierzono przedstawić kobietę w najbardziej typowej dla niej sytuacji. Położył na stole redakcyjnym zestaw zdjęć przedstawiających kobietę z siatką na zakupy. W tym miejscu możemy postawić pytanie — dlaczego nie przedstawił kobiety zajmującej czołowe miejsce np. w rządzie, czy w pracy zawodowej?

W „siatce" z którą kobieta współczesna udaje się po zakupy jest ukryta troska o rodzinę. Bo niezależnie od tego, czy jest lekarką czy kierowcą taksówki, działaczką Ligi Kobiet, czy kapitanem okrętu jest kobietą, a więc matką, żoną.

Nie możemy jednak patrzeć na życie kobiety od strony tylko zewnętrznej, tak jak przedstawił ją reporter przez „siatkę". Życie kobiety ma specjalne miejsce w planach Bożych. Dlatego dzisiaj zobaczymy jaką szansę miały niewiasty dawniej, a jaką mają dzisiaj w dziele tworzenia i zbawienia świata razem z Chrystusem.

T e m a t: KOBIETA W PLANACH BOŻYCH.

Wezwanie Boże: Zastanówmy się teraz wspólnie na podstawie Ewangelii jak Chrystus przygotowuje kobiety do roli współpracowniczki w ewangelizacji świata. Ponieważ mamy kilka tekstów z Ewangelii, bę-

dziemy pracować w grupach. Proszę wskazać na miejsca w Ewangelii, w których Pan Jezus wyraża swoją wolę względem kobiety.

I grupa — Potem Jahwe Bóg rzekł: „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc"... (Rodz. 2, 18).

Jaką rolę Pan Bóg przeznacza kobiecie?

Bóg stwarzając kobietę przewiduje, że stoi ona przy boku mężczyzny, jest mu równą i współpracuje z nim. To podkreślenie równości kobiety i mężczyzny wyraża jej pełną wartość i godność ludzką: we wszystkim jest równą mężczyźnie. Jest to ważne z tego względu, że w wiekach starożytnych traktowano ją znacznie gorzej. Autor Księgi Rodzaju chce w ten sposób wyrazić myśl Bożą: kobieta jest człowiekiem tak jak mężczyzna, jest dziełem Bożym i ma do spełnienia wielką rolę w Bożym planie zbawczym.

II grupa — „Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów, Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda, Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia" (Łk 8, 1—3).

— Jaką rolę pełniły kobiety chodząc z Chrystusem?

Towarzyszyły Mu, pomagały, ofiarowały pomoc materialną.

Św. Łukasz zwraca uwagę, że kobiety w działalności Chrystusa uczestniczyły nie tylko biernie jako słuchaczki Jego nauk, ale czynnie. Widzimy, że kobiety, które chodziły z Chrystusem pomagały Mu, ofiarowały też pomoc materialną.

III grupa — „A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: Witajcie! One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon.

A Jezus rzekł do nich: „Nie bójcie się.

Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą" (Mt 28, 9—10).

— Z jakimi słowami Chrystus zwraca się do niewiast?

— Do czego zostały zaproszone kobiety?

Do niesienia Dobrej Nowiny, a więc do aktywnego udziału w Ewangelizacji.

Przeczytane przez nas przykłady z Ewangelii przedstawiają, jak Chrystus dostrzegał godność kobiety i z ufnością powierzał im ważne i odpowiedzialne sprawy.

AKTUALIZACJA:

Teraz pomyślcie jaką rolę spełniają kobiety dzisiaj we wspólnocie Kościoła?

W jaki sposób przyczyniają się do szerzenia chrześcijaństwa?

TUTAJ TEŻ WSPANIAŁYM PRZYKŁADEM będą mamy.

Mama pierwsza uczy znaku krzyża św. jest pierwszą katechetką. Głównie od niej zależy czy w domu panuje atmosfera pokoju, radości, miłości. Jej postawa ma zasadniczy wpływ na to, czy rodzina będzie

prawdziwie chrześcijańska. Polem działania dzisiejszej kobiety jest nie tylko rodzina, ale także społeczność do której należy.

W życiu towarzyskim, w pracy, w luźnych kontaktach z ludźmi, kobieta ma dać to, co w niej najpiękniejsze, najlepsze, dobroć oczu, uśmiech twarzy i serce.

Kobieta, która rozumie plany Boże względem siebie stara się odpowiedzieć na nie i wypełnić.

Wśród rzeszy kobiet są też dzisiaj takie, które oddają się zupełnie Bogu. W Kościele są różne zadania naglące i zasadnicze, trudno je wypełnić kobiecie jednocześnie, która odpowiada za własny dom, rodzinę, pracę. Dlatego są kobiety, które wyłącznie poświęcają się wychowaniu młodzieży, opiece nad biednymi, nad sierotami, nad chorymi, szerzeniu Królestwa Bożego na misjach. Są kobiety, które podtrzymują wśród chrześcijan wartości duchowe, poświęcają całe swe życie modlitwie.

Ich rola w ewangelizacji świata jest ogromna i niekiedy nawet niezastąpiona, jak np. w wychowaniu człowieka i chrześcijanina.

ODPOWIEDŹ CZŁOWIEKA:

Jak się okazuje Chrystus zawsze zaprasza kobiety do niesienia DOBREJ NOWINY.

Każda epoka ma wartościowe kobiety. W średniowieczu księżne po dworach odgrywały poważną rolę w życiu rodzinnym, społecznym i religijnym. Jedną z najpiękniejszych postaci jest patronka naszego Śląska, na pewno już wiecie o kim mówię? — św. Jadwiga. (ok. 1174—1243).

Św. Jadwiga przybyła do Polski z Bawarii na dwór wrocławskiego księcia Bolesława Wysokiego, gdzie została żoną jego syna Henryka zwanego Brodatym. Zapoznajmy się bliżej z postacią tej mądrej i świątobliwej kobiety. Jadwiga była jedną z ośmiorga rodzeństwa, córką księcia. Lata dziewczęce spędziła w klasztorze, bo w owych czasach dziewczęta mogły się uczyć tylko w klasztorach.

Na pewno rzetelnie uczyła się, a to umożliwiło jej poznanie nauki Chrystusa. Człowiek, który wgłębia się w słowa Ewangelii nie jest obojętny na potrzeby bliźnich i Kościoła. Została matką sześciorga dzieci, z wielką odpowiedzialnością je wychowywała.

Teraz posłuchajcie rozmowy św. Jadwigi z mężem Henrykiem i córką Gertrudą. Słuchając tego fragmentu, proszę zwrócić uwagę, na ile św. Jadwiga zrealizowała w swoim życiu plany Boże.

FRAGMENT Z ŻYCIA ŚW. JADWIGI

do wykonania przez młodzież — przedtem dobrze przygotowaną

Gertruda: Już tylko jeden ścieg, a sukienka będzie gotowa.
Pośpieszę do wsi, by tym skromnym darem uradować biedną matkę, wręczając jej tę sukienkę dla jej dzieciny.
Co za rozkosz przynieść ulgę biednym w biedzie. To moje najmilsze zajęcie. Szczęście moje wzrasta, gdy mogę ich uszczęśliwić.

Spójrz droga Matko czy dobrze to zrobiłam?
Czyś zadowolona ze swej Gertrudy?

Jadwiga: O tak moje dziecko, zanieś ten dar biednemu, choremu dzieciątku, a pieniądze daj stroskanej matce.

Gertruda: Dziękuję, już śpieszę, by nieść pomoc w Twoim imieniu.

Jadwiga: Henryku, czy pamiętasz, że dziś właśnie mija 18 lat jak Bóg nam to dziecię darował?

Henryk: Tak, pamiętałem dziś z rana w czasie modlitwy i dzięki za to złożyłem Panu.

Jadwiga: A 21 lat mija od chwili, gdy po raz pierwszy zobaczyłam ten zamek tak podobny do siedziby mego ojca w Andeks.

Henryk: O moja Jadwigo, ile szczęścia i błogosławieństwa weszło razem z Tobą w te progi.

Jadwiga: Nie mów tak Henryku. Każda inna w tych warunkach o wiele więcej by dokonała. Ja za niejedno zaniedbanie żałować muszę.

Henryk: Tu przez 20 lat uczyłaś mnie modlitwy z wielką cierpliwością, powtarzając niezliczone razy to, czego pojąć nie mogłem.

Jadwiga: Tak, ale byłeś zawsze uważnym uczniem.

Henryk: A ty najlepszą nauczycielką.

Jadwiga: Piękne to były czasy, a potem te lata burz.
Czy pamiętasz?

Henryk: Bóg dał siły, że wszystko przetrwaliśmy dzięki twym modlitwom i uczynkom miłosierdzia. Spełniaj je nadal, ja Ci nigdy nie będę przeszkadzał, ani się sprzeciwiał.

Jadwiga: O Boże! chwila jest stosowna pomóż mi.
O, mój drogi! nie gniewaj się i pozwól, że różne prośby ci przedłożę.

Henryk: A jakie to prośby? kogo one dotyczą?

Jadwiga: Błagam o uwolnienie jedynaka naszej odźwiernej, który jest 5 miesięcy w więzieniu. Uznaje swe winy i przyrzekł poprawę.

Henryk: Dobrze! niech będzie uwolniony.

Jadwiga: O dzięki ci mój drogi! lecz to nie wszystko.
Wiesz przecież, że nasz stróż stracił niedawno żonę.
Czy nie mógłbyś go uwolnić od podatków?

Henryk: Któż może się Tobie sprzeciwić!
Daj mu pieniądze i powiedz, że ma to na podatek.

Jadwiga: Spodziewałam się tego po tobie, gdyż wiem, że zawsze jesteś gotów ulżyć doli cierpiącym.
Lecz nie gniewaj się, gdy jeszcze jedną próbę odważę się przedłożyć.
Otóż poczciwa Rosława ma oddać swego najlepszego syna do służby wojskowej.

Henryk: Czyż to nie za wielkie wymaganie?

Jadwiga: Miłosierdzie okazane biednej wdowie na pewno ściągnie błogosławieństwo na Twe poczynania.

Henryk: I to Ci daruje, ale już dosyć na dziś droga Jadwigo.

Jadwiga: O! Henryku jeszcze jedno mam życzenie.

Henryk: Niemożliwe!

Jadwiga: Chcę powiedzieć moje najgorętsze serca pragnienie.

Henryk: To niesłychane, jeżeli tak, to zapewniam Cię, że spełnię, nie odmówię.

Jedwiga: Naprawdę!

Henryk: Z całą pewnością!

Jadwiga: Więc słuchaj! Zbuduj klasztor w pobliżu, w którym by pobożne zakonnice mogły oddać się całe Bogu, a przez to służyć dziewczętom, które chcą się uczyć, poznawać Ewangelię.

Henryk: Jadwigo? Uprzedzasz ślub, który uczyniłem, a o którym chciałem z Tobą przy sposobności pomówić.

Jadwiga: O Boże jak wielka Twa dobroć!
Wiem wszystko. Wczoraj złożyłeś Bogu ślub w dowód wdzięczności za ocalenie od niechybnej śmierci.

Henryk: Tak, ale to tylko w Bogu mogłaś oglądać.
Jakże bliska Mu jesteś, zaprawdę jesteś święta!

Jadwiga: O nie mów tak, gdyż Bóg w Swym Miłosierdziu i najnędzniejszym swym stworzeniom objawia swe działanie.
Ale powiedz czy spełnisz uczyniony ślub, wznosząc klasztor.

Henryk: Bez wątpienia! niezadługo na trzęsawiskach Trzebnicy stanie klasztor, z którego spłynie błogosławieństwo na cały kraj, jak rosa odżywcza na spieczoną ziemię. Tak mi dopomóż Bóg! Oto daje ci moje słowo książęce.

Jadwiga: Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu, Zbowicielu moim. O Panie jak rychło spełniłeś garące pragnienie swej niegodnej służebnicy. Bądź uwielbiony i błogosławiony na wieki.

Aktualizacja rozmowy św. Jadwigi z mężem i córką Gertrudą:

Proszę teraz wypowiedzieć się, co najbardziej zasługuje na uznanie u św. Jadwigi w jej życiu rodzinnym, społecznym i religijnym? (praktyczne uczenie dzieci życia religijnego, dodatni wpływ religijny na męża, delikatna, pokorna współpraca w sprawach rządzenia, sama oddana uczynkom miłosierdzia).

— Na co zwraca szczególną uwagę w wychowaniu swoich dzieci? (miłość bliźniego, miłosierdzie). .

— Na co zasłużyła sobie u męża? (życzliwość, szacunek).

— W czym się to objawia? (kocha ją, spełnia jej prośby, uważa ją za mądrą „mądrością Bożą" i zauważa, że to o co ona prosi jest bardzo potrzebne).

— O czym tego rodzaju prośby świadczą?
(Jadwiga przez swój wpływ obejmowała ludzi rzeczywiście potrzebujących, nie ograniczała się tylko do działalności na dworze, podjęła akcje pomocy dla ludzi potrzebujących ze wszystkich warstw społecznych. Doskonale zorientowana w sytuacji politycznej. Wie, że w owych czasach tylko w klasztorach może szerzyć się życie religijne, kulturalne. Dlatego w 1202 r. Henryk buduje klasztor w Trzebnicy.

— Może ktoś z was był w Trzebnicy i coś nam opowie?

Należy też pamiętać, że przez wpływ Jadwigi powstało szereg innych fundacji m. in. w 1214 r. zostaje wybudowany szpital we Wrocławiu św. Ducha, pierwszy na ziemiach Śląskich szpital dla trędowatych w Środzie Śląskiej oraz szereg innych dzieł chrześcijańskiego miłosierdzia. W tych twardych czasach uznanie wartości w każdym człowieku wynikające ze wskazań Ewengelii było bardzo potrzebne.

Św. Jadwiga wskazówki do tych czynów miłosierdzia czerpała właśnie z Ewangelii a siłę do działania jak już słyszeliście od Pana w codziennej Mszy św. Bo pomyślcie, ile musiała mieć siły, aby odważyć się na szersze samodzielne działanie i to nie tylko na polityczno-dworskie, ale społeczne, w tych czasach, gdzie kobiety musiały być bardzo posłuszne mężom.

Na pewno wiecie, ile potrzeba sił, aby czasami kogoś przekonać o słuszności swych poczynań, komuś pomóc, dać dobry przykład, ile wymaga to zmagania z samym sobą.

Św. Jadwiga osiągała to z pomocą Bożą. Często modliła się przed Ukrzyżowanym Chrystusem, a specjalnie czciła Matkę Najświętszą.

Możemy więc powiedzieć, że św. Jadwiga zrozumiała plany Boże i starała się je realizować.

W świetle problemów poruszonych, zastanówcie się, jak wy możecie przyczyniać się do szerzenia Ewangelicznej miłości (wypowiedzi). Pomyślmy:

— Jaki jest mój wpływ na środowisko? (dom, szkoła)

— Czy przyczyniam się przez rzetelną naukę do pogłębiania swojej wiedzy, która będzie mogła służyć innym ludziom?

— Czy widzę w Ewangelii źródło mądrości Bożej?

— Jaka jest moja postawa wobec zła?

Czy zastanawiam się, gdzie jest może miejsce w życiu?

— Czy staram się choć kilka chwil w ciągu dnia spędzić na rozmowie z Panem?

Na pewno nie zawsze jest tak, jak tego żąda od nas Bóg. Dlatego prosimy dzisiaj o nieustanne stawiennictwo Tę Niewiastę, która najbardziej rozumiała i zrealizowała plany Boże, której Bóg powierzył Swego Syna to znaczy Matkę Najświętszą.

Prosimy, aby każdego dnia wyjednywała nas łaski, potrzebne do odczytywania i realizowania planów Bożych.

Pod Twoją obronę...

POSTANOWIENIE:

Zastanowię się, jakie są plany Boże względem mnie. Idąc za wzorem św. Jadwigi postaram się je wypełnić z pomocą Bożej Łaski.

POGŁĘBIENIE:

Mamy jeszcze inny przykład z Ewangelii, jak Chrystus uzdalnia kobietę do głoszenia Dobrej Nowiny. Po długiej rozmowie z Chrystusem: „Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam

ludziom: Pójdźcie i zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem. Wyszli z miasta i szli do Niego...

..Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej...

J 4, 28—30,39

Ten przykład jeszcze bardziej utwierdza nas w przekonaniu, że Chrystus posługuje się kobietami w niesieniu Dobrej Nowiny.

Posłuchajcie co Kościół mówi na temat kobiety.

„Ponieważ w naszych czasach kobiety biorą coraz żywszy udział w całym życiu społeczeństwa, dlatego jest sprawą wielkiej wagi większe ich uczestnictwo także kw różnych dziedzinach działalności apostolskiej".

(DA. 9)

Dlaczego to wezwanie jest tak bardzo aktualne?

Ponieważ kobiety biorą udział we wszystkich dziedzinach życia społecznego, mają możliwości być apostołkami i uczestniczyć tym samym aktywnie w realizacji Bożych planów zbawczych).

UTRWALENIE:

— Jakie zadania powierza Bóg kobiecie już przy jej stworzeniu? (ma pomagać, współpracować z mężczyzną).

— Jaką rolę pełnią kobiety, które towarzyszą Chrystusowi przy głoszeniu Królestwa Bożego?
(usługują, ofiarują swoją pomoc materialną).

— Które z tych wymagań Bożych św. Jadwiga potrafiła wspaniale realizować i w jaki sposób?

— Na ile postać św. Jadwigi jest aktualna dzisiaj dla was?

ZAPIS DO ZESZYTU

Temat:

Kobieta w planach Bożych.

Każda współczesna kobieta, dziewczyna powinna głęboko przeżyć fakt, że jest przez Chrystusa powołana do Ewangelizacji dzisiejszego świata. Ma dawać światu Boże życie i Chrystusową Miłość. Ma to czynić zależnie od swego powołania osobistego i drogi życia.

POSTANOWIENIE:

Zastanowię się, jakie są plany Boże względem mnie, aby za wzorem św. Jadwigi starać się je wypełniać.

A teraz poprosimy świętą Jadwigę o wstawiennictwo u Boga, aby współczesne kobiety właściwie zrozumiały swoją godność i rolę w Bożych planach zbawczych.

— Św. Jadwigo módl się za nami

— Z Bogiem w modlitwie złączona — módl się za nami
— Wzorowa małżonko — módl się za nami
— Dbająca o biednych poddanych — módl się za nami
— Fundująca kościoły i klasztory — módl się za nami

Bp Wincenty Urban

ZAKOŃCZENIE STAREGO ROKU

(KATEDRA)
31. XII. 1977.

I

Za wszystkie dary zsyłane przez dobroć Bożą na ludzkie drogi bez miary trzeba najlepszemu Ojcu składać dzięki. Wśród nich z ludzkiego serca winna płynąć korna wdzięczność przed Oblicze najlepszego Boga za udzielony człowiekowi czas.

Czas nie należy do człowieka. Czas jest darem Bożym udzielonym człowiekowi w jego przepiękne władanie i wykorzystanie.

Dziękujmy z głębi duszy i z całego serca za ten przepiękny dar czasu. A równocześnie chciejmy się dziś dogłębnie zastanowić, czyśmy ten dar czasu umieli wykorzystać tak, jak Bóg tego od nas pragnął, zamierzał i chciał.

Jeśli sumienie dogłębnym swoim wołaniem ostrzeże nas i przypomni pewne wyrzuty, przeprośmy całym sercem nieskończone Miłosierdzie Boże, abyśmy na przyszłość umieli inaczej, roztropniej, godniej postąpić.

II

Nauka teologiczna przepełniona jest wspaniałą myślą o eschatologicznym celu człowieka jako dziecka Bożego. Przypomina ona człowiekowi jego cel zasadniczy i właściwy. Ma ku temu pełny tytuł. Ona nie jest nauką dotyczącą sprawy tylko doczesności, ale sięga wyżej.

Cała piękna i wspaniała ekonomia zbawienia wiedzie człowieka poprzez wieki jego posłannictwa ku tym jasnym i przecudnym horyzontom, pewnym i niezawodnym.

Nauka teologiczna nie operuje żadną niepewnością. Słyszeliśmy wypowiedź objawionej myśli Bożej, o której św. Jan Ewangelista z taką oczywistością mówi i twierdzi, iż był naocznym świadkiem tych wspaniałych wydarzeń zaistniałych z dobroci Bożej na drogach ludzi, dzieci Bożych.

Poznawanie przepięknego wszechświata niewątpliwie urzeka swym czarem każdego człowieka, który z niekłamanym zachwytem przygląda się niebu udekorowanemu takim bogactwem konfiguracji wspaniałych gwiazd. Z podziwem człowiek spogląda na nieogarnione mleczne drogi a bliżej patrząc, z zachwytem każde źrenice ludzkie wiodą za biegiem wspaniałości księżyca szybującego na pięknym niebie tego świata, tej przecudownej przyrody powołanej przez Boga do istnienia i życia.

Oglądany i podziwiany przez ludzi Kosmos, wszechświat jest stworzony przez Boga dla człowieka. Nie dla aniołów powołał Bóg ten piękny świat, ale dla ludzi, dzieci Bożych wezwanych do pięknych i wzniosłych powinności oraz zadań.

Wspaniałą niewątpliwie radością napawa każde serce ludzkie głos Psalmisty Pańskiego, który tak dawno i pięknie śpiewał: „Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich, położyłeś wszystko pod jego stopy" „...wszystko co szlaki mórz przebiega" — (8, 6—7). Tak dawno pod tym urokiem pozostał Psalmista Pański i w zachwycie swego ducha wyśpiewał Stwórcy ten przepiękny akord swojej czci i uwielbienia.

Kiedy otworzymy pierwsze karty Pisma Świętego, Księgę Bożej prawdy i Słowa skierowanego do nas ludzi, dzieci Bożych wyczytamy tam tę jasną prawdę: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię" (Gen. 1, 1), na początku uchwytnego czasu, który my przeżywamy Bóg przedobry dla nas ludzi stworzył piękny i wspaniały świat, ten przecudny Kosmos i dał człowiekowi miejsce, by żył na nim, działał i realizował swoje piękne cele.

Między człowiekiem, dzieckiem Bożym przed upadkiem a światem materialnym istniała doskonała harmonia, zgoda i wspaniały ład. Ale niestety, człowiek zgrzeszył, popełnił grzech i od tego momentu świat doznał przez niego infekcji złem. I ta infekcja zła tak boleśnie zatruła i dotknęła drogi naszego posłannictwa. Nieład zapanował nad światem, miłość została wzgardzona, tęsknota ludzkiej duszy niezaspokojona.

I znowu przedobry Bóg w nadmiarze swej miłości i miłosierdzia naprawił wszystko. Przyszła na świat Miłość zadośćczyniąca, zadośćcierpiąca, oczyszczająca. Słowo Ciałem się stało i zamieszkało wśród nas. Chrystus odkupił człowieka i przez łaskę umożliwił człowiekowi życie w przepięknej i wspaniałej przyjaźni z najlepszym Bogiem. Otworzył człowiekowi ponownie podwoje wiecznego zbawienia.

Życie ludzkie nie jest zdawkową wartością. Życie nie da się zamienić za żadne inne wartości. Ono musi odpowiadać tym wartościom, jakie Bóg w proporcji właściwej i w tej cudnej perspektywie harmonii człowiekowi wytyczył i wyznaczył.

Nasze życie w czasie, nasze życie określone w podanym czasie musi być siejbą. I nie ma innego, bardziej ewidentnego obrazu nad to określenie, że życie ludzkie, życie dziecka Bożego na świecie ma być twórczą siejbą.

Św. Paweł Apostoł tak wyraźnie i pięknie przypomniał tę prawdę na każdy dzień: „co człowiek sieje, to zbierać będzie". Możemy w tej chwili mieć w duszy i pielęgnować przeróżne poglądy i przekonania, to jednak musimy schylić kornie czoła przed tą oczywistą prawdą, którą tak lapidarnie wyraził św. Paweł Apostoł: „co siejemy, to zbierać będziemy".

Bez wizji eschatologicznej życie ludzkie byłoby jakimś tragicznym nieporozumieniem. Gdyby człowiek na ziemi miał kosztować tylko wartości ziemskie, to życie byłoby wielką niesprawiedlwością. Wszak wielu ludzi nigdy na świecie ne doszło by do zamierzonych celów, nie osiągnąłoby przepięknych planów i zamiarów. Czy miliony ludzi miałyby pozostawać tylko, że tak powiem, na śmietnisku ludzkiego życia? Przenigdy! Czy człowiek deptany, ciemiężony, umęczony miałby kończyć na takim tylko stanie? Czy człowiek zniesławiony, ugodzony we własnej godności, z tym urazem w duszy i w sercu miałby kończyć bieżnię swego życia? Czy prześladowca naśmiewający się niejednokrotnie z bliźniego swego miałby tryumfem wieńczyć swoje wysiłki? Przenigdy! Życie musi być czymś więcej.

Zdobywanie wiekuistych wartości w zjednoczeniu z Bogiem daje człowiekowi, dziecku Bożemu właściwy sens życia i pobytu na ziemi. Już tak dawno myśliciel grecki Menander ok. 290 r. powiedział: „Jakaż cudna rzecz człowiek, kiedy jest człowiekiem". To jest myśl nie podkreślona na kartach objawienia, ale jakżeż bliska, podobna, wyrażająca tę samą głębię i treść, żeby człowiek był człowiekiem. Światło ewangelii w danym nam czasie, dziś ma pomagać zdobywać nasze wieczne zbawienie.

Dzisiejszy świat tak lubi się zachłystywać nowoczesnością. Tak usiłuje zrywać z utartymi prawdami i myślami wielkości posłannictwa świętego Chrystusowego Kościoła. Tak używa przeróżnych uników, by nie spotkać się z rzeczywistością prawdy nieodwracalnej i niepowtarzalnej w ludzkim życiu.

Najmilsi Słuchacze — nie chciejcie mi poczytać za złe, że w tej chwili przed sobą i przed wami i przed każdym z nas otworzę pierwszą kartę katolickiego katechizmu i odczytam oczywistość świętej, nadprzyrodzonej wypowiedzi: człowieka czeka śmierć, sąd, niebo albo piekło.

Ileś, ty dzisiaj człowiecze kochany, nasprowadzał na te odcinki nadprzyrodzonej prawdy interpretacji osobistych, subiektywnych, lekkich i dalekich od Boga rzeczywistości i piękna nadprzyrodzonego posłannictwa oraz wielkości Bożej prawdy.

Niebo pozostanie tylko za miłość Bożą, a piekło będzie jako bunt przeciwko Bożej miłości. I tu nikogo nie przerażamy. To jest ta wymowa i odpowiedź. Kto miłością Bożą żyje, ten tworzy niebo; a kto miłością Bożą gardzi, odrzuca, depcze ją, ten niech się nie pogniewa, tworzy piekło ludzkiego życia.

To jest eschatologiczne wołanie dobroci Bożej, która przypomina, że na horyzoncie naszego życia te prawdy są oczywiste, ewidentne i jasne.

Człowiek tu wybiera. Człowiek decyduje. Bóg nikogo nie potępi, gdy człowiek w sercu swoim piękno nadprzyrodzonej miłości rozwija i ożywia.

Odnowiony Kosmos Bóg przeznacza dla szczęścia człowieka, przebywania z Nim, dla Niego i przez Niego.

Oto wiązanka pewnych teologicznych założeń i na ich tle zapytajmy się, jak w naszej społeczności Archidiecezji wrocławskiej w minionym roku 1977 realizowało się dzieło uświęcenia człowieka?

Trzeba wyznać tu przed waszą świadomością, że Kościół wrocławski jak dawniej, tak i dziś i w tym roku stał na straży skarbów ludzkiego ducha: wiary, miłości, wierności i spójni katolickiej rodziny polskiej. I kiedy widział przeróżne zakusy, siły, które usiłowały uderzać w te skarby naszego ducha, piękna wiary, mocy miłości i twórcze siły wierności oraz bogactwa katolickiej rodziny polskiej — ten Kościół słał na drogi ludzkiego posłannictwa przeróżne głosy ostrzegawcze, zachęcające, proszące, mobilizujące, by człowiek zrozumiał swoje posłannictwo, nie uginał się pod jarzmem przeróżnych pokus nękających jego wolność, swobodę, piękno ducha, by człowiek rozumiał, że tędy wiedzie jego siła, moc i posłannictwo.

Rozwijał też święty Kościół wrocławski moc sakramentalnego życia. Przypominał piękno i wielkość Mszy świętej, Chrystusa obecnego w tej ofierze. Podkreślał moc tej ofiary i siłę Krzyża z Golgoty.

Trzeba tu dotknąć czasami przykrej i bolesnej struny. Niestety i my, Wrocław i Śląsk usiłuje sobie czynić bożyszcza. W miejsce umiłowania ołtarzy chce wprowadzać inne ideały. Poleca im się kłaniać.

Proszę o zrozumienie i wybaczenie, ale czasami trzeba człowiekowi powiedzieć i przedstawić obraz rzeczywisty. Nie do was to się odnosi. Absolutnie nie! Ale najmilsi, czasami w niedzielę rano na Mszy świętej w naszej katedrze naliczono po 60 lub 50 osób na pierwszej porannej Mszy św. I pytam czy parafia katedralna mająca tysiące wiernych Polaków katolików na obszarze, nie mogłaby się poderwać, by świątynne wnętrze matki wrocławskich kościołów wypełnić i Chrystusowi w przeczystej Ofierze służyć, Jego czcić, wielbić, mocy nabierać i iść w piękne posłannictwo naszego życia.

Święty Kościół wrocławski pielęgnował w tym czasie i służył człowiekowi sakramentalnym życiem w świętej spowiedzi, Komunii świętej, a ostatnio wprowadził i odnowił w każdą niedzielę pierwszą miesiąca publiczną adorację Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza. Mobilizujemy się i w tą pierwszą niedzielę, chociaż by jutro, umiejmy znaleźć odrobinę czasu, by Chrystusa w Eucharystii obecnego uwielbić naszą wiarą i przepiękną miłością.

Nie gniewajcie się, ale niestety tak często kościoły nasze stają się miejscem wędrówki dalekiej od kultu, od czci, od wiary, od modlitwy i trzeba nam przypomnieć, że to miejsce jest miejscem świętym i Chrystusa przepięknie trzeba tu czcić i uwielbić.

Najmilsi Ojcowie, najdroższe Matki, ukochana Młodzieży umiej znaleźć chwilę dla tej urzekającej adoracji twego ducha wobec Przenajświętszego Sakrametnu, Chrystusa obecnego w nim.

Nie zaniedbywał też Kościół wrocławski ewangelicznej siejby.

Prowadził misje, rekolekcje, konferencje, kładł nacisk na katechizację młodzieży i dzieci. Przygotowywał też inne sposoby i środki.

W czasie Adwentu tego roku utkwił mi przepiękny obraz w Kościele św. Krzyża na Mszy św. dla dzieci przedszkolnych. Był to piękny obraz. Oto matka na Mszę św. prowadzi troje dzieci, tych przedszkolaków. Najmniejsze nie może wspiąć się, by dotknąć rączką swoją wody święconej w kropielnicy. I matka z największym szacunkiem to dziecię podnosi, a dziecko rączkę swą zanurza i głosem czystym na cały Kościół wypowiada: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. To jest wspaniały przykład apostolstwa matki naszych czasów, która niewinne dziecię podnosi na ten poziom i pion zbliżania się do Chrystusa. To jest zaszczepianie zdrowego ziarna twórczego, zaczątku przepięknej siejby w życiu i posłannictwie człowieka.

Daj o Panie jak najwięcej takich matek Wrocławia, archidiecezji, Polski i całego Narodu. Niech te matki i ojcowie pomagają uskuteczniać przepiękny posiew katechizacji twórczej nadprzyrodzonej siejby.

Kościół wrocławski służy też w innych okazjach i sposobnościach. Daje człowiekowi możność zbliżenia się do Chrystusa. W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca tutaj odbywa się w katedrze sakrament bierzmowania dla opóźnionych, nie chciałbym powiedzieć zagubionych naszych braci i sióstr. I przychodzą oni do Chrystusa. W miesiącu nieraz liczba sięga 300 osób. Oni są, trzeba ich tylko odszukać i ten wysiłek odszukania nie tylko na kapłanie spoczywa, ale na całym Bożym ludzie, który ma stać na straży skarbów naszego ducha i przybliżać człowieka do Chrystusa.

Troszczy się też Kościół wrocławski o duchowieństwo archidiecezji. Bo ono też potrzebuje tej swoistej opieki. Z polecenia Ordynariusza prowadzimy konferencje rejonowe dla duchowieństwa w każdym niemal kwartale. I to duchowieństwo się zbliża i czerpie ten nadprzyrodzony program, aby go potem rozprowadzać na drogach duszpasterskich zadań i świętych powinności. Otaczamy wielką troską Seminarium Duchowne, pamiętając, że ono ma napełnić alumna bogactwem nauki i rzetelnej cnoty. Wychowując dobrze swoich kapłanów Wrocławska Archidiecezja w tym roku mogła odstąpić dwóch kapłanów diecezjalnych na misje w Afryce, a trzech kapłanów dla pracy wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych.

Duchowny wkład naszej archidiecezji pięknie uwidocznił się w uroczystościach ku czci św. Jadwigi, a zwłaszcza matki polskie pokazały tutaj przepiękny przykład tego oddania się św. Patronce. W Bardo Śląskim uczynili to Ojcowie i Matki, a już niemałym entuzjazmem dokonały tego dziewczęta polskie w Krzeszowie i w Kłodzku.

To są przejawy oczywiste! Ale do tych przejawów musimy dołożyć wszyscy naszą twórczą współpracę i dłoń ukazać, ażeby wysiłki siejby były jeszcze piękniejsze i szlachetniejsze.

Kościół wrocławski wychodzi do człowieka dziś z przeróżnymi sposobami. Urządza Dni duszpasterskie, które tego roku odbywały

się pod hasłem „Człowiek we wspólnocie kościelnej". Uczestniczył w nich Ks. Karol kadrynał Wojtyłła, arcybiskup Splitu — Franc Franic i cały zasób duchowieństwa diecezji wrocławskiej i z Polski.

Urządzono specjalne sympozjum o modliwie, bo modlitwa dziś ma być tętniącym sercem poczynań człowieka. I człowiek musi się rozmodlić, by wypełnił swoje posłannictwo.

Przeżyliśmy również tydzień ku czci Ks. Jana Schefflera, wielkiego teologa, polemisty, mistyka, lekarza, konwertyty, który przed 300-tu laty pożegnał świat w tym mieście, ale otworzył przed katolickim Kościołem niespożyte zasoby bogactwa swej duchowej energii porywając ówczesne społeczeństwo.

Przeżyliśmy może mniejszy wysiłek, ale nie mniej ważny, 30-lecie wykładów teologicznych dla Duchowieństwa w naszym mieście, (1947—1977).

Takie były przemiany i podejścia naszego Kościoła do człowieka i współczesnego świata, wychodzącego naprzeciwko niemu.

Jesteśmy też Kościołem katolickim i w tym duchu mamy do zanotowania piękny przejaw naszej obediencji wobec Stolicy Apostolskiej, kiedy Arcybiskup Henryk Gulbinowicz jako Ordynariusz odbył Visitatio Liminum Apostolorum, składając Ojcu świętemu Pawłowi VI obraz naszego życia duchowego, naszych poczynań, starań i prac.

Gościliśmy też we Wrocławiu przedstawicieli Kościoła powszechnego jak ks. Józefa kardynała Höffnera z Kolonii, ks. Hermana kardynała Volcka z Moguncji, ks. arcybiskupa Emmeta Cartera z Londynu, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Kanady.

Jako podniosły akt należy wymienić konsekrację nowego biskupa Tadeusza Rybaka, który ma stawać na bieżni tego ducha i poświęcać młode siły twórczej i żywotnej akcji duszpasterskiej Wrocławskiej Archidiecezji.

Warto też przypomnieć swoisty akt pierwszych święceń Księży Klaretynów, którzy we Wrocławiu kształcąc się zostali wszczepieni w święte kapłaństwo Chrystusowe.

Pozostaje jeszcze przypomnieć troskę o zewnętrzną budowę naszych kościołów, która trwa, nie przerywa się, i trwać będzie. Przypomnę tylko jeden malutki obrazek. Oto w pięknej Ziemi Strzelińskiej, w wiosce polskiej, nazwy nie muszę podawać, gdzie żyje około 60 rodzin katolickich. Wioska miała Kościół zniszczony jeszcze w 1945 roku. A kiedy Władze Państwowe przydzieliły wiosce kościół na własność, to w ciągu roku wioska kościół odbudowała kosztem prawie półtora miliona złotych, nie mając pomocy znikąd, tylko z tej dłoni polskiego rolnika, miłującego Kościół, jego święte zadania i szlachetne posłannictwa. Taka jest dusza Polaka-Katolika na tej dolnośląskiej ziemi pełniącego swoje posłannictwo i wzniosłe zadania.

Ale muszę się podzielić też pewnymi bolączkami, byście wiedzieli, że posiew zła niekiedy też robi swoje. Zniszczono nam wnętrze Kościoła w Leśnej. Nie wiadomo jakie powody. Władze Państwowe oceniły

szkody dokonane w Kościele na ponad milion złotych straty. Kościół cierpi w tym wypadku. Skradziono pewne rzeczy zabytkowe w Wierzbicach i w Mirsku. Tu jest konieczność większej czujności. Kogo? — Czy tylko proboszcza i biskupa? Nas wszystkich, bo za dzieło kultury ducha i za pomniki naszego Narodu odpowiadamy wszyscy, bo jeden jest Naród, jeden Kościół i jedno nasze przepiękne zadanie i święta powinność.

Trzeba wspomnieć też, że naszym społeczeństwem targnęły żywiołowe klęski. Ciężka była powódź, ciężki i trudny był zbiór chleba dla ust polskiego dziecka i każdego Polaka. Ten żywioł targnął województwem jeleniogórskim, legnickim, wałbrzyskim, a niektóre miejscowości jak Wleń ucierpiały nader wiele.

Pytam od siebie, czy przypadkowo myśmy tutaj się nie zaniedbali przy tym zbiorze i pielęgnowaniu chleba w naszej modlitwie, we wspólnym wołaniu do Ojca niebios, we wspólnym i gorącym błaganiu o błogosławieństwo na każdy dzień i święte zadanie.

Bolesnym wstrząsem na naszym terenie była też w lipcu katastrofa kolejowa na trasie Wrocław-Psie Pole. To nas boli, bo cierpi człowiek, cierpi bliźni, cierpi dziecko, ojciec, matka. To cierpienie ich jest cierpieniem naszym, wspólnym. I najlepszemu Bogu w ich intencji trzeba słać gorące hymny błagalnej modlitwy.

Najmilsi słuchacze — z ufnością i wiarą przekroczmy próg dzielącego czasu 1977/1978. Za winy, niedbalstwa i niedoskonałości wyśpiewajmy szczerze Bogu: „Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy...", za łaski całego roku, które na pewno dobroć Boża hojnie zlewała na drogi naszego życia, wyśpiewajmy cudnie: „Ciebie Boga wysławiamy...", a z korną prośbą o jutro, jutro naszych zadań, jutro naszego posłannictwo, prośby o siły, łaski, natchnienia, szlachetne zapały: „Przybądź Duchu Święty, pokrzep naszego ducha, ciała na jutro naszego życia". Niech Przedobry, łaskawy, miłosierny Bóg błogosławi Bożemu Ludowi Wrocławia i całej Archidiecezji Wrocławskiej.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

DIECEZJALNA KONFERENCJA PRACOWNIKÓW KATECHIZACJI ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Dnia 25 stycznia 1978 roku ponad 200 sióstr oraz katechetek i katechetów prowadzących pedagogizację wiary w Archidiecezji Wrocławskiej spotkało się na obradach kwartalnych, które rozpoczęły się Mszą św. celebrowaną przez Arcybiskupa Metropolitę wrocławskiego Henryka Gulbinowicza. Homilię wygłosił wizytator diecezjalny Ks. Prałat Stanisław Turkowski. Podkreślił on, że postawa katechezy ożywiona wiarą stanowi podstawowy warunek prawidłowej formacji religijnej młodzieży.

Na zakończenie uroczystej celebry Metropolita Wrocławski nawiązał do swej rzymskiej podróży ad limina i przekazał zebranym błogosławieństwo Ojca św. Zobowiązuje nas ono — zaznaczył Ks. Arcybiskup — do ciągłego rozwoju życia religijnego, do stawiania sobie jeszcze większych wymagań, co jednocześnie uwrażliwi wychowywaną młodzież na wartości religijne, zachęcając ją do większej troski o przyswojenie sobie pełnej postawy wiary. Ks. Arcybiskup zaapelował do pracowników katechezy, by w swej pracy dydaktyczno-wychowawczej dbali wytrwale o integralny przekaz nauki Chrystusowej, podawanej przez nich w formie dostępnej i niesfałszowanej.

Druga część zebrania odbyła się w auli Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego, podczas której Metropolita Wrocławski przedstawiając relację ze swego pobytu w Stolicy Apostolskiej omówił na tle aktualnego rozwoju Kościoła Powszechnego pracę ewangelizacyjną w Archidiecezji Wrocławskiej. Mówiąc o obradach Synodu Rzymskiego podziękował pracownikom katechezy za utrzymanie dobrego poziomu katechizacji widomego m. in. w zeszytach zapisywanych przez dzieci na nauce religii. Zeszyty młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej dostarczone do Rzymu, dobrze ilustrowały poziom katechizacji na Dolnym Śląsku. Ks. Arcybiskup podał również program nadchodzących uroczystości 30-lecia działalności Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, udział gości zagranicznych w tych obchodach oraz wskazał na znaczenie posłania chrześcijańskiego dla rozwijania duchowych wartości kultury narodowej.

Podstawę do dyskusji stanowiły dwa referaty: Ks. mgr Stanisław Mieszała omówił miejsce świadectwa wiary w katechezie a p. mgr A. Wikierowa przedstawiła sposoby ukazywania sensu życia w katechizacji. Bieżące zagadnienia organizacyjne oraz końcową adorację Najśw. Sakramentu wraz z rachunkiem sumienia poprowadził Ks. Prałat St. Turkowski.

PRZYGOTOWANIE ZAMKNIĘTYCH REKOLEKCJI MŁODZIEŻOWYCH W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Zgodnie z programem Wydziału Duszpasterstwa Kurii Wrocławskiej dnia 1 lutego odbyło się pod przewodnictwem Ks. Biskupa Tadeusza Rybaka wprowadzające zebranie moderatorów zimowych ćwiczeń duchowych, dla młodzieży.

Ks. mgr Mirosław Drzewiecki wprowadzając dyskusję przedstawił przeważające dzisiaj rodzaje i typy młodzieżowych rekolekcji zamkniętych. Podkreślił szczególne znaczenie zamkniętej formy rekolekcji dla trwałej formacji religijnej młodzieży. Omówiono także główne tematy, przewidziane do przeprowadzenia w nadchodzącym turnusie rekolekcji młodzieżowych.

W spotkaniu wzięło udział dwudziestu rekolekcjonistów, duszpasterzy szczególnie zaangażowanych w duszpasterstwie młodzieżowym.

DZIEŃ SKUPIENIA DEKANALNYCH PRZEWODNICZEK GRUP APOSTOLSKICH W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

40 dekanatów Dolnego Śląska przysłało swe opiekunki młodzieży żeńskiej na kwartalny dzień skupienia, jaki odbył się dnia 22 stycznia 1978 roku w Diecezjalnym Ośrodku Duszpasterstwa Specjalistycznego we Wrocławiu. Głównym tematem rekolekcji było omówienie roli grup apostolskich w życiu parafialnym oraz sprawa ożywienia takich grup parafialnych.

Dzień Skupienia prowadził Ks. Krystian Hyła, dyskusją zaś nad środowiskiem rodzinnym i zawodowym w parafii kierowała S. Zofia Mielak, diecezjalna referentka do spraw młodzieży żeńskiej.

Na zakończenie Dnia Skupienia Ks. Biskup T. Rybak zachęcił animatorki apostolstwa młodzieżowego do pielęgnowania wrażliwości na potrzeby religijne w dziewczęcych wspólnotach parafialnych.

ŚMIERĆ KSIĘDZA BISKUPA JÓZEFA MARKA, DNIA 3 MARCA 1978 ROKU

Z głębokim bólem i wielkim żalem podajemy do wiadomości, że dnia 3 marca 1978 roku zasnął pobożnie w Panu Ksiądz Biskup Józef Marek.

Niech odpoczywa w pokoju!

Błogosławieni, którzy w Panu umierają!

VIII WROCŁAWSKIE DNI DUSZPASTERSKIE 1978

Temat ogólny: **„RODZINA — KOŚCIOŁEM DOMOWYM"**

poniedziałek, 28 sierpnia 1978:

10.00 — Msza św. w archikatedrze wrocławskiej — JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Dr Henryk R. GULBINOWICZ. Homilię wygłosi Ks. Rektor Dr J. BUXAKOWSKI, Pelplin.

11.30 — Zagajenie.

11.45 — Rodzina w planach Bożych — Ks. Dr J. BAJDA, Red. J. HENNELOWA, Mgr J. KŁYS.

13.00 — Refleksja południowa. Rachunek sumienia. Obiad.

15.00 — Biblijna teologia rodziny — Ks. Prof. Dr hab. K. ROMANIUK, Warszawa.

16.30 — KONWERSATORIA:

1. Podstawowe wartości życia rodzinnego i problem ich obrony — Ks. Dr J. BAJDA, Warszawa.
2. Kultura religijna w rodzinie — Red. J. HENNELOWA, Kraków.
3. Katechizacja w rodzinie — Ks. Lic. H. PIOTROWSKI, Wrocław.
4. Modlitwa w rodzinie — Ks. Lic. S. ORZECHOWSKI, Wrocław.

19.00 — Konferencja wieczorna — Ks. Rektor Dr J. BUXAKOWSKI, Pelplin.

wtorek, 29 sierpnia 1978:

9.00 — Proces sekularyzacji rodziny i problem odnowy jej religijnego charakteru — Ks. Prof. Dr hab. J. MAJKA, Wrocław.

11.00 — Misterium miłości — misterium życia — Karol Kardynał WOJTYŁA, Kraków.

13.00 — Refleksja południowa. Rachunek sumienia. Obiad.

15.00 — Powołanie i odpowiedzialność rodziców chrześcijańskich — Doc. Dr hab. T. KUKOŁOWICZ, Lublin.

16.30 — KONWERSATORIA:

1. Wychowanie w rodzinie do współdziałania z Kościołem — Ks. Prof. Dr hab. J. KRUCINA, Wrocław..
2. Kształtowanie powołań kapłańskich i zakonnych w rodzinie — Ks. Lic. J. JANOWSKI, Wrocław.
4. Rodziny rodzin — Mgr J. KŁYS, Łódź.
4. Kształtowanie rodziny przez liturgię — Ks. Dr M. TSCHUSCHKE, Poznań.

19.00 — Konferencja wieczorna — Ks. Rektor Dr J. BUXAKOWSKI, Pelplin.

środa, 30 sierpnia 1978:

9.00 — Rodzina jako społeczność uświęcająca — Ks. Prof. Dr hab. J. KRUCINA, Wrocław.

10.30 — Rodzina jako podmiot ewangelizacji — JE. Ks. Bp Doc. dr hab. K. MAJDAŃSKI, Włocławek.

12.00 — Sprawozdanie z konwersatoriów.

13.00 — Podsumowanie obrad — JE. Ks. Bp Dr W. MIZIOŁEK, Przewodniczący Komisji Duszpasterskiej Episkopatu, Warszawa.

Zgłoszenia prosimy kierować **do dnia 15 sierpnia 1978 r.** na adres: Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu, Pl. Katedralny 14, 50-329 WROCŁAW.

SPIS TREŚCI

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

II. AKTA PRYMASA POLSKI

III. AKTA EPISKOPATU POLSKI

IV. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

V. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

POMOCE DUSZPASTERSKE I KATECHETYCZNE

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

OGŁOSZENIE

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ulica Katedralna 13-15
Znak kod. 50-328
Redaktor: **Ks. dr Hieronim Kocyłowski**
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
z. 728-78 — 1.750 — M-2